Nr. 107 (z dod. por.). Dnia 16 kwietnia. Sobota. Dnia 4 (16) kwietnia 1892 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

N. Panny Marji na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki Bozkiej, o godz. 8-ej zrana;

św. Marcina (po-augustjańskim) z powodu ostatniej niedzieli kończącego się miesiąca, na intencję braci i sióstr bractwa Pocieszenia N. Panny Marji, o godzinie 9 ej zrana;

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji, na intencję członków Archikonfraternji literackiej, o godz. 9½ zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci N. Panny Marji Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godzinie 10-ej zrana—i

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godzinie 10-ej zrana.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro, na nieszporach, wystawiony zostanie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana będzie litanja o Sercu N. Panny Marji na intencję arcybractwa Czci N. Panny Marji.

— Całodzienne solenne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami oraz nieszporami odprawione zostana w ciągu następujących trzech dni porządkiem poniższym:

w dniu jutrzejszym w kościołach: św. Kazimierza (panien sakramentek), św. Jacka (po-dominikańskim), św. Marcina (po-augustjańskim) oraz N. Panny Marji Loretańskiej na Pradze—ku uczczeniu pierwszego dnia uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego;

pojutrze w kościołach: św. Anny (po-bernardyńskim i św. Andrzeja (po-bonifraterskim)—ku uczczeniu drugiego dnia tej uroczystości—oraz

we wtorek w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim)—ku uczczeniu trzeciego dnia.

— Pojutrze i we wtorek, o godzinie 9-ej zrnaa, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona zostanie uroczysta wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) we wtorek, o g. 10 zrana, odprawiona będzie druga z kolei nowenna ku czci św. Antoniego Padewskiego i zarazem odpust kwartalny bractwa św. Antoniego. Słowo boże wygłosi ks. Żaboklicki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Reskryptem, datowanym d. 12-go b. m. z Monachjum, zwołuje cesarz Franciszek Józef na dzień 26 b. m. radę państwa, której obrady przerwano w lutym, celem pozostawienia sejmom koronnym sześciotygodniowego czasu na ustawodawcze załatwienie pilnych i ważnych spraw krajowych. Zwołanej obecnie radzie państwa przedstawione będą do uchwalenia dwie ustawy najwyższej wagi: jedna dotyczy całego szeregu projektów budowlanych i regulacyjnych, wiążących się z rozszerzeniem Wiednia (kolej miejska i t. d.), druga regulacji waluty. Jeżeli — jak donoszą z Wiednia—na uchwalenie tych dwóch ustaw pozostawiono miesiąc maj, to przyznać należy, że czas wymierzono bardzo skąpy, tembardziej, że przeciw obu projektom gotuje się dosyć silna opozycja, przeciw pierwszemu imieniem zaściankowego partykularyzmu, przeciw drugiemu imieniem bimetalizmu i różnorodnych interesów wielkich sfer finansowych, które na konwersji monety dzisiejszej pragnęłyby zarobić „swoje miljony".

W każdym razie jednak sesja rady państwa skończy się w maju, gdyż najdalej w początkach czerwca zgromadzić się muszą w Budapeszcie delegacje wspólne; tym razem termin ów musi być zachowany tem ściślej, iż w d. 8-ym czerwca przypada jubileusz 25-letni koronacji cesarza Franciszka-Józefa na króla węgierskiego, który—jak wiadomo—zamierzają węgrzy obchodzić jaknajuroczyściej, a zatem obecności członków parlamentu wspólnego obu połów monarchji w Budapeszcie domagać się mają prawo i będą.

W izbie belgijskiej podczas obrad wtorkowych nad kredytem uzupełniającym na fortyfikację Mozy stary weteran liberalizmu tamtejszego Frère Orban, wygłosił mowę, która wywarła głębokie wrażenie. Był to raczej traktat historyczny o stosunkach Belgji i Francji od lat czterdziestu, oparty na osobistych wspomnieniach i doświadczeniach męża stanu, który w ostatniem pięćdziesięcioleciu historji ojczystej osobisty jaknajczynniejszy brał udział w wypadkach.

Frère Orban wykazał, że Francja za Napoleona III-go patrzyła zawsze pożądliwem okiem na swą słabszą sąsiadkę i że zagarnięcie Belgji stanowiło od pierwszej chwili kardynalny punkt programu polityki napoleońskiej. Nazajutrz po zamachu stanu z d. 2-go grudnia 1851-go r. wysłano już do *Moniteura* dekret cesarski, wcielający Belgję do Francji; tylko dzięki roztropnym radom, danym cesarzowi w ostatniej chwili, dekret cofnięto z drukarni. W r. 1854-ym grożono, że, gdy traktaty naruszone zostaną na wschodzie, Francja nie będzie czuła się skrępowana traktatami, dotyczącemi zachodu.

Gdy jenerał Chazal począł myśleć o uzbrojeniu Belgji i projektował zamianę Antwerpji w obóz oszańcowany, Francja protestowała. Napoleon uskarżał się przed posłem belgijskim na niedopełnienie traktatu z r. 1831-go i żądał utrzymania zasady zniesienia for-

„SEKRETARZ."

Z „Sekretarzem" — to jak ze zbiorami na roli: raz lepiej dopiszą i szczelnie śpichrze zapełnią, to znowu dopiszą gorzej i dadzą więcej słomy i plewy, niż czystego ziarna. Ale jak dobry gospodarz za plon rzeczywisty bierze przeciętną z lat kilku, tak i referenci „Sekretarza" zrażać się nie chcą niepowodzeniami pojedynczych pytań, w myśl słów *Jana Kantego*, który na początku swych odpowiedzi pisze co następuje:

„List mój zacząć muszę od podziękowania redakcji *Kurjera* za wprowadzenie do swych łamów „Sekretarza". Dobrem to jest z wielu względów. Z niewinnej napozór rozrywki wyrasta niekiedy korzyść znaczna. Zapytaniami interesuje się szerokie koło czytelników. Nie każdy pośpieszy może z odpowiedzią, ale wszyscy prawie w kółkach towarzyskich roztrząsają postawione pytania, wypowiadają swe zdania, zbijają przeciwne, bronią swych odpowiedzi, tak, iż niekiedy towarzystwo całe spędza wieczór na rozmowie o tyle pożytecznej, o ile przyjemnej..."

Bezwątpienia. *P. Jan Kanty* trafił w jądro kwestji. Budzenie ruchu umysłowego w skromnym, jak skromnym jest „Sekretarz", zakresie, było właśnie naszym celem, gdyśmy pierwsze zapytania w świat wysyłali. Że czytelnicy odczuli intencję naszą — tem lepiej.

Zabierzmy się więc do rozpatrzenia listów, liścików, biletów, kartek i arkuszowych korespondencyj, jakie za sprawą dwóch ostatnich pytań napłynęły nam do skrzynki redakcyjnej. Pierwsze pytanie brzmiało: „Jakie trzy najlepsze powieści posiada dotychczas piśmiennictwo nasze?" Pytanie bezwątpienia treściwe i szerokie horyzonty ogarniające. To też *J. ks. Wojomejń* stawia rzecz na gruncie bardzo racjonalnym, gdy pisze:

Zadajesz nam pytanie nader trudnej treści,
Chcąc, byśmy wyróżnili trzy lepsze powieści,
Ależ, mój redaktorze, przeciętna osoba
To za lepsze uznaje, co się jej podoba.
Dla ludzi staroświeckich wzorem jest „Soplica",
Marzyciel się „Poetą i światem" zachwyca,
Zwolennik silnych wrażeń Sienkiewicza ceni,
Amator znów sielanek buja w tej zieleni.
Którą pani Ilnicka roztacza bez końca,
Malując łąki, pola i piękny wschód słońca,
Kędy lotny skowronek pieśń nuci od rana.
Ten chwali Marrenową, ten znowu Jordana... itd. itd,

Czyli: *de gustibus non est disputandum*, zwłaszcza, że „sąd czytelnika zawsze jest zależny od wrażenia, jakie dana powieść w danej chwili wywarła" (Cz. Marz. z Ostrowa łomżyńskiego). A że tak jest, nie inaczej, dowodem rezultat maleńkiego plebiscytu, wywołanego przez pytanie „Sekretarza". Odpowiedzi otrzymaliśmy 68, które rozstrzeliły się na kilkadziesiąt utworów literackich. Dostały mianowicie:

„Ogniem i mieczem" Sienkiewicza głosów 15,
„Potop" " " 11,
„Lalka" Bolesława Prusa " 10,
„Pan Wołodyjowski" Sienkiewicza " 8,
„Bez Dogmatu" " " 7,
„Nad Niemnem" Orzeszkowej " 7,
„Stara Baśń" Kraszewskiego " 5,
„Dewajtis" Rodziewiczówny " 5,
„Powieść bez tytułu" Kraszewskiego " 3,
„Oficjalista" Adama Pługa " 2,
„Morituri" Kraszewskiego " 2,
„Chata za wsią" Kraszewskiego " 2,
„Meir Ezofowicz" Orzeszkowej " 2,
„Szkice węglem" Sienkiewicza " 2,
„Drugie pokolenie" Gawalewicza " 2.

Po jednej zaś kresce: „Kolokacja", „Tadeusz Bezimienny", „Spekulant" Korzeniowskiego; „W klatce", „Jedna setna", „Na dnie sumienia", „Cham", „Na prowincji", „Pan Graba", „Widma" Orzeszkowej; „Ostatnie chwile księcia wojewody", „Interesa familijne", „Noc majowa" Kraszewskiego; „Olbrachtowi rycerze", „Murdeljo" Kaczkowskiego; „Na kresach", „Nemezys" Zacharjasiewicza; „Uskoki", „Z burzliwej chwili" Jeża; „Jan Kochanowski w Czarnym Lesie", „Dziennik Franciszki Krasińskiej" Hoffmanowej; „Szary proch", „Między ustami a brzegiem puharu" Rodziewiczówny; „Placówka" Prusa; „Branki w Jasyrze" Deotymy; „Listopad" Rzewuskiego; „Pan Podstoli" Krasickiego; „Alkhadar" Chojeckiego; „Kartki z życia kobiety" Estei; „Idealiści" Lama; „Pojata" Bernatowicza; „Pan Starosta" Fryderyka Skarbka; „Król zamczyska" Garczyńskiego; „Pierścionki Babuni" Karoliny Wojnarowskiej; „Koliszczyna i stepy" Michała Grabowskiego; „Zarysy wiejskie" Gregorowicza; „Fata Morgana" Gamastona; „O kawał ziemi" Bałuckiego.

Wszak spis powyższy jest sam w sobie dobrym poradnikiem dla pragnących obeznać się z arcydziełami literatury?

*

Czy charakter zapytań nie odpowiadał usposobieniu ogółu korespondentów obecnego „Sekretarza", czy też zbytnia rozciągłość pytań wyłączała „aforyzmowe", jeżeli się tak wyrazić wolno, traktowanie przedmiotu, dość, że materjał, jaki mamy przed sobą, jest dość jednostajny. Niepodobna podzielić go na grupy barwne lub mniej barwne. Poprzestać należy na kolejnem przejrzeniu listów i wydobyciu z nich wybitniejszych iskierek dowcipu, a może tylko sprytu.

Najczęściej spotkamy tu motywy, jakie skłoniły autora lub autorkę listu do rzucenia gałki za tą lub ową powieścią, jakkolwiek, powtarzamy, większość korespondentów ograniczyła się na suchem wymienieniu trzech tytułów.

„Słowo *najlepsze* (Jot. Kael.) zamało określa. Należałoby dodać pytanie: pod jakim względem powieść ta ma być najlepszą. Jedna może być dobrą dlatego, że jest zajmującą, druga, że jest pożyteczną..."

W. St. potrąca o kierunki i metody twórcze:

„Po nad zasadę: „sztuka dla sztuki" wyżej stawiamy: „sztuka dla życia"... Najcelniejszą zaletą powieści ma być prawda, bijąca w oczy, na sumiennych studjach i pilnem przestrzeganiu oparta. Ale obserwacja nie wystarcza, aby stworzyć dzieło sztuki. Trzeba umieć wyszukać punkt widzenia, umiejętnie chwytać chwile i sceny, nadające się do artystycznego odtworzenia." Bardzo dobrze. Ale wszystko, co p. W. St. powiedział, stosuje się zarówno do „sztuki dla sztuki", jak i do „sztuki dla życia". Zresztą, czyż „sztuka dla sztuki" nie jest już sama przez się „sztuką dla życia"?

tec. W r. 1857-ym przyszła do steru partja liberalna w Belgji i poczęła naglić o niezwłoczne uzbrojenie Antwerpji. Później podżegał Napoleon Austrję, aby zażądała rewindykacji granic z r. 1814-go; w tym razie Hainaut powróciłby do Francji. Przed r. 1870-ym usiłował Napoleon III owładnąć belgijskiemi drogami strategicznemi; Bismark przeszkadzał temu, grożąc Luksemburgowi wypowiedzeniem neutralności.

„Tyle niebezpieczeństw groziło nam w krótkiej przestrzeni czasu od sąsiedniej Francji" — zakończył Frère Orban, będący zresztą przeciwnikiem ufortyfikowania linji Mozy, która ma zabezpieczyć Belgję od najścia z którejkolwiek strony.

Od pewnego czasu nadchodzą z Zanzibaru głuche wieści o wrzeniu pomiędzy tamtejszą ludnością arabską, nienawistnem zarówno dla sułtana, jak dla Anglji, której tenże sułtan oddał wyspę w protektorat. Na czele ruchu stoi arystokracja miejscowa, wyobrażająca żywioł *par excellence* arabski w Zanzibarze. Świeżo odkryto już nawet spisek, mający na celu złożenie z tronu dzisiejszego sułtana i oddanie rządów zanzibarskich ks. Maskatu, Seidowi Mejedowi. Gdy sułtan dowiedział się o tem, odesłał księcia z powrotem do Maskatu. Podobno jednak sami anglicy noszą się z myślą zmiany tronu zanzibarskiego, licząc na to, że podczas przesilenia, jakie nastąpi, będą mogli wzmocnić i rozszerzyć terytorjalnie swoje panowanie w tamtych okolicach.

Ludność arabska nienawidzi ich głównie z powodu ciężkich podatków i danin, jakiemi w interesie handlu europejskiego obarczają żywioł miejscowy, zwłaszcza arabsko-arystokratyczny, skupiający w swych rękach handel i produkcję. *Br. Z.*

Święcenie niedzieli.

Na 5,600 odezw, rozesłanych przez zarząd Towarzystwa subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy do kupców i przemysłowców w kwestji święcenia niedzieli, zarząd otrzymał zaledwie 188 odpowiedzi, wyrażających opinje pracodawców.

Odpowiedzi te dadzą się rozklasyfikować na pięć działów:

1) 126 odpowiedzi przychylnych dla projektu;
2) 11 odpowiedzi nieprzychylnych, przeważnie od handlujących artykułami spożywczemi;
3) 30 odpowiedzi, przemawiających za załatwieniem sprawy w drodze pośredniej, t. j. przez wyznaczanie dyżurów z grona pracowników;
4) 14 — obejmujące różne głosy ze sfer handlowych i przemysłowych;
5) 7 — różne głosy osób prywatnych, które popierają gorąco powziętą przez Towarzystwo inicjatywę święcenia niedzieli.

Faktycznie liczba zakładów przemysłowych i handlowych w naszym kraju, a zwłaszcza w Warszawie, które święcą niedzielę, jest znacznie większą, aniżeli pokazuje liczba nadesłanych odpowiedzi, znaczna bowiem większość takich zakładów nie nadesłała zarządowi Towarzystwa odpowiedzi na rozesłany cyrkularz, uważając je za zbyteczne.

Przyczyny, że zgoda na święcenie niedzieli nie jest powszechną i nie weszła w wykonanie, są natury wielce złożonej i zależą od składu naszego świata handlowego, oraz od ułożenia się stosunków handlowych w kraju: odrębność wyznania i rasy (mówimy tu o masach), które święci sobotę, a które w naszych stosunkach handlowych i przemysłowych odgrywa bardzo ważną rolę. Za ważną również przyczynę poczytać należy i tę okoliczność, że w niedzielę rozpoczyna się gorączkowy ruch ludności, która sobotę przepędziła na wypoczynku i modlitwie.

Handlujący chrześcjanie, ulegając temu naciskowi, zgadzają się, jakkolwiek, być może, niechętnie, na załatwianie interesów w niedzielę.

Jednakże, jak wszędzie, tak i tutaj, dobra wola wszystko zdziałać może i stosunki, zwyczajem utarte, uledz mogą zmianie przez konsekwentne trzymanie się raz przyjętych zasad.

Z tych i innych powodów zarząd Towarzystwa subjektów handlowych m. Warszawy, zważywszy, że kwestja święcenia niedzieli ma charakter ogólny i doniosły, postanowił przedstawić na ogólnem zebraniu rocznem, które ma się odbyć w dniu 24-ym kwietnia r. b. do zatwierdzenia wniosek następujący:

„Ogólne zebranie zechce upoważnić zarząd do zwołania narady dla powzięcia opinji i decyzji w sprawie święcenia niedzieli przez pracowników handlowych i przemysłowych, na którą to naradę zarząd ma zaprosić niektóre osoby z pomiędzy pracodawców (rozumie się znanych z dążności humanitarnych), członków Towarzystwa i innych osób."

My ze swej strony dodamy, że zwołanie takiej narady może mieć nadzwyczaj doniosłe znaczenie, jeżeli członkowie jej wezwą sobie za zadanie obszerniejsze pole do działania w kierunku polepszenia bytu pracowników, aniżeli wyłącznie kwestja święcenia niedzieli, która, naszem zdaniem, nie da się załatwić na drodze polubownej, a wszelkie pertraktacje niewiele posuną ją naprzód. Nie przeszkadza to jednakże, ażeby kwestji tej jeszcze raz nie poruszyć, chociażby rodzajem próby.

Do spraw żywotnych, które zaliczyćby wypadało należy, oprócz wielu innych:

a) zakładanie kas przezorności i pomocy z udziałem pryncypałów;
b) ograniczenie godzin pracy po kantorach i sklepach, a szczególniej korzennych i kolonjalnych, gdzie subjekci są na nogach na usługi publiczności od godz. 7-ej rano do 12-ej w nocy, a prawie bez przerwy;
c) rewizja kantorów i sklepów pod względem urządzeń sanitarnych, w których ludzie pracy oddychają większą część dnia;

Narada taka, zwołana w powyższych celach, mogłaby w wielu razach przyjść z pomocą licznym szeregom pracowników kantorowych i sklepowych.

Konstanty Sękowski.

KONKURS AMERYKAŃSKI.

Korespondent nasz z Nowego Jorku pisał niedawno o pomyśle prawdziwie amerykańskim: redakcja *New York Heralda* ogłosiła konkurs na *dokończenie* noweli, której początek napisał, dla tegoż dziennika, powieściopisarz Karol Ledyard Norton.

Otrzymujemy dziś ów początek noweli, zatytułowanej *The Way out* („Punkt wyjścia").

Istotnie, zarówno sam pomysł dziennikarski, jak i teza w noweli postawiona, tak są oryginalne, iż nie wahamy się zapoznać z niemi naszych czytelników.

✻

PUNKT WYJŚCIA.

Gdy człowiek młody, dobrych obyczajów, któremu fundusze wystarczają nietylko na potrzeby codzienne, lecz na niejeden zbytek, przez dni kilka zrzędu chodzi smutny i zamyślony — można podejrzewać, że cierpi na ciele lub umyśle. Najczęściej jednak w podobnych wypadkach doświadczenie poucza, że przyczyną tu bywa... serce.

Fred Waylmer, zwykle wesół i swobodny, teraz od pewnego czasu bardzo się zmienił: bywa smutny, małomówny, czem matkę poprostu do rozpaczy doprowadza.

Błagała, aby się doktora poradził; odparł, że jest zdrów zupełnie...

Zaprosiła wieczorem pastora, przyjaciela domu, zostawiając go sam na sam z synem. Pastor znalazł go wcale do rzeczy.

Nareszcie przyszła do przekonania, że syn zakochał się. Walczyła z tą myślą czas długi. Wiedziała dobrze, że syn z czasem zakochać a nawet i ożenić się może, ale teraz właśnie nie widziała stosownej dla niego partji. Gu-

---

Ale nie wszyscy traktują rzecz tak serjo:

„Komu tu dać palmę pierwszeństwa—walczy ze sobą Wanda Majchrz...—aby nie obrazić, a co więcej, *nie wytrącić pióra z ręki wielu pisarzom?*" Oh... niech się pani nie obawia, pisarze są wytrzymali nawet na pociski (najzdradliwsze pono!) kobiecych rączek...

List „Fujary" z Łomży brzmi:

„Ja tam sam, co prawda, nie wiem, ale moja żona, która bardzo dużo czyta, a którą z tego powodu nazywają sawantką, mnie zaś, że jej słucham, „fujarą", kazała wam donieść, że według jej zdania najlepsze powieści są... (3 tytuły)... Moja córka zaś, która zupełnie wdała się w matkę, utrzymuje, że do najlepszych powieści należą... (3 tytuły). Ale nietylko w kółkach domowych zajmujemy się sekretarzem. Mamy i inne kółka (o których nie koniecznie ma wiedzieć moja żona), gdzie codziennie przy kufelku piwa witamy się z naszym kochanym *Kurjerem* i gdzie, mówiąc nawiasem, bardzo was chwalą, żeście poruszyli umysły waszym „sekretarzem" w bardzo pożytecznym kierunku. Otóż w tym kufelkowym areopagu podsłuchałem zdanie wbrew nieomylności mojej żony, iż za najlepsze powieści należy poczytać... (znowu trzy tytuły)..." W ten sposób list „Fujary" ku wielkiemu naszemu zadowoleniu zawiera zdania dwóch łomżynianek i kilku łomżyniaków.

„Genio z Koła" nie chce wcale odpowiedzieć na zapytanie:

Różne pisano już dziwy
Oj, bo papier jest cierpliwy.
Jednak rozważ należycie:
Że najlepszą księgą... życie.

Zapewne... Ależ dobra powieść jest niczem innem, jak właśnie odblaskiem życia.

Odmawia również odpowiedzi „Henforski", który piśmiennictwo porównywa do wielkiej budowli z cegieł złożonej:

„Powiedz, proszę, z cegieł która,
Czy ta czarna
Czy ta bura,
Czy ta z góry,
Czy ta z dołu
Więcej znaczy, więcej warta?
— Tam do czarta!
Chłopie! nie wiesz sam, co pleciesz!
Przecież wszystkie równe sobie!
Ta tę trzyma, ta znów inną,
Z tej sklepienie łatwo wzniesiesz,
Z tej podstawę stwarzasz sobie
I tak—każda równie czynną."
Ot skończyłem mą przypowieść
Bom już dowiódł, com miał dowieść.

Pogląd nie pozbawiony oryginalności. Bywają jednak cegły i cegły... Jedne wieki przetrwają i wielu pokoleniom służą, inne znów po kilku latach giną w pyle zapomnienia.

Z niegołębią werwą „Gołąb" wypowiada swoje zdanie:

Jakąż ci odpowiedź dam?
Trzy powieści wybrać mam?
Już przerzucam tuzin trzeci,
A odpowiedź się nie klеci.
Cóż ja z pierwszem miejscem zrobię?
Ej, Płoszowski, dać je tobie?
Nienawidzę Płoszowskiego,
Bom podobny jest do niego.
Drugą z rzędu, daj go katu,
Niechaj będzie „Bez Dogmatu"...
Wiem, co zrobię z miejscem trzeciem:
„Ogniem" spalę, zrąbię „mieczem"
Proponuję więc na trzecie
Sienkiewicza słynne dziecię...

„Vesterling" wraz z rymowaną odpowiedzią na sekretarza przysyła nam wierszowany utwór, zatytułowany „Gdybym był..." Wszak wolno nam wkroczyć w atrybucje referenta „Odpowiedzi redakcji" i przytoczyć jedną zwrotkę poematu Vesterlinga?

Gdybym na niebie wnet (*sic*) stał się gromem,
Trząsłbym człowieczem sercem znikomem
Trudu, mozołu.
Więcej szkodliwy, niźli ulewa,
Spaliłbym miasta, domy i drzewa
W garstkę popiołu...

Niczem Nero!... Litości!...

Czesław Tr....ski przyznaje głębokość pomysłu jednemu tylko utworowi literackiemu. Jest nim „Biały wróbelek" Dygasińskiego.

W końcu słuszność nakazuje dać głos maleńkiemu Romciowi:

„Mnie się najlepiej podoba: „Robinson Crusoe", „Kot wbucikach", „Czerwona czapeczka".

Nic słuszniejszego, Romciu...

✻

Jak to już zaznaczyliśmy powyżej, drugie pytanie nie znalazło łaski u większości korespondentów sekretarza. Gdyby każdy z autorów czy autorek odpowiedzi wskazał jeden rodzaj zajęcia, możnaby obliczyć głosy i podać w ten sposób rezultat drugiego plebiscytu wśród 68-iu głosujących. Większość jednak mówi otwarcie: „Temat za obszerny, za poważny". Co Madzia K. z R...a, streszcza w dwuwierszu:

Wybór to bardzo trudny, a wyrób bez skutku:
Racz przyjąć, Redaktorze, ukłony w tym smutku...

Jednym z nielicznych korespondentów, zadających sobie pracę głębszego ujęcia przedmiotu, jest B. D. z Kalisza.

„Materjalny byt zapewnić może kobiecie: I) Praca umysłowa: autorstwo samoistne, tłumaczenia, nauczycielstwo. II) Praca artystyczna: muzyka, malarstwo w zakresie sztuki stosowanej (tylko?), przerysowywanie planów architektonicznych. III) Praca ręczna: hafty, kwiaciarstwo, modniarstwo, krawiectwo i szycie bielizny. Wszystkie te wymienione prace mogą zapewnić *byt* materjalny znośny, ale nie dadzą (nigdy?) wygodnego dobrobytu". Czyż to nie dosyć?

„Stary sekretarz" z Łomży w końcowym urywku swego listu pisze:

„Jeżeli kobieta znajduje się w tem nieszczęśliwem położeniu, że jest pozbawioną wszelkiej opieki, jest sierotą w całem tego słowa znaczeniu, niech sobie przedewszystkiem nie wybiera zajęcia, któreby przechodziło jej siły fizyczne a obrażało wrodzone kobiecie uczucia skromności. Zakres zresztą działania kobiety pracującej jest obszerny, mają bowiem niewiasty trzy bardzo wielkie zalety pracy: cierpliwość, zręczność i elastyczność smaku. Bardzo stosownem dla niej zajęciem będzie jubilerstwo, zegarmistrzostwo, hafciarstwo, koronkarstwo, fotografja, dalej już aptekarstwo, buchalterja, zatrudnienia sklepowe tak w kasie, jak za kontuarem... Po za tem, skoro już kobieta stworzoną jest do macierzyństwa, jeżeli nie może być matką, niech będzie wychowawczynią: do

biła się więc w domysłach. A jeśli już twarda konieczność miała być dla niej bolesną, toż lepiej jaknajdłużej od siebie ją oddalać. Myśl ta nie dawała jej spokoju, dręczyła.

W życiu pani Waylmer była wystawianą na wiele prób losu, umiała też pokrywać uśmiechem najboleśniejszą ranę serca. I dziś, siedząc przy śniadaniu, wesoło zaskoczyła syna:

— Fredziu, ty się kochasz!...

Syn nachylił twarz nad filiżanką kawy. Matka mówiła dalej:

— Nic dziwnego, że nie zaprzeczasz, bo wyraz twarzy zdradza cię. Proszę, powiedz mi wszystko! Przyznasz, kochany synu, że ja mam największe prawo do tej tajemnicy, jako najdawniejsza i najszczersza przyjaciółka twoja.

Ostatnie słowa były wypowiedziane drżącym głosem. Fred zmieszany gorącemi pocałunkami ocierał łzy z matczynej twarzy.

— Kto ona jest, mój synu?

— Ba! sambym chciał wiedzieć—wyrzekł młodzieniec—i gorączkowo zaczął chodzić po pokoju.

— O! mój biedny chłopcze!—zawołała pani Waylmer—nigdybym się nie spodziewała, abyś przy wrodzonym swoim rozsądku mógł głowę stracić dla przypadkowej znajomości; czy to być może, byś nawet nie wiedział, kto ona jest?

— Matko!... otóż właśnie, że tu chodzi nie o „nią", lecz o dwie „one"!

— Synu! czy ty masz niedobrze w głowie? Człowiek, jeżeli nie wie, którą z dwóch kobiet kocha, wierzaj mi, nie kocha żadnej.

— W takim razie, nie jestem człowiekiem, bo właśnie dziś w tym wypadku się znajduję... Matko...

Tu Fred wstrzymał się od niemiłosiernego tratowania dywanu i, stanąwszy tuż przed matką, ciągnął dalej:

— Pani Karolowa Brayton, wdowa.

Pani Waylmer drgnęła niespodzianie.

— Och, jeżeli matko tak jesteś usposobioną dla niej, to lepiej zamilczę.

— Przeciwnie, mój synu. Nell Brayton jest zachwycającą kobietą; ja ją bardzo lubię; ależ to pierwszy raz przychodzi mi myśleć o kobiecie, która może mi ciebie zabrać. Dalej, dalej, mój synu... Nell Brayton...

— Tak, matko, ja ją kocham, okazuję to jej, i ona wie o mojem uczuciu; ale przed kilku tygodniami panna Kate, córka sędziego Thorna, powróciła po skończeniu kursów w instytucie, w którym kilka lat spędziła. Nie widziałem jej od czasu, jak dorosła, a teraz miałem sposobność spotykać ją kilka razy na zebraniach i koncertach, a nawet... ależ, matko, ty wyglądasz, jak gdybyś zasłabła.

— Nie, nie, Fredziu; dwa jednakowe wstrząśnienia w kilku minutach... to minie... za parę chwil przyjdę do siebie... no, teraz... Kate Thorn jest pełna zacności... z dobrej rodziny, z najlepszem sercem i z głową dziewczyna... Jak daleko posunąłeś twe zamiary w każdym z tych wypadków?

— Na to pytanie trudno odpowiedzieć. Nie zdaje mi się, abym zrobił lub powiedział cokolwiek, czegoby każdy inny nie uczynił wobec zachwycającej kobiety. Najokropniejsze z tego jest, że obie zdają się być mną zajęte. Nie pojmuję tego, bom przecież nie żaden orzeł, nie jestem bogaty, ani powierzchownością tak pociągający.

— Czyś się której oświadczył?

— Nie... wprawdzie mówiłem z jedną i drugą o miłości, ale to przecież wielka różnica.

— Mój chłopcze, czyż bierzesz oznaki zwyczajnej przyjaźni, opartej na dawnej znajomości, za uczucie miłości prawdziwej ze strony tych dwóch kobiet?

— O! pragnąłbym, żeby tak było!—zawołał Fred gwałtownie—jednak moralne mam przekonanie, że się nie mylę, bo oczy Nelli, patrząc w moje, wyraźnie mi mówią: „kocham", gdy twarz Kati znowu promienieje i oblewa się rumieńcem przy każdem spotkaniu się ze mną.

— Pani Braytonowej mąż był okropnym tyranem i dzięki Niebu, że umarł w trzy miesiące po ślubie... Być może, że biedna kobieta jest uszczęśliwioną ze spotkania człowieka tak odmiennego... Kate zaś tylko co wypuszczona na wolność po czteroletniej ciężkiej pracy; ty może jesteś najprzystojniejszym i najprzyjemniejszym z mężczyzn, których dotąd spotykała; powinieneś więc odpędzić myśl, że którakolwiek z tych dwu kobiet ma dla ciebie uczucie wyższe ponad zwykłą przyjaźń.

— Nie matko, to być nie może, zadługo i zadokładnie badałem wyraz ich twarzy, abym się mógł mylić! Zresztą moje uczucie także ważną tu rolę odgrywa. Ja mógłbym być z każdą z nich wiecznie szczęśliwym, gdyby nie to, że zatrułaby mi życie myśl sama, że jedną muszę dla drugiej poświęcić. Oddałem im moje serce i...

*

Tu p. Norton urwał swoją nowelę.

W jaki sposób pisarze amerykańscy rozwiążą zagadnienie, gdzie znajdą rzucony im do odnalezienia „punkt wyjścia" — dowiemy się za miesiąc.

— Redakcja „Kurjera warszawskiego", z powodu świąt Wielkiejnocy, zamknięta została dziś o godzinie 4-ej po południu. Jutro biura redakcji i administracji czynne nie będą, w poniedziałek zaś otwarte zostaną od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu, we wtorek wreszcie od rana. Następny numer „Kurjera" wyjdzie we wtorek po południu.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według informacyj dzienników petersburskich, rada państwa zatwierdziła w tych dniach ustawę o stopniach naukowych ogrodników, sporządzoną przez p. ministra dóbr państwa.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż w ministerjum komunikacyj, zamiast istniejących departamentów: kolejowego i czasowego zarządu kolei rządowych, utworzone będą trzy nowe departamenty: eksploatacyjny, techniczny i gospodarczy.

= *Zbiór praw* zamieszcza ustawę i etat nowoutworzonych wydziałów przy sztabach w okręgach wojennych: warszawskim, wileńskim i kijowskim. Wydziały, o których mowa. zajmować się mają sprawą komunikacji i ruchów wojsk w danym okręgu wojennym.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż przystąpiono obecnie do nowego podziału włości w tych gubernjach, gdzie znaczna część ludności składa się z cudzoziemców. Taki podział wprowadzony będzie przedewszystkiem w gub. wołyńskiej.

= *Now. wr.* przytacza szczegóły o naradach komisji, zajmującej się przy ministerjum finansów kwestją ograniczeń przy wydawaniu biletów bezpłatnych na kolejach. Według informacyj wzmiankowanej gazety, zaprojektowano szereg przepisów następującej treści: bilety bezpłatne mogą być, oprócz urzędników kolejowych, wydawane urzędnikom instytucyj rządowych, o ile ci wyjeżdżają w sprawach służbowych, pozostający w związku z interesami kolei (kontrola itd.); nadto bilety bezpłatne otrzymywać mogą osoby prywatne w tych tylko razach, jeżeli wyjeżdżają w interesie oficjalistów kolejowych (lekarze, księża itd.). Osoby wszelkich innych kategoryj będą mogły uzyskać bilet bezpłatny jedynie za zezwoleniem p. ministra finansów oraz kontrolera państwa. Przejazd po zniżonej cenie dozwolony być może w razach ostatecznych przez instytucje taryfowe ministerjum finansów (uczniom, osobom udającym się na zjazdy itd.). Co się tyczy biletów bezpłatnych dla oficjalistów kolejowych oraz ich rodzin, to pod tym względem opracowana będzie szczegółowa instrukcja przez p. ministra komunikacyj.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż projekt o upadłościach handlowych, opracowany przez komisję p. Tura, uznany został za niewystarczający. Opracowanie nowego projektu powierzone będzie nowej komisji, decyzja zaś rady państwa w tej sprawie ulegnie zwłoce.

---

brą boną, dobrą niańką, dobrą towarzyszką, dobrą nauczycielką, dobrą przyjaciółką młodego pokolenia. Niestety! zajęcia kobiet na tem polu będą ograniczone i lekceważone, dopóki matki nasze do edukacji dzieci nie przestaną sprowadzać z zagranicy kobiet, nie mających nic z nami wspólnego..."

Słowa nie nowe, ale szczere i zawsze pożądane.

Pozostałe odpowiedzi krążą około igły lub nauczycielstwa.

W tym duchu przemawia „Amatorka muzyki", w tym „Verrena", „Mazuś", „Blada Laszka" itp.

Charakterystycznym rysem odpowiedzi, kreślonych przeważnie ręką kobiecą, jest pesymizm bardzo głęboki. „Pasiana", „Bladolica" nie widzą innego wyjścia, jak wstąpienie do zakonu, lub obranie miłosiernego zawodu szarytki; Iris rozumuje bardzo trzeźwo, tak nawet trzeźwo, że wywodów jej niepodobna przytaczać na tem miejscu. Panno (pani?) Irido, czyż doprawdy jest tak źle? Najbliższa sąsiadka pani, „Elka", twierdzi, iż tak źle nie jest, trzeba tylko, aby kobieta to, co umie, umiała doskonale, co w każdym zawodzie obowiązuje mężczyznę.

„Wadliwe wychowanie nasze—rozumuje „Elka"—daje nam poznać wiele robót, ale źle, po łebkach. System podobny nie może zapewnić kobiecie stałej egzystencji o własnych siłach."

Jeżeli praktycznych rad znajdujemy w obecnym „Sekretarzu" niewiele, teoretycznych za to nie brak. Oto co przysyła nam J. ks. Wojomejn w odpowiedzi na drugie pytanie:

Igła nędzny zarobek; na maszynie szycie
Szkodzi zdrowiu panienek i skraca im życie;
Retuszerja wzrok psowa i paluszki plami;
Aktorstwo chleba nie da, lecz tylko omami:
Bo każda uczennica dramatycznej szkoły
Sądzi, że brak talentu zastąpią mozoły;

(święta prawda!)

Nauczycielstwo nuży i rozstraja nerwy
Tej, co znosi kaprysy dziecinne bez przerwy.
Cóż jednak ma uczynić białogłowa biedna,
Gdy się na bożym świecie znajdzie sama jedna?
I przyjdzie na jej udział ta smutna potrzeba:
Myśleć wciąż o zdobyciu powszedniego chleba?
Co? Niech wejrzy w głąb duszy, oceni swe chęci,
Zamiary przyszłych trudów modlitwą uświęci,
Pozna, do czego zdolność wybitną posiada,
Drogę, jaką ma przebyć, najdokładniej zbada.
Silną wiarą w zwycięztwó na wyżynach stanie,
A wtedy każda praca da jej utrzymanie.

A czyż nie energicznie staje w obronie kobiet „Henryk Łodzianin"?

„Kobieta—woła—pozbawiona opieki rodziców, męża, rodziny, nie znajdzie żadnego, zapewniającego jej byt materjalny i zadowolenie moralne zajęcia, jeżeli nie zaopiekuje się nią ogół, o tyle dojrzały, aby mógł jej dać te same prawa, jakiemi się cieszą... sieroty mężczyźni!"

Bardzo dobrze, Łodzianinie... Widocznie masz w sobie coś warszawiaka!...

Dowcipnie nawiązuje odpowiedź na pytanie pierwsze z odpowiedzią na pytanie drugie „Ulisses" przyznający pierwszeństwo wśród powieści „Lalce", wśród typów zaś Wokulskiemu i pannie Beli:

„Lalka sprawia wrażenie kalejdoskopu, pełnego humoru i dowcipu. Ujrzysz tam pannę Belę, uosobienie wad, jakie powstać mogą w pannie, wychowanej w atmosferze blichtru i kłamstwa. Ujrzysz tam potężny organizm pod względem umysłu, wiedzy, charakteru, słowem Wokulskiego, który zmarniał najniesłuszniej w walce z flirtem... Za odpowiedź na drugie pytanie niech służą wszystkie dzieła Orzeszkowej, na których panie nasze wzorować się winny, a wtedy zdolne będą zabezpieczyć sobie byt materjalny bez męża i rodziny, no, i wtedy ocenią... Wokulskich".

Bardzo praktycznie poczyna sobie z odpowiedzią „Noel":

Gdzie jedna podoła,
Druga nie wytrzyma;
Dlatego też zgoła
Rad bezwzględnych niema.

„Kupido" znów twierdzi jowjalnie, iż:

„Najzyskowniejszem zajęciem dla kobiety, pozbawionej opieki, jest odcinanie kuponów od papierów wartościowych."

„Kupido"?... Chyba Merkury!...

„Duduś" rozcina węzeł *ćwierć* środkiem:

„Węzeł rozcinam, dając tutaj
Jeden najlepszy z stu przykładów;
Zapewnić byt jej może trwały
„Trzysta sześćdziesiąt pięć" obiadów".

Zgoda. Ale jeżeli niewiasta nie ma nawet na zakupienie arcydzieła pani Lucyny?

„Conmelo" wreszcie zadaje nam rozbrajające swą prostotą pytanie: „W jakim celu postawiono pytanie drugie?" Ależ łaskawa pani, właśnie w tym celu, abyś pomyślała, wzięła udział w „sekretarzu", nakreśliła do nas liścik, ozdobiony stokrotką (?), obok której widnieje poetyczny czterowiersz:

Souvent la Pastourelle, loin de son jeune amant,
Se dit: m'est-il fidèle? reviendra-t-il constant?
Tremblante elle te cueille sous son doigt incertain
L'oracle qui s'effeuille révèle son destin.

Kilka słów podziękowania winniśmy w odpowiedzi na list, pisany fjoletowym atramentem (inicjały nieczytelne), zawierający nadesłanych nam łaskawie aż 19 tematów do następnych „Sekretarzy". Niestety, wszystkie zapytania korespondenta mają wadę, że są za ciężkie, za treściwe. Czyż np. podobna żądać od czytelników odpowiedzi na zapytanie: „Jakie rodzaje przemysłu krajowego, mające wszelkie warunki powodzenia, pozostawały dotąd w zaniedbaniu ze stratą dla pracy i kapitału krajowego?" lub „Na jakich polach pracy naukowej byliśmy dotąd najmniej produkcyjni, poprzestając na pracy obcych?" Odpowiedzi na podobne zapytania mogą dawać jedynie ludzie wyjątkowi, mający gruntowną wiedzę specjalną i to po kilku latach drobiazgowych studjów. Z konieczności poprzestać musimy na „Sekretarzu" dostępnym dla najszerszego ogółu.

Pomysł jednak dostarczania nam zapytań z zewnątrz redakcji jest bardzo szczęśliwy, i wszystkich uczestników „Sekretarza" najuprzejmiej prosimy o nadsyłanie nam tematów, dotyczących lżejszych zagadnień artystycznych lub społecznych. Wszystkie odpowiednie zapytania sumiennie zużytkowane będą

*

Do następnego „Sekretarza" proponujemy znowu dwa pytania, a mianowicie:

1) *Dlaczego mężczyzni* (ogólnie biorąc) *niechętnie żenią się z kobietami gruntownie wykształconemi?*

2) (Pytanie nadesłane przez „korespondentkę bladolicą.") *Dlaczego najchętniej oddajemy się marzeniom przy księżycu?*

Do nadsyłania odpowiedzi wyznaczamy, jak uprzednio, termin dwutygodniowy.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum komunikacyj opracowało obszerny projekt, dotyczący bezpośredniej komunikacji towarowej na kolejach.

= W *Praw. wiestn.* departament leśny ogłasza przepisy, które mają na celu ochronę lasów rządowych od klęski pożarów.

= Zarząd kolei południowo-zachodnich złożył, jak donoszą dzienniki petersburskie, w ministerjum komunikacyj projekt przeprowadzenia odnogi kolejowej do miejscowości Dyraźnia i Kalinówka, gdzie znajdują się znaczne cukrownie.

= *Nowosti* dowiadują się, iż ministerjum komunikacyj zajmuje się obecnie kwestją projektu, dotyczącego zastąpienia na kolejach podkładów drewnianych żelaznemi.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż komitet ministrów zgodził się na oddanie inżenierowi komunikacyj, p. Mickiewiczowi, koncesji na eksploatację linji podjazdowej pomiędzy Żytomierzem a Berdyczowem.

= Według informacyj *Mosk. wied.*, projektowany spis zapasów zboża odłożony został do czasu odpowiedniejszego pod względem ekonomicznym.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż grupa właścicieli rafineryj, wobec projektowanej dodatkowej akcyzy od rafinady, zwróciła się do ministerjum finansów z prośbą, aby na przyszłość opłata akcyzy odbywała się nie, jak dotąd, 6 razy do roku, lecz tylko kwartalnie, 4 razy. Podanie to zyskało przychylną odpowiedź p. ministra.

= Tutejsze zarządy kolejowe otrzymały zawiadomienie o otwarciu w Humaniu stacji miejskiej, przyjmującej wszelkiego rodzaju ekspedycje towarowe krajowe i zagraniczne.

= Prokuratorja w Królestwie Polskiem zajęta jest rozpatrywaniem sporu, który wynikł pomiędzy magistratem tutejszym a p. Emilem Brühlem, właścicielem rzeźni prywatnej na Szmulowiznie. Rzeźnia, o której mowa, po przyłączeniu do miasta wsi podmiejskich: Szmulowizny, Nowej Pragi, Targówka i Kamionka, znalazła się w obrębie Warszawy. Wobec tego magistrat, powołując się na obowiązujące u nas przepisy co do rzezi bydła w miastach i opierając się na zdaniu prokuratorji, że, w razie wystąpienia na drogę sądową, p. Brühl może liczyć jedynie na przegraną, wystąpił do władzy wyższej z przedstawieniem o zamknięcie rzeczonej rzeźni. P. Brühl ze swej strony, powołując się na odpowiednie artykuły obowiązującego u nas kodeksu i na Ukaz Najwyższy o przyłączeniu wymienionych wsi do Warszawy, w którym powiedziano: że prawa własności mieszkańców przyłączonych do miasta wiosek do nabytych przez nich gruntów nie powinny być w niczem naruszone, udał się również z prośbą do tejże władzy, w której zbija twierdzenia magistratu. Wobec tego rzecz ta oddana została do powtórnego rozpatrzenia prokuratorji pod względem prawnym.

= Ministerjum spraw wewnętrznych wydało pozwolenie na otwarcie przy powiększającym się kościele cmentarnym na Powązkach podziemnych katakumb z tym warunkiem, ażeby dochód z nich obrócony był na wykończenie kościoła, a pozostałość była włączona do funduszu pokładnego. W podziemiach nowej części kościoła urządzonych zostało w trzech kondygnacjach około 100-tu katakumb, a opłatę za nie ustanowi dozór cmentarny.

= Na odbytej w tych dniach licytacji w zarządzie dóbr państwa, plac ena terytorjum po-kapucyńskiem zostały już sprzedane. Placów tych było siedem i kupili je pp.: pod lit. *a* Zelman Walfisz za 29,340 rs.; pod lit. *b* Wilhelm Zajdenkajtel za rs. 29,201; pod lit. *c* Józef Kosakowski za rs. 25,404; pod lit. *d* Izaak Rotberg za rs. 24,504; pod lit. *e* Leon Wilner za rs. 15,007; pod lit. *f* Josek Fainhakel za rs. 13,148 i pod lit. *g* Kazimiera Grantzow. za rs. 19,001. Razem wszystkie place sprzedane zostały za sumę 155,605. Sądzimy, że teraz bliżką już jest chwila kiedy nowa ta ulica przyprowadzoną zostanie do porządku i wkrótce będzie odpowiednio zabudowana.

= W ostatnim numerze *Gazety rzemieślniczej* p. Jan Wenda porusza ważną kwestję szkół niedzielno-rzemieślniczych. Zaznaczywszy na początku obniżenie się wymagań cechu pod względem naukowego przygotowania uczniów przy wyzwalaniu ich na czeladników, obniżenie, sięgające tak daleko, że kiedy dawniej wymagano świadectw z całkowitego ukończenia szkoły, to dziś cechy poprzestają nieraz na świadectwie z przejścia jednej klasy, p. W. dowodzi dalej cyframi, że z powodu trudności kontrolowania uczniów pod względem regularnego uczęszczania do szkoły, tudzież nieprzyjemności i kar, na jakie z tego tytułu majstrowie są narażeni, ograniczają oni liczbę uczniów, przyjmowanych na naukę. Istotnie, jak przekonywa podany przez p. W. wykaz, w wielu cechach liczba uczniów w ciągu ostatnich lat trzech zmniejszyła się o trzecią część, a nawet o połowę. Z tych danych dochodzi p. W. do wniosku, że dotychczasowy system nakładania za lenistwo uczniów wysokich kar na majstrów wpływa na zmniejszenie liczby terminatorów ogólnie i fachowo należycie wykształconych, co z czasem niekorzystnie odbije się na stanie rzemiosł. Dalej konstatuje p. W., że kary, dochodzące niekiedy do 30 i 50 rs., są zbyt ciężkie i niejednego mniej zamożnego majstra mogą doprowadzić do ruiny, oraz że kontrola za pomocą cyfrowania przez nauczycieli książeczek uczniów nie prowadzi do celu i otwiera pole do malwersacyj ze strony uczniów. Zamiast tego systemu, proponuje p. W. zaprowadzenie marek, które uczeń po lekcji otrzymywać będzie od nauczyciela, jako dowód obecności na lekcji. Ostatecznie zaś za najskuteczniejszy sposób zmuszenia uczniów do uczęszczania na lekcje p. W. podaje bezwarunkowe wymaganie przy wyzwoleniu świadectw z ukończenia kursu szkoły.

= Ponieważ ostatnio dokonywane rewizje sanitarne wykazały, że wielu niesumiennych handlarzy sprzedaje ryby nieświeże a nawet zupełnie zepsute, tylko z pozorami świeżości, co dla zdrowia konsumentów nader jest szkodliwe, przeto ma być zwrócona szczególniejsza uwaga nietylko na detaliczny lecz i na hurtowy handel rybami. Wszystkie transporty, przybywające kolejami oraz furmankami, będą poddawane skrupulatnej każdorazowo rewizji i w razie wykrycia ryb zepsutych, handlarze zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

= Dyrektorowie mających gościć w ciągu lata trup prowincjonalnych w teatrzykach ogródkowych czynią starania, aby mogli rozpocząć zwykły sezon o dwa tygodnie wcześniej, czyli od d. 15-go maja r. b.

= Za niewykupienie t. zw. „russkich widów" 73 poddanych zagranicznych, przebywających w Warszawie, skazano w drodze administracyjnej na kary pieniężne w ogólnej sumie 154 rs., z przeznaczeniem tych pieniędzy na powiększenie funduszu więziennego.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: prezes izby skarbowej rz. r. st. szambelan Maużos z Radomia i profesor uniwersytetu warszawskiego rz. r. st. Trauvetter z Lublina; wyjechał zaś do Lublina prezes zjazdu sędziów pokoju rz. r. st. Kraszennikow.

= Z literatury.

* Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż powieść H. Sudermanna p. n. „Geschwister" znalazła już tłumacza na język polski.

* Księgarnia W. Wodzyńskiego wypuściła świeżo nową tanią edycję mapki Europy Kieperta.

* Ostatni numer *Echa muzycznego teatralnego i artystycznego* pomieścił nowelę Guy de Maupassant'a „Musotte", z której autor ten przerobił swój dramat grywany obecnie w Rozmaitościach.

Portret tego pisarza, portret Cherubiniego, szereg artykułów specjalnych, pomiędzy któremi zwraca uwagę praca prof. Karłowicza o nowej notacji, dopełniają numeru.

Dodatek nutowy stanowią utwory Bacha i Masseneta.

* Świeżo wydany czwarty i ostatni (za r. 1891) zeszyt *Wisły*, zamykający pięciolecie jej istnienia, zawiera w zwiększonej objętości sporą ilość materjału ludoznawczego i geograficznego.

Opis wsi Dreglin w płockiem przez Ronisza; Kronika geograficzna W. Nałkowskiego; Ziemie Sudawskie, czyli, jak chce autor (J. Sembrzycki), Żudwińskie; O wierzeniach ludu w życie pozagrobowe przez S. Jastrzębowskiego i początek przydłuższej pracy S. Ciszewskiego O folktorystyce chorwacko-serbskiej, stanowią szereg przyczynków obszerniejszych.

Czytamy też tu dokończenie przekładu dziełka niemieckiego Achelisa „Rozwój etnologji nowoczesnej" i kilka krótszych rozprawek: W. Matlakowskiego, R. Zawilińskiego, S. Ciszewskiego i Krzywickiego.

Prócz tego znajduje się tu dużo odpowiedzi na kilkanaście poszukiwań treści ludoznawczej, jak np. o lecznictwie ludowem, o zwierzętach i roślinach w pojęciach gminu, o pamięci o zmarłych, o sobótkach itd.

Dział krytyki i przegląd odpowiednich treścią czasopism zajmuje też część niemałą zeszytu; za tem idzie obszerna bibljografja etnograficzno-geograficzna, wiadomości bieżące o zjazdach naukowych i nekrologji, wśród których rys żywota i prac J. Kopernickiego główne zajmuje miejsce, jego też dobra podobizna mieści się na czele zeszytu, ozdobionego licznemi rysunkami w tekście.

* Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż praca Georga Demeny p. t.: „*L'education physique en Suède*" znalazła już tłumacza w osobie p. Antoniny Gawrońskiej.

* W dodatku miesięcznym do dziennika petersburskiego *Dień* znajdujemy przekład jednej z nowel Ostoi p. t. „Panna Berta".

* Drobne uzupełnienie: artykuł p. t. „Renz w Warszawie", zamieszczony w numerze czwartkowym naszego *Kurjera*, skreślił Juljan Heppen.

* Do ostatniego numeru *Gazety rzemieślniczej* redakcja tego tygodnika dołączyła prospekt ozdobny.

Wnosząc z numerów, wydanych ostatniemi czasy, organ naszych spraw rzemieślniczych znacznie wzmógł się na siłach i zyskał na żywotności.

W tymże numerze *Gazeta* rozpoczęła dodatki ilustrowane, zawierające modele wyrobów artystycznych.

= Z teatru.

* Otwarcie teatrów warszawskich nastąpi w poniedziałek.

W dniu tym afisze zapowiedzą: w teatrze Wielkim balety: „Brahma" i „Wesele w Ojcowie", w Rozmaitościach komedję Fredry „Pan Jowjalski", a w Małym „Dom warjatów" i „Mąż za drzwiami".

* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień bieżący tak się przedstawia:

Teatr Wielki:

Poniedziałek: „Brahma" i „Wesele w Ojcowie"; wtorek: „Ernani" (występ p. Lantes i p. Prévosta); środa: „Zbójcy"; czwartek: „Lukrecja Borgja" (występ panny Lantes i p. Wołoszki); piątek „Manfred"; sobota „Żydówka" (występ panny Lantes i p. Prévosta); niedziela: o godzinie 1-ej z południa na rzecz rodziny po ś. p. Tatarkiewiczu: „Perła" (pierwszy raz), „Schadzka" (pierwszy raz), „Parawanik" (pierwszy raz), śpiew panny Babińskiej i p. Chodakowskiego, oraz deklamacja pani Rakiewiczowej; wieczorem: „Asmodea".

Teatr Rozmaitości.

Poniedziałek: „Pan Jowjalski"; wtorek: „Dwór we Władkowicach"; środa: „Oj mężczyźni, mężczyźni"; czwartek: „Musotte" i „Klucz od zatrzasku", piątek: „Kłopoty pana Travetti"; sobota: „Koniec Sodomy"; niedziela: „Teść".

Teatr Mały:

Poniedziałek: „Dom warjatów" i „Mąż za drzwiami"; wtorek: „Profesor moralności" i „Załoga okrętu"; środa: „Ptasznik z Tyrolu"; czwartek: „Profesor moralności" i „Załoga okrętu"; piątek: „Nitouche"; sobota: „Profesor moralności" i „Załoga okrętu"; niedziela: „Profesor moralności" i „Załoga okrętu".

* Donosiliśmy już w *Kurjerze* o zgonie w Bolonj Jana Zucchini'ego, który cieszył się szeroką sławą jako doskonały śpiewak komiczny w operach.

Do wzmianki tej dodajemy, iż Zucchini gościł w Warszawie w r. 1853-im, przybywszy tu z operą włoską w m. maju, do której grona należeli: pani Marcora, panna Spezia, pp. Bremond, Lodovico, Butti i Ciaffei.

Trupa ta grała z wielkiem powodzeniem opery: „Doktór Burgundio", „Fiorino", „Rigoletto" i „Don Bucefalo", w którym Zucchini po raz pierwszy wystąpił d. 26 go czerwca 1853-go r. i odrazu stał się ulubieńcem publiczności.

Opera ta, pod dyrekcją p. Quattriniego wystawiona, często powtarzaną być musiała.

Zucchini żył lat 80.

= Wieczór pań.

Taki tytuł słusznie należy się wieczorowi Towarzystwa muzycznego, który się odbędzie w nadchodzącą środę; przyjmie w nim udział sześć pań: Helena Fedecka (śpiew), Helena Gundelach (śpiew), Anna Jankowska (fortepian), Stanisława Sułkowska (fortepian), Zosia Sułkowska (skrzypce) i Marta Wrzoskówna (deklamacja).

Z ich grona, mała Zosia Sułkowska (uczennica p. Stelmacha) po raz pierwszy wystąpi publicznie jako „dziecko cudowne", objawiające niepospolity talent do gry skrzypcowej.

Na program Zosi składają się rzeczy tak poważne, jak sonata Beethovena (D dur), oraz utwory Riesa i Wieniawskiego.

Dalszy program wieczoru został ułożony z dzieł Chopina, Halevy'ego, Massé'go, Zarzyckiego, Weckerlina, Maszyńskiego, Garata i Baluckiego.

= Wielka sobota.

Słoneczny dzień, pomimo chłodnego powietrza, od samego rana wywołał ożywiony ruch uliczny.

Na rynkach targowych, z powodu tłumu robiących ostatnie sprawunki świąteczne, komunikacja nader utrudniona, a wagony tramwajowe, przez Żelazną Bramę chodzące, co chwila się zatrzymują.

Świątynie Pańskie podczas nabożeństw porannych były przepełnione, zwłaszcza archikatedra, gdzie pontyfikalne ceremonje trwały kilka godzin.

Kilku warszawiaków jeździło wczoraj do Karczewa, pod Otwock, dla zobaczenia nowej dekoracji grobu.

Jest to jedna z najpiękniejszych świątyń w okolicy Warszawy.

Dzięki staraniom miejscowego proboszcza, ks. Feliksa Pyzalskiego, który od lat 30-tu zarządza parafją, pokryto kościół nową blachą cynkową, ustawiono nowe ołtarze, sprawiono przepyszną z różowego marmuru chrzcielnicę, nowe chorągwie i t. p.

Grób Zbawiciela został urządzony w kaplicy św. Kazimierza.

Obraz olbrzymich rozmiarów, przedstawiający Chrystusa w grobie, ofiarował artysta Androlli członek dozoru kościelnego.

Figura ma 6½ łokci, a przed obrazem są dwie dekoracje, przedstawiające grotę.

Światło z 5-iu lamp z reflektorami rzuca snop promieni na sam obraz, reszta zaś pozostaje w cieniu.

Całość czyni niezrównany efekt.

= Kwesta.

Wczorajszego wieczora, już po zamknięciu świątyń Pańskich, można było widzieć wielu panów, podążających z różnych stron miasta do gmachu Banku państwa.

Widok był oryginalny, gdyż każdemu towarzyszył dozorca policyjny, co dla nieświadomych mogło wyglądać na prowadzenie więźnia.

Tymczasem delegowani kwesty niosąc w opieczętowanych workach zebrane wczoraj ofiary, mieli sobie dodanych dozorców dla bezpieczeństwa.

Przezorność ta, wobec zamachów rzezimieszków, jest konieczna.

W uzupełnieniu onegdajszego artykułu, tyczącego się dziejów kwesty wielkanocnej, należy nadmienić, że w początkach zawiązania się komitetu pieniądze odnoszono do kasy magistratu, później zaś do b. Banku Polskiego, a obecnie do oddziału Banku państwa.

I wczoraj do późna w nocy przy składaniu pieniędzy znajdowali się członkowie komitetu, pp.: J. Gautier i A. Piechowski, a główny kasjer, p. Adam Miklaszewski, wydawał pokwitowania na pieniądze do depozytu przyjęte.

Według dokładnego obliczenia, wczoraj zasiadało w kościołach i kaplicach 228 dam kwestarek a dziś 241; ogółem więc w dobroczynnej kweście bierze w tym roku udział 469 dam.

Ofiary, wczoraj składane, były obfite i można je liczyć na tysiące rubli, dokładny przecież rachunek dopiero po świętach będzie zrobiony.

Nadmieniamy, że jedna z przełożonych pensyj, zaproszona do uczestniczenia w kweście wielkanocnej, ofiarowała ze swej strony bezpłatną edukację trzem dziewczątkom, córkom niezamożnych rodziców.

Ofiara ta i w r. b. została powtórzoną, a z dobrodziejstwa przełożonej korzystają pensjonarki, wybrane przez protektora komitetu J. E. księdza arcybiskupa Popiela oraz pp.: I. Byszewskiego i Jana Gautier.

= Kolonje letnie.

Przygotowania do kwalifikowania dzieci, na wieś mających być wysłanemi, żywo postępują naprzód.

Jak wiadomo, zapis wstępny rozpocznie się d. 23-go b. m., w sobotę, o godzinie 7½ w lokalu lecznicy pierwszej pod bezpośrednim kierunkiem czterech lekarzy, biorących obecnie główny udział w organizacji kolonij.

Jednocześnie odbywają się gruntowne studja w sprawie urządzić się mającej po raz pierwszy w r. b. kolonji dla 120 dzieci skrofulicznych w miejscowości leczniczej.

Dziś już na pewno donieść możemy, że kolonja ta urządzona będzie wzorowo.

Donosiliśmy już, że prześcieradła i poszewki ofiarowała fabryka Scheiblera.

Niemniej świetny dar dla nowej kolonji wniosła fabryka żyrardowska, dostarczając bezpłatnie wszystkich potrzebnych wyrobów lnianych.

Wyroby szczotkarskie darował p. Feist; dzięki tej ofierze, kolonie letnie od początku swego istnienia nie potrzebowały nigdy ponosić wydatku na tego rodzaju wyroby.

Rada miejska dobroczynności publicznej już w tych dniach z wnioskiem przychylnym przesłała przedstawienie o udzielenie pozwolenia na zbieranie składek do wysokości 5,000 rs.

Jesteśmy spokojni, że w r. b. będzie można wysłać przynajmniej 500 dzieci na świeże powietrze, a nawet na kurację solankową.

= Popiersie.

Portret artysty dramatycznego i reżysera, ś. p. Jana Tatarkiewicza, już został przez rzeźbiarza Andrzeja Prószyńskiego wykończony.

Autor oddaje popiersie bezinteresownie na własność teatru.

= Nowa instrukcja.

Służba stacyjna kolei dąbrowskiej otrzymała nową instrukcję, dotyczącą ekspedycji, buchalterji, kasowości i t. p.

Instrukcja, zawarta w dwóch tomach, została opracowaną przez specjalną komisję, w skład której weszli naczelnicy: kontroli p. Hertz, ruchu hr. Łubieński, starszy kontroler p. Kociatkiewicz i inni.

= Zioła lecznicze.

Jeden z największych składów materjałów aptecznych w Moskwie zamówił od tutejszych dostawców ziół leczniczych za 2,000 rs.

Zioła, zbierane przez włościan głównie w powiatach grójeckim i nowomińskim, tudzież w gubernji siedleckiej, już od dwóch lat są stale wysyłane do odleglejszych miejscowości Cesarstwa.

W roku zeszłym wysłano ich przeszło za 1,000 rs.

= Z żeglugi.

Administracja żeglugi parowej M. Fajansa zawiesza ruch osobowy na wszystkich linjach jeszcze i przez dzień poniedziałkowy.

Pierwsze parowce wyruszą dopiero we wtorek rano.

= O wygodę i porządek.

Inżenier kolei południowo-zachodnich, p. Stanisław Zaradzki, oddał do druku projekt, który będzie rozesłany wszystkim zarządom kolejowym w Królestwie i Cesarstwie.

Chodzi tu o wprowadzenie oddawna praktykowanego na niektórych kolejach zagranicznych zwyczaju udzielania pasażerom w kasach karty z kolejnym numerem miejsca.

Takie kartki są umieszczane nad właściwem siedzeniem i zapobiegają wszelkim sporom tudzież przepełnieniu wagonów.

Projekt to racjonalny i zasługujący na zastosowanie.

= Wodociągi przed... 300-tu laty.

W obecnej porze sezonowego rozpoczynania robót wodociągowych i kanalizacyjnych nie od rzeczy będzie przypomnieć, iż istnienie wodociągów w Warszawie datuje się od końca XVI-go wieku.

Istniały one dla wygody mieszkańców wyłącznie w nowej Warszawie i posiadały zbiorniki w dzisiejszych posesjach, oznaczonych numerami: 2248ab, 2249 i 2285, zkąd przechodziły przez ulicę Franciszkańską aż do Koźlej, a ztąd do ratusza nowej Warszawy, gdzie był wielki wodozbiór do czerpania.

Jakie to były wydatki na utrzymanie sieci rur drewnianych, świadczą rachunki podskarbińskie w r. 1600-ym, wynoszące za cały rok złp. 8 gr. 27.

Oto kilka ważniejszych wyjątków z rachunku:

Rurmistrzowi daliśmy na św. Trójcę suche dni złp. 1 gr. 2.

Od skrzyni przed p. Dudkiem iż woda ciekła daliśmy chłopu co utykał i zakopał gr. 3.

Rurmistrzowi co luzował rury gr. 7.

Chłopom dwóma co odkopywali w ratuszu rury gr. 8.

A na piwo co naprawiał rurę gr. 5.

Rurmistrzowi na gorzałkę gr. 2.

Item na smołę warzoną gr. 2.

Większych wydatków w wykazie niema, nic też dziwnego, iż utrzymanie wodociągów nie kosztowało wiele.

= Czarny Maciej.

Nikt nie pamięta, od kiedy wśród licznej rzeszy dziadów powązkowskich osiedlił się olbrzymiego wzrostu żebrak, którego nazywano Czarnym Maciejem z tej racji zapewne, że, pomimo sędziwego wieku, miał bujne włosy czarne, jak kruk.

Przed dwoma laty Maciej przeniósł się na cmentarz brudzieński, a w ubiegły poniedziałek życie zakończył.

Typowy żebrak liczył w chwili zgonu 98 lat wieku, urodził się bowiem w 1794-ym r.

Nazywał się on Maciej Turek i posiadał przed laty własną kamienicę na Zapiecku, oraz sklep z wyrobami białoskórniczemi.

Śmierć żony i dzieci wykoleiła Turka, który rozpił się i cały majątek roztrwonił.

W końcu wyszedł na żebraka i blizko przez pół wieku zajmował się procederem dziadowskim.

= Kradzieże kieszonkowe.

W dniu wczorajszym, około godziny 7-ej wieczorem, przy wyjściu z kościoła po-karmelickiego w tłoku okradziono dwie siostry: panią Karolinę Szymankiewiczową i pannę Brudzyńską.

Pierwszej z nich wyciągnięto portmonetkę z kilkunastoma rublami, drugiej złoty zegarek z takąż dewizką.

W wagonie tramwajowym, powracającym z Woli, p. Augustowi Limpertowi skradziono srebrną papierośnicę oraz portmonetkę, zawierającą wyłącznie drobną monetę w sumie kilku rubli.

= Z ulicy.

Wczorajszego wieczora na ul. Szpitalnej, w pobliżu domu pod nrem 8-ym upadła jakaś kobieta, którą w stanie bezprzytomnym odniesiono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przy chorej znaleziono dowód legitymacyjny, wyjaśniający, że nazywa się Aleksandra Miłaszewska i mieszka pod nrem 8-ym na Szerokim Dunaju.

Na Krakowskiem-Przedmieściu Katarzyna Szwarcowa, mieszkanka Czystego, wskutek nagłego omdlenia upadła i zraniła się w głowę.

= Krwawe zajścia.

Nocy dzisiejszej w piekarni pod nrem 26-ym przy ul. Chłodnej, majster, pers, Amed-Murłaj-Izmaił-Ogły w sposób nadzwyczaj szorstki począł wymyślać czeladnikowi piekarskiemu, Włodzimierzowi Wójcickiemu.

Ten ostatni również odpowiedział i został przez majstra uderzony pięścią w głowę.

Czeladnik, pochwyciwszy nóż, rzucił się na Ameda i dwukrotnie zranił go, raz w głowę, drugi raz w prawe ramię.

Kiedy W. gotował się do trzeciego ciosu, towarzysze obezwładnili go.

Rany, które otrzymał pers, nie grożą niebezpieczeństwem, lecz są ciężkie.

Na Krakowskiem-Przedmieściu spotkali się: Albin Sawicki i Stanisław Januszewski, oddawna już pozostający w nieprzyjaznych stosunkach.

Pierwszy rzucił się na drugiego z nożem i pchnął go w lewą rękę.

Uciekającego Sawickiego przytrzymano, a Januszewskiego, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono do mieszkania pod nr. 18-ty na Browarną.

= Krup.

Na Pradze, w domu przy ulicy Brukowej pod nrem 32-im, pomiędzy dziećmi grasuje krup, a nawet wydarzył się jeden wypadek śmierci.

Celem zapobieżenia szerzeniu się choroby, zawiadomiono lekarza miejskiego.

= Zagadkowy zgon.

Kelnerka restauracyjna, Antonina Wróblewska, licząca 28 lat wieku, po ukończeniu całodziennej pracy powracała do domu pod nr. 15-ty przy ul. Marjensztadt.

Wchodząc po schodach, w połowie drogi upadła, wydając głośny okrzyk.

Domownicy znaleźli Wróblewską, leżącą na schodach bez zmysłów, a wezwany z ulicy Sowiej felczer, Kaczko, stwierdził nagły zgon.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Pożary.

Nocy dzisiejszej pod № 2 przy ulicy Nowo-nowogrodzkiej, w pobliżu rogatek jerozolimskich w farbiarni Efrojta wynikł pożar w budynku, przeznaczonym na suszarnię wełny.

Wszystkie oddziały straży podążyły do ognia, lecz tylko mirowski brał udział w gaszeniu, inne zaś cofnięto.

Wnętrze suszarni zostało zupełnie zrujnowane, spaliło się przeszło 800 funtów wełny; z całego budynku dla przerwania płomieni dach zdjęto.

Pod № 4-ym na Wspólnej w składzie belek i drzewa cieśli Gabnera, wszczął się ogień, który ugasili topornicy z 3-go oddziału straży.

Pod № 17-ym na Brackiej zapaliły się różne sprzęty w izdebce stróża; ogień ugasili strażacy również z 3-go oddziału.

Wreszcie wynikły pożary na poddaszach domów: pod №№ 58 i 52 na Ogrodowej, pod № 51-ym na Dobrej i pod № 49-ym przy ul. Złotej.

W powyższych wypadkach domownicy bez wzywania straży ogień stłumili.

+ Donoszą nam z Radomia, iż tamtejsze Towarzystwo dobroczynności, zamierza wkrótce otworzyć w pomienionem mieście ochronę dla ubogich dzieci przychodzących.

+ Dla studentów.

Sibirskij wiestnik poświęcił feljeton wieczorow muzycznemu, urządzonemu w d. 24-ym stycznia w Tomsku na rzecz studentów uniwersytetu.

Great attraction wieczoru była pani Jadwiga z Iwanowskich Zaleska, warszawianka, żona profesora uniwersytetu, która wykonaniem poloneza as-dur Chopina obudziła entuzjazm w słuchaczach.

Dziennik wspomniany podnosi także grę uczennicy pani Zaleskiej, panny E. K. Bironównej, która wykonała pomiędzy innemi walca Moszkowskiego, wreszcie śpiew p. K. F. Rodziewiczowej.

Z pochwałami wyraża się dziennik o p. S. Żybikowskim, który wybornie akompanjował do śpiewu na fortepianie.

Dochód z wieczoru był, naturalnie, znaczny.

+ Wystawa ogrodnicza.

Jak się dowiaduje korespondent nasz łódzki, zarząd warszawskiego Towarzystwa ogrodniczego zawiadomił już członka swego, p. Władysława Wizbeka, w Łodzi o uzyskaniu pozwolenia władzy na urządzenie tamże we wrześniu r. b. wystawy ogrodniczej, obejmującej wyłącznie gub. piotrkowską.

Komitet przyszłej wystawy złożą dotychczasowi członkowie łódzcy Towarzystwa ogrodniczego, których jest dopiero ogółem 7-iu z pp: Anstadtem, Scheiblerem i Wizbekiem, oddawna do instytucji tej należącymi, na czele, a pomocnymi im być zechcą niewątpliwie członkowie fachowcy z Warszawy w liczbie kilku.

Na miejsce wystawy obrano naturalnie jednomyślnie Helenów pp. Anstadtów, jako najpiękniejszą i najpopularniejszą miejscowość spacerową w Łodzi.

Inicjatorowie, którzy niebawem staną się organizatorami wystawy wrześniowej, słusznie spodziewają się, że przy udziale wszystkich ogrodów i ogrodowników gub. piotrkowskiej, mających coś kolwiek dobrego i pięknego zaprodukować, pierwszy ten prowincjonalny popis botaniczny wzrośnie do rozmiarów poważnych i ukaże flortę miejscową i okoliczną w całej pełni.

Jedna Łódź już mogłaby się złożyć na całość pokaźną i okazałą.

Oprócz bowiem ogrodów, prowadzonych przemysłowo, posiada ona jeszcze mnóstwo amatorskich, pielęgnowanych starannie przez wykwalifikowanych zawodowców, hojnie przez przemysłowców tutejszych wynagradzanych.

Na ciekawych więc okazach nigdy zbraknąć nie może.

Niewątpliwie także przyjmie udział w wystawie, lub przynajmniej zechce z niej dla celów teoretycznych swoich korzystać jedyna w kraju szkoła ogrodnicza p. Karola Zawady w Częstochowie; kierownika jej zobaczymy również zapewne w gronie komitetu wystawowego, lub przynajmniej urządzającego ten pierwszy występ naszej flory.

Projekt wystawy ogrodniczej nasunął jednemu z dalej patrzących i dbałych o późniejsze sprawy ogrodnicze miasta przyjaciół tej gałęzi rolnictwa przemysłowego—myśl założenia na wzór Warszawy miejscowego komitetu plantacyjnego.

Postawiłby on sobie za cel i zadanie ochraniać i pielęgnować, co się już znajduje i do rozwinięcia nadaje, a zdobywać powoli to, czego Łodzi brak jeszcze, a który to brak dotkliwie jej mieszkańcom uczuwać się daje.

Nie wątpimy, że szczęśliwie podjęta myśl ta znajdzie niebawem urzeczywistnienie, a w szerokich kołach grodu bawełnianego życzliwe poparcie.

+ Echa mitawskie.

Piszą do nas z Mitawy:

„Pośpieszam przesłać wam kilka szczegółów o kolonji tutejszej, złożonej z około 500 osób.

Z liczby tych zaledwie może dwieście osób zajmuje się sprawami ogólnej natury, a i z tych zaledwie połowa coś czyta.

Czytają jednakże przeważnie książki niemieckie i rozmaite *zeitungi*, i tak dalece niemczyzną przesiąkli, że nawet dzieci ich po niemiecku mówią w domu.

Ruch umysłowy ożywiłby się może więcej, gdyby się tem kto zajął.

Dawniej organizowała przedstawienia amatorskie, rozmaite wieczory i zabawy pani Bohdanowiczowa, ale od czasu jej wyjazdu wszystko ustało.

Wprawdzie pani Ostrowska utrzymuje tu skład materjałów piśmiennych i czytelnię, z tej ostatniej mało kto jednak korzysta.

Jak bardzo tu zniemczeli, dowodzi pobyt trupy p. Kościeleckiego.

Przybyła ona tylko na jedno przedstawienie, na którem dała „Stryj przyjechał", „Ciotkę na wydaniu" i „Łobzowian".

Do teatru przybyło niespełna dwieście osób.

Na prośbę przybyłych p. Kościelecki zdecydował się jeszcze na jedno przedstawienie.

I cóż powiecie, sala świeciła pustkami, **nie zgromadziło się bowiem więcej jak sto osób."**

+ Echa aleksandrowskie.

Korespondent nasz donosi:

„Starania tutejszej gminy **katolickiej** w sprawie założenia w Aleksandrowie cmentarza niebawem dojdą do skutku, rzecz zależy jeszcze od przeprowadzenia pewnej formalności.

Rynek tutejszy okazuje pewną zniżkę cen kartofli i rzadko dowożonego zboża, bowiem między ludnością tutejszą rozpowszechnia się coraz bardziej używanie kaszy z kukurydzy, która, nawiasem mówiąc, jest bardzo smaczna, szczególniej jeżeli jest gotowana na mleku, a choć potrzebuje dużo omasty, jednakże do najtańszych bezwarunkowo należy, gdyż kwarta kosztuje tutaj zaledwie 6½ kop., a w Włocławku 4—5 kop.

Znacznie podniosła się cena mięsa, szczególniej wieprzowego, gdyż dochodzi do 16 kop. za funt;—tak wysokiej ceny jeszcze tu nigdy nie było.

Obecnie płacą: kartofle: białe korzec rs. 1 kop. 80 do rs. 2, czerwone rs. 2 do rs. 2 kop.,30; mięso: wołowe funt 12 kop., cielęcina 6—7½ kop., wieprzowina 16 kop., słonina 24—30 kop., szynka świeża 22½ kop.; kopa jaj rs. 1 kop. 8; funt masła 30—33 kop.; kwarta cebuli 4 kop., śmietany 24 kop., mleka niezbieranego 5 kop.; funt chleba białego 5 kop., razowego 4 kop., bułek 6 kop., kajzerek 7 kop."

+ Echa łódzkie.

W celu przyjścia z pomocą ubogiej ludności powiatu łódzkiego, w powiecie tym przedsięwzięto cały szereg środków zaradczych.

O jednym z nich, a mianowicie dostarczaniu ludności fabrycznej tanich artykułów spożywczych, w swoim czasie donosiliśmy.

Dopełniając poprzednich informacyj, łódzki nasz korespondent donosi, iż w celu udzielenia ludności uboższej zajęcia i zarobku, utrudnionego przez zastój w przemyśle, postanowiono reparacyj wszystkich dróg I-ej kategorji dokonać w r. b. drogą administracyjną, wyznaczając specjalną komisję pod przewodnictwem naczelnika powiatu łódzkiego.

W sąsiednim Zgierzu żona jednego z zamożniejszych przemysłowców tamecznych, pani S., kosztem własnym zorganizowała bezpłatne obiady dla pozbawionych pracy mieszkańców; z obiadów tych korzysta około 50 osób dziennie.

iW razie dłuższego trwania braku roboty, kilku wększych przemysłowców tamecznych przyrzekło **gorliwie poprzeć szlachetne zabiegi inicjatorki i w tej lub innej formie przyjść ludności uboższej z pomocą.**

Gdyby wspomniane środki zaradcze nie wystarczyły, postanowiono wyasygnować z kasy miejskiej większą sumę na przeprowadzenie dodatkowych robót miejskich i kilkudziesięciu ludzi zatrudnić przy wykopaniu głębokiego rowu wzdłuż miejskiego lasku w Zgierzu.

+ Złodziejskie *qui pro quo.*

Z Wilna donosi nasz **korespondent pod dniem** 5-ym b. m.

„Wiele wrzawy narobiła u nas w roku zeszłym głośna kradzież 10,000 rs. u kupca Żuka w Wilnie.

Jeden z uczestników tej kradzieży, Fride, zatrzymany został tutaj, drugi, Pietruszyński, w Warszawie, na ul. Bielańskiej.

Ten ostatni w drodze z Warszawy do Wilna, za pewnem nieznacznem wynagrodzeniem, zamienił się na nazwiska z innym aresztantem, skazanym na miesiąc więzienia.

Prawdziwy Pietruszyński odsiedział wkrótce karę i został uwolniony z więzienia, zastępcę zaś jego oddano pod sąd, łącznie z Fridem, za kradzież rs. 10,000 u Żuka.

Sprawa wydała się dopiero obecnie, po upływie kilku miesięcy.

Rozpoczęto poszukiwania Pietruszyńskiego w Wilnie i dalej.

Nie było to jednak rzeczą łatwą, gdyż szczwany lis znał różne wykręty i umiał wybornie zachować swoje *incognito.*

Onegdaj jednak policja tutejsza wpadła na trop złoczyńcy i odnalazła go w restauracji przy ul. Targowej.

Znaleziono przy P. pasport austrjacki, wydany na imię niejakiego Boja w Krakowie, oraz 306 rs. w gotowiźnie, t. j. resztę łupu z kradzieży u Żuka.

Pietruszyński przyznał się już do współudziału w kradzieży, uskarżając się przytem na Fridego, który miał go skrzywdzić przy podziale zrabowanych pieniędzy, dając tylko rs. 3,000.

Ze skradzionych pieniędzy zwrócono dotąd Żukowi tylko bardzo nieznaczną cząstkę.

Oprócz Fridego i Pietruszyńskiego, do udziału w kradzieży należał jeszcze trzeci złoczyńca, którego jednak dotychczas nie odszukano."

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny panie redaktorze!

Z powodu ciągle powtarzających się w różnych pismach wiadomości, krzywdzących nas najbezzasadniej w sprawie panny Sardou, ośmielam się prosić szanownego pana redaktora o umieszczenie w Twem piśmie załączonego artykułu w obronie niewinnej osoby.

Liczne opisy o nieludzkiem postępowaniu mojej żony z panną Sardou, jako najzupełniej niezgodne z prawdą, zmuszony jestem publicznie sprostować.

Wszystko, co dotąd w pismach w tej kwestji napisano, było pisane bez żadnej podstawy, lecz z widocznym złośliwym celem dotknięcia mojej żony—niejako napad przeciwko niej skierowany.

Jakiem było postępowanie mojej żony z panną Sardou od pierwszego dnia aż do ostatniej chwili jej pobytu u nas, najlepiej określę, powtarzając słowa niejednokrotnie przez służbę naszą wypowiedziane: „u matki lepiejby jej nie było."

Po rewizji, która się skończyła około 9-ej wieczorem, panna Sardou została przez policję usuniętą z pokoju dziecinnego, a umieszczoną w oficynie w ogrzanem mieszkaniu, tam przesłała jej żona herbatę z kolacją; nazajutrz, o 8 ej zrana, podano pannie Sardou śniadanie.

Na prośby mojej żony kazałem zaprządz do powozu, do którego żona poleciła dwa futra włożyć, mówiąc: „jaką byłam dla niej od początku, taką chcę być do końca."

Panna Sardou, zjadłszy śniadanie, w ubraniu podróżnem wsiadła do powozu i w nim, otulona futrami, w towarzystwie strażnika ziemskiego i ze wszystkiemi rzeczami, jakie posiadała, odwiezioną została do Opoczna.

Wobec tych faktów, które licznymi świadkami potwierdzić mogę, zapytuję: zkąd ludzie mają pisać fakta kłamliwe, co ich upoważnia do szarpania publicznie spokojnej, niewinnej kobiety, która z poczucia obowiązku postępując dla dobra ogółu, na pociski przeciw niej skierowane—bynajmniej nie zasłużyła.

Wyrok zjazdu radomskiego w sprawie panny Sardou podany do senatu do kasacji.

Franciszek Krassowski.

Smogorzew 23-go marca 1892 r.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 19-go kwietnia, o godz. 2-ej po południu, nastąpi poświęcenie i otwarcie nowo wzniesionego budynku ze sklepem spożywczym uczestników kolei wiedeńskiej.

— D. 19-go kwietnia odbędzie się posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego w Towarzystwie dobroczynności (Krakowskie-Przedmieście № 62) o godz. 5-ej po południu.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa korespondent donosi nam pod d. 11-ym b. m.:** „Wydział krajowy zajął się reformą Akademji rolniczej w Dublanach pod Lwowem, postanowiwszy wzbogacić personel profesorski nowemi siłami, jakoteż uzupełnić środki naukowe. Już dziś stan szkoły można nazwać świetnym w porównaniu z podobnemi zakładami w Niemczech. Świeżo właśnie powołał wydział krajowy na profesora zwyczajnego Akademji do wykładu botaniki i na dyrektora ogrodu botanicznego przy Akademji dra Ignacego Szyszyłowicza, piastującego dotychczas miejsce kustosza przy muzeum botanicznem dworskiem w Wiedniu. Dr. Sz. znany jest w świecie naukowym z kilku cennych monografij."

× **Tajemnicza podróż.** Z okazji mianowania przez cesarza Wilhelma adjutantem swoim kapitana Jacobi'ego z pierwszego pieszego pułku gwardji, monachiska *Allgemeine Ztg.* przypomina, iż oficer ten pełnił ongi służbę przy cesarzu jako następcy tronu domniemanym, i że towarzyszył temu ostatniemu w wycieczce jego do Paryża w końcu siódmego dziesięciolecia odbytej. Wymieniony dziennik twierdzi bowiem stanowczo, że książę Wilhelm podczas pobytu swojego w Anglji w ścisłem *incognito* odbył wycieczkę z Londynu nad Sekwanę. Jeżeli twierdzenie to zgodne jest z prawdą, to przyznać należy, iż tajemnicę podróży tej udało się wybornie zachować.

× **Wynik licytacji** przedmiotów, pozostałych po jenerale Boulanger, świeżo w Brukselli ukończonej, przeszedł znacznie oczekiwania. Zebrano 50,200 fr. Stosunkowo najwyższe ceny osiągnęły: lornetka teatralna z cyframi jenerała 500 fr., ostrogi 70 fr. i laska 120 fr.

× **Gwałtowna miłość.** W hotelu „Della Riviera" w Neapolu odebrał sobie temi dniami życie strzałem z pistoletu, młody i zamożny hr. Santa Viva. Hrabia zrobił właśnie w wymienionym hotelu znajomość pewnej greczynki, matki dwóch córek i zakochał się w najmłodszej z nich. Na wieść, iż damy te opuściły Neapol, młody człowiek zrozpaczony targnął się na życie własne.

× **Dzieło kata.** Długo a hałaśliwie zapowiadane pamiętniki kata angielskiego, Berry'ego, opuściły prasę pod tytułem „Doświadczenia moje jako kata". Dziennikarz amerykański, Snowdan Ward, wspomnieniom oprawcy nadał formę literacką. Berry oznajmia, iż wielce mu na tem zależy, aby się we właściwem świetle przedstawić. Początkowo został katem z biedy, później zaś nie opuszczał stanowiska swego, pragnąc doprowadzić do ulepszeń metodę tracenia. Berry żąda, aby skazańcom przysługiwało prawo apelacji, w Anglji nieznane, i domaga się szybszego spełnienia wyroku, w razie potwierdzenia go.

× **Międzynarodowy kongres.** Belgijski minister sprawiedliwości ogłosił urzędownie objęcie przez rząd belgijski protektoratu nad międzynarodowym „kongresem antropologji kryminalnej, który obradować ma w Brukselli od 7-go do 14-go sierpnia r. b. Zadaniem kongresu jest studjum nad zbrodnią u człowieka w stosunku jej do bjologji i socjologji." Spodziewają się przybycia na kongres wielu delegatów państw ościennych. Dwa ostatnie kongresy w tym rodzaju odbyły się: pierwszy w r. 1885-ym w Rzymie, drugi w 1889-ym w Paryżu.

× **Banda morderców.** Od kilku tygodni dokonano w Holandji całego szeregu morderstw i rabunków, które tem większą wśród mieszkańców szerzą panikę, ile że policja wobec złoczyńców do tej pory okazuje się najzupełniej bezradną. Przed miesiącem, w biały dzień zamordowano w Harlemie dwie staruszki w sposób okrutny i zrabowano mieszkanie ich. Mimo usilnych starań policji ani śladu złoczyńcy czy złoczyńców nie wykryto. Wkrótce potem w mieście Gonda podobnegoż mordu dopuszczono się na osobie pewnej wdowy, a i tym razem sprawca umiał się ukryć. Obecnie wydarzył się wypadek rabunku, połączonego z morderstwem w Amsterdamie. Mieszkający w mieście tem dyrektor orkiestry, Viotla, zastał temi dniami, późnym wieczorem powracając do domu, służącą swoją bez życia z poderzniętem gardłem. Mieszkanie zrabowano doszczętnie. Policja znowu daremnie szuka śladów zbrodniarza. Przypuszczają ogólnie, iż morderstw dopuszcza się banda cała opryszków, a że działają szybko, i zbrodnia po zbrodni w krótkich odstępach czasu następują po sobie, wobec więc bezsilności policji nikt dziś w Holandji życia niepewny.

× **W Argentynie.** Niemieckie gazety żydowskie donoszą, że tymczasowy przedstawiciel komitetu hirszowskiego w Argentynie (do czasu objęcia kierownictwa przez pułkownika Goldszmita) nabył znowu znaczny obszar ziemi dla kolonizacji żydowskiej w prowincji Entre-Rios, graniczącej na wschód z rzeczp. Uruguay, na zachód z rzeczp. Paraguay. Podział gruntu, rozpoczęty niedawno na kolonji „Mauricio", znowu został zaniechany wskutek zmiany administracji. Czekają na przybycie Goldszmita.

× **Deszcze w Maroku** spadły w ciągu trzech miesięcy ostatnich tak obficie, iż, jak ludzie sięgają pamięcią, nic podobnego jeszcze nie zdarzyło się w okolicach tych w porze dżdżystej. Kraj niemal cały stoi pod wodą, a poprzerywana komunikacja nie dopuszcza na wybrzeża dokładniejszych wiadomości z wnętrza Maroku.

× **Powolne sądy.** W Algerze dzieją się niekiedy rzeczy, których ani blizkie z kolonją tą sąsiedztwo Europy **ani 60-letni wpływ cywilizacji francuzkiej, zdawałoby się**

dopuszczaćby nie powinny. Wspominaliśmy tu niedawno o sprawie pewnej zamężnej nauczycielki, arabki, siłą zabranej mężowi, ponieważ wystąpił do niej z prawami swemi arab pewien, który ją jeszcze dzieckiem od ojca nabył na żonę. Dopiero wdanie się wyższej instancji sądu francuzkiego uwolniło kobietę od prześladowań i przymusu. Obecnie rozgrywa się w Algerze niezwyczajniejsza jeszcze sprawa. Przed dwoma laty poślubioną została jednemu ze współplemieńców młoda arabka, Unassa, która wszakże miała nieszczęście podobać się wielce innemu mahometaninowi. Ten ostatni zażądał wydania mu młodej kobiety, ponieważ, jak twierdził, przed laty jeszcze kupił ją na targu w Qued-Ahemenia od ojca jej. Arab postawił świadków, a podobno w Algerze tani to wielce towar, którzy zeznali, jako obecni byli sprzedaży dziewczęcia, co skłoniło kadi'ego do ogłoszenia wyroku, nakazującego wydanie Unassy poprzedniemu jej nabywcy. Ta ostatnia wraz z ojcem, który przeczył, jakoby w Qued-Athemenji miał córkę sprzedawać, zaapelował od wyroku kadi'ego i sprawa przeszła przed kratki sądu mahometańskiego w Konstantynie (w Algerze dwie niższe instancje sądowe rządzą się zwyczajem miejscowym i przepisami koranu, dwie zaś wyższe kodeksem francuzkim). Tutaj postanowiono sprawę bliżej rozpatrzyć, jednocześnie wszakże zarządono „przechowanie przedmiotu spornego pod strażą sądu". Uwięziono tedy Unassę, a że sądowi nie pilno, siedem więc już miesięcy przebyła pod kluczem. Po długich staraniach ojca, udało mu się wreszcie wyrobić dla córki świadectwo lekarskie, stwierdzające, iż pobyt w więzieniu, przy braku wszelkich wygód, życiu jej zagraża. Przedstawiwszy sądowi orzeczenie lekarskie i zagroziwszy wdaniem się w sprawę prasy, przed którą krajowcy wielki mają respekt, wyrobił nakaz wypuszczenia na wolność młodej kobiety, ale z warunkiem zwrotu kosztów utrzymania po 1·50 fr. dziennie, czyli razem 300 fr., że zaś ojciec sumy tej nie posiadał, zatrzymano więc córkę w więzieniu, w którem do dziś dnia przebywa. Aż oto prasa rzeczywiście sprawę wzięła w ręce, i zdaje się, bez okupu tym razem, Unassa, odzyska wolność.

Na drugiej półkuli.

Sprawozdanie specjalne *Kurjera warszawskiego.*

III.

Porto Amazonas 12-go września.

Po przybyciu łódką parową, należącą do komisji emigracyjnej, do Porto Amazonas, zastaliśmy już nad rzeką naszych emigrantów. Chłopaki zaraz wzięli się do przeniesienia rzeczy, inni zabrali do baraku kapiwara, tak zwaną tutaj świnię wodną, którą po drodze upolowaliśmy, wszyscy zaś razem wypytywali się na wyścigi, jak to tam na tych kolonjach. Po drodze spotkali bowiem chłopaka, który uciekł z kolonji i który zaklinał „na rany Chrystusowe", aby nie jechali dalej. Opowiedzieliśmy im wszystko, jak tam jest i pocieszyliśmy, że nie jest znów najgorzej. Niektórzy dziękowali nam serdecznie, żeśmy ich objaśnili, gdyż na noc zbierali się uciekać z powrotem do Curitiby.

Na drugi dzień rano widziałem tu parę obrazków godnych zanotowania. Tam oto mąż z żoną, klęcząc nad parowem, szczerze widać modlą się, tu znów z baraku wychodzi pogrzeb jakiejś dziewczynki, która w nocy umarła. Gromada ludzi ze śpiewami idzie w stronę górki na szerokim stepie i tu, pochowawszy ciało rzuciwszy po grudce ziemi na trumnę i krzyż postawiwszy wśród traw stepowych — cicho i w zamyśleniu wracają do baraku nad rzeką.

W baraku tym jest teraz 300 osób, sami polacy, których wysyłają na prowincję, gdyż w Curitybie miejsca niema. W tych dniach przewożą wszystkich polaków z Pruheira do Curitiby.

*

Curitiba, 18-go września.

Wracając z Porto Amazonas, dzień cały musieliśmy iść pieszo, gdyż w St. Luiz nie mogliśmy dostać koni, *per pedes* więc *apostolorum* przeszliśmy przeszliśmy przestrzeń od St. Luiz do Campo Largo (24 kilometry), tłomoki wrzuciwszy na przejeżdżający wóz frachtowy.

Chciałbym tu zakomunikować parę ciekawych przyczynków do historji zeszłorocznej emigracji, tak gorączkowej i masowej. Zawsze dziwiło mię to, że odezwy i najrozmaitsze, baśnie rozpuszczane w Królestwie, obmyślane bywały nadzwyczaj trafnie, ze znajomością rzeczy i warunków, wskutek czego trafiało to łatwo do przekonania włościan. Teraz dopiero od ludzi wiarogodnych i doskonale znających tutejsze stosunki, dowiedziałem się, że człowiekiem, który bez kwestji był inicjatorem i propagatorem emigracji, jest ziomek nasz, p. Bendaszewski, od dawna zamieszkały w Parana. On to wraz z kilku innymi, jak: Borao Serro Azul, Jose dos Santos i paru jeszcze innymi, podjęli się sprowadzić 50,000 emigrantów z północy. W tym też celu teraz pan B. siedzi w Hamburgu i tam wraz z konsulem brazylijskim (i wenezuelskim) prowadzi interes, na którym grubo zarabia. Znajduje się on zresztą w porozumieniu z jeneralnym dostawcą p. Fiorita. Pan B. więc spekulując i dobrze zarabiając, rozpuszcza najdziwaczniejsze baśnie o skarbach brazylijskich, a znając lud polski, umie rzecz dobrze prowadzić. Zamiast więc informowania o rzeczywistych stosunkach, o ciężkiej pracy, jaka czeka emigrantów, łudzi ich nieziszczonemi obietnicami. Sądzę, że i rządowi brazylijskiemu nie robi to dobrze!

Drugą sprawą, którą tutaj podnieść chcę, jest kwestja przesyłania listów do kraju. Na stole u każdego naczelnika kolonji widziałem stosy listów, które, jak mnie informowano, zostają bezpłatnie przesyłane przez konsula brazylijskiego w Hamburgu ro dzinom emigrantów. Otóż teraz dopiero od ludzi wtajemniczonych w te interesy dowiedziałem się prawdy. Listy te rzeczywiście przesyłają konsulowi, ponieważ on jednak trzyma stronę swego rządu i jest jednocześnie ajentem, więc wraz z ludźmi takimi, jak p. Bendaszewski, podrabia listy, sortuje wyrzuca niestosowne i poprawione dopiero przesyła, mając takim sposobem jeden środek więcej w ręku do nieuczciwych machinacyj. Zaznaczę też, że i listom samych kolonistów dowierzać nie można, gdyż są to ludzie przesadzający zwykle w ten lub inny sposób. Zwykły to objaw małej inteligencji; często zresztą działają i inne przyczyny oraz poboczne powody.

*

Curitiba, 20-go września.

Wczoraj, w sali teatralnej, liga „Ordem e progresso" urządziła dla nas bal, na którym musieliśmy się znajdować. Liga „ordem e progresso" składa się z 3-ch sekcyj: niemieckiej, polskiej i włoskiej i prowadzi walkę ze sprzedajnymi i nieuczciwymi urzędnikami brazylijskimi. Wszystkie te trzy narodowości rozporządzają 2,700 głosami do sejmu krajowego, gdy brazyljanie mają tylko 2,200. Cel więc jasny: porozumieć się i zaprowadzić porządek, najzupełniej uwzględniając interesy pojedyńczych narodowości. Teraz zrozumiałem będzie, dlaczego skorzystano z naszej tu bytności; by wyraźnie i publicznie zaakcentować swe dążności.

Niedługo w Curitibie zacznie wychodzić pismo polskie, dążące do zgrupowania emigrantów w Parana. W tych dniach odbył się wiec inteligencji polskiej, na którym uchwalono popierać wydawnictwo tego pisma. W Curitibie prócz tego egzystuje stowarzyszenie, liczące kilkudziesięciu członków (rzemieślnicy i kupcy).

*

Z Curityby do Rio Negro 27-go września.

Z Curityby wyruszyliśmy 21-go września do świeżo zakładanych kolonij nad rzeką Rio Negro. Przed wyjazdem jeszcze zwiedziliśmy stare kolonje w pobliżu Curitiby, parafje Orleans i Abrouches, podobne pod wieloma względami do opisywanych już przezemnie kolonij Thomas Coelho. Ze strony zewnętrznej różnią się one od innych tem, że mieszkają w nich emigranci polscy z Prus, domy więc mają często murowane, wszędzie zaś panuje większy porządek i ład, niż u emigrantów galicyjskich. Na Abrauches byliśmy w domu kolonistów Miloszów. Gospodyni, z domu Lipińska, pochodzi z rodziny obywatelskiej z Galicji, ma brata w Warszawie.

Jakkolwiek na równi z innymi pracuje ona ciężko na wyżywienie gromadki dzieci, znać jednak w niej ogładę, świadczącą wymownie, że tylko zmienność losu musiała ją zapędzić pod tę strzechę słomianą.

Droga z Curityby prowadzi przez kolonję Thomas Coelho, o kilka kilometrów dalej wjeżdża się w miejscowość górzystą, naprzemian zarosłą lasem lub bezleśną i prawie całkowicie niezamieszkałą.

Na przestrzeni 9-iu mil do Lapy spotyka się kilka wend przydrożnych, kilka siedzib carbuclów brazylijskich i już niedaleko od Lapy niewielką kolonję niemiecką. Kolonje niemieckie, założone przez niemców emigrantów z Rosji, zwykle znajdują się wśród okolicy stepowej. Koloniści ci, przyszedłszy z żyznych stepów nadwołżańskich, myśleli, że i tutaj na stepach gospodarzyć będą. Niestety, zbyt prędko przekonali się, że niewiele da się wydobyć. Więc też porzuciwszy rolnictwo, wzięli się do furmaństwa.

Dziś Parana prawie nie ma kolonistów niemców w prawdziwem tego słowa znaczeniu. Niemiec, trudniący się furmaństwem, ma dom swój, koło domu kilka drzew owocowych, trochę warzywa w ogródku i z morgę żyta; reszta pola to pampy—stepy, po których błądzą konie i nieliczne stadka bydła. Sam kolonista jezdzi budą 6—8-konną, wożąc *„matte"* do Curityby, a ztamtąd towary do wend i do własnego użytku.

Cała dziesięciomilowa przestrzeń, dzieląca Curitybę od Lapy, jest, jak to już powiedzieliśmy poprzednio, z małemi wyjątkami, pustkowiem. Wszędzie, jak okiem sięgnąć, wita nas jeden i ten sam widok wzgórz stepowych, z odznaczającą się teraz roślinnością i nizin, zarosłych krzakami i usianych gęsto sosną brazylijską. Widoki to szare, jednostajne i martwe jakieś. Lasy w dolinach, zajmujące ogromne przestrzenie, wyglądają ze wzgórz, jak falujące bałwany morskie. Słowem, cicho tu, głucho, szaro i posępnie.

Lapa, niewielkie miasteczko, teraz ożywi się prawdopodobnie, gdyż przeprowadzono do niego świeżą kolej. Emigrantów tu niewielu, ludność składa się przeważnie z samych brazylijczyków, siedzących w wendach lub w oknach mieszkań. W miasteczku właściwie są tylko dwie ulice szerokie, porządne dosyć, na których jednak rzadko można zobaczyć przechodnia.

Do Lapy dojechaliśmy dyliżansem. Dalej komunikacja kołowa była przerwana, gdyż mostu, zepsutego na rzece Avagem, od czerwca dotąd nie zdążono jeszcze naprawić. Wprawdzie koni pod wierzch było poddostatkiem, ale nie na wiele nam się to przydało. Nikt bowiem tak nie lubi korzystać z trudnego położenia podróżnego, jak brazylijczyk. Mieliśmy tego przykład już nieraz. Jak tedy w S. Luiz, gdzie dla przełamania uporu brazylijskiego wędrowaliśmy piechotą dwadzieścia kilka kilometrów, tak i teraz, nie chcąc dać kilkudziesięciu milów za przejazd do Rio Negro wolancikiem, wsiedliśmy do budy frachtowej, wiozącej chleb dla emigrantów. Takiemi samemi budami wieziono również emigrantów w liczbie około 300-tu do Rio Negro. Niedaleko za miastem spotkaliśmy przyszłych kolonistów. Wszyscy tu znajomi z Curityby; kobiety płaczą, zobaczywszy nas i skarżą się, że ich gdzieś „do piekła wiozą". Podobno spotkali kilku uciekinierów z Rio Negro, którzy ich okropnie straszyli, opowiadając o doli, jaka ich tam czeka.

Dalszą już podróż odbywaliśmy z emigrantami, których jechało wraz z nami kilka wozów, na każdem wozie po 15 osób i rzeczy do nich należące. Most na Avagem właśnie dokończono i emigranci musieli trochę zaczekać, my zaś przeszedłszy po belkach na drugą stronę, najęliśmy konie wierzchowe i tego samego dnia stanęli w Rio Negro.

Dojeżdżając do Rio Negro, o 3 kilometry w leżącej pod miastem jedynej osadzie zwanej Bukowina, gdyż są tam niemcy, rumuni i polacy z Bukowiny, spotkaliśmy się z zresztą emigrantów, świeżo przybyłych z Curityby. Przy wjezdzie do miasteczka Rio Negro, leżącego w dolinie nad rzeką i składającego się ze 30 mniej więcej domów, rozrzuconych bez żadnego porządku, wszędzie widać grupy emigrantów, żywo o czemś rozmawiających; wszyscy wyglądają nędznie, Blade. wychudłe twarze, nędzny ubiór i całe zachowanie się emigrantów świadczą, że tu coś niedobrze im się dzieje. Dużo, dużo już widziałem emigrantów naszych w najrozmaitszych okolicznościach i teraz od pierwszego prawie rzutu oka na te gromadki—wiem, co od nich usłyszę. Oj, ciężko przycisnęła ich tu bieda!

Antoni Hempel.

Ceremonja mycia nóg.

We środę powrócił do Wiednia z Monachjum, gdzie bawił w odwiedzinach u córki, cesarz austrjacki, dla dopełnienia aktu wysokiego na dworze Habsburgów znaczenia, jednego z ważniejszych obowiązków panującego na Burgu.

O obowiązku tym nie wspominają żadne przepisy, starszym jest bowiem od wszelkich przepisów, żadne prawa, bo i te wiekiem przerasta. Niedopełnienie go jednak byłoby dla stolicy naddunajskiej czemś niepojętem, niesłychanem, czemś okropniejszem od złamania wszelkich praw i przepisów; tak silnie akt, o którym wspomnieć zamierzamy, zrósł się z tradycją dworu i rodziny panującej.

Aktem tym jest ceremonja mycia nóg, dopełniana corocznie w Wielki czwartek w Burgu, ceremonja, jakiej żaden jeszcze monarcha austrjacki nie opuścił.

Pochodzenie i znaczenie uroczystości nie potrzebuje chyba bliższych objaśnień. Za przykładem Chrystusa, jego apostolska mość, z łaski Bożej cesarz austrjacki, król węgierski itd. itd.—wyliczenie tytułów zajęłoby całą szpaltę—umywa nogi dwunastu starcom. Tego samego aktu dopełnia cesarzowa na dwunastu staruszkach. Symbol [illegible] pokory, miłosierdzia i równości wszystkich wobec B[illegible] cała wzrastająca nieustannie literatura teologiczna [illegible] wia znaczenie ceremonji mycia nóg, opowiedzianej [illegible] przez Nowy Testament.

Wprawdzie akt, odbywający się w Burgu, pozbawi[illegible] jest charakteru religijnego i przeobraził się w rodzaj [illegible] czystości dworskiej, nie pozbawiony jest jednak p[illegible] idei i przynosi ze sobą praktyczne dobroczynne skutki.

Osobna wybrana ku temu komisja zajmuje się wys[illegible] kaniem z ludu 12-tu najdalej w wieku posuniętych s[illegible] ców i 12-u staruszek, a właściwie tak pierwszych, [illegible] i drugich po 15, aby na wszelki wypadek, w razie choroby lub śmierci, w wieku tym wielce przypuszczalnych, cyfra 12 zachowaną była w pełni, i przywdziewa ich w strój staroniemiecki, poczem cesarz i cesarzowa przystępują do mycia im nóg (oczywiście uprzednio dokładnie umytych), a raczej do pozoru tylko tej czynności.

Starcy opuszczają Burg bogato obdarowani.

W roku bieżącym zabraknie w Wiedniu cesarzowej, bawiącej obecnie na Korfu, zkąd nie tak łatwo jak z Monachjum stawić się na dany termin. Zresztą cesarzowa w dopełnianiu ceremonji wielkoczwartkowej mniej jest regularną. Opuszczała już ją kilkakrotnie. Za pierwszym razem, mimo iż stanęła jej na przeszkodzie choroba i ciężkie troski, nieobecność jej przykre na mieszkańcach stolicy sprawiła wrażenie. Tym razem opinja przygotowaną była zawczasu, i zaprawdę po klęskach, jakie ostatniemi czasy dotknęły dom Habsburgów i Witelsbachów, skorszą okazała się do wyrozumiałości. W każdym razie cesarzowa wyznacza na swoje miejsce zastępczynię z pomiędzy arcyksiężniczek.

W Austrji, gdzie dom panujący wogóle niewiele ma styczności z ludem, gdzie arystokratyczne wysoce pojęcia dworu i ścisła etykieta stają temu na przeszkodzie, symboliczna strona ceremonji wielkoczwartkowej zyskuje na wadze i znaczeniu.

Dodać tu należy, iż nietylko na dworze wiedeńskim istnieje zwyczaj obchodu mycia nóg starcom. Ściśle przechowywanym jest na dworach Madrytu i Lizbony, a do niedawna jeszcze obserwowano go w Monachjum.

(=)

— Dla byłego podleśnego (Łucka 29) A. L. rs. rs. 1.
— Dla ojca pięciorga dzieci (Leszno 47) A. L. rs. 1.
— Dla staruszki z chorą córką A. L. rs. 1.
— Dla rodziny inteligentnej (Żelazna 29) A. L. rs. 1.
— Na święta dla najbiedniejszych J. Ż. rs. 1 kop. 30, S. W. rs. 1
— Dla biednej staruszki z chorą córką S. rs. 1.
— Na nędzę wyjątkową Toef. Wrób......ski żakiet damski.

NEKROLOGJA.

† W dniu 2-im kwietnia r. b., opatrzona św. Sakramentami, zmarła w Suwałkach, przeżywszy lat 85

ś. p. Helena z Refferowskich

Zapiórkiewicz,

znana powszechnie jako zacna matrona i pani, pozostawiła w ciężkiem strapieniu liczną rodzinę. —1530—

† W dniu 19-ym kwietnia, we wtorek w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek), o godzinie **9-ej** rano, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Julji z Bądarzewskich

1-go ślubu Bednarskiej,

2-go Lewandowskiej,

na które mąż, synowie i wnuki zapraszają. 2—1534

† We wtorek, d. 19-go b. m., jako w trzecią rocznicę śmierci

ś. p. Emilji Baum,

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne o godz. **10-ej** zrana w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół. —1526—

† Za duszę ś. p. Pafnucego Waszelewskiego

odprawione będzie, jako w dzień imienin, żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** zrana, dnia 19-go b. m., to jest we wtorek, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza. —1510—

† Dnia 19-go kwietnia, w rocznicę śmierci

ś. p. Marji z Zielińskich MAKOWSKIEJ,

w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godz. **10-ej** zrana, odprawione będzie nabożeństwo żałobne, na które mąż z synkiem zaprasza krewnych i życzliwych. —1523—

† Wszystkim życzliwym, którzy uczestniczyli w ostatniej posłudze dla ś. p. męża mojego

Stanisława Łozy,

a w szczególności kolegom, którzy na własnych barkach ponieśli go do grobu, składam najserdeczniejsze podziękowanie.

—1536— **Żona.**

† Wszystkim życzliwym, krewnym, kolegom i przyjaciołom, którzy w dniu 13-ym kwietnia raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki

ś. p. MICHAŁA LESISZ,

składam serdeczne „Bóg zapłać.”

—1531— **Wdowa z dziećmi.**

† W sobotę, to jest dnia 11-go (23-go) kwietnia r. b., o godzinie **11-ej** przed południem, odbędzie się przeniesienie zwłok

ś. p. Jana Riznicza,

prezesa zjazdu sędziów pokoju gub. warszawskiej, z soboru praskiego na cmentarz wolski, gdzie zwłoki, po odbytem nabożeństwie, będą złożone do grobu familijnego. —1519—

Z Petersburga.

Now. wr. pisze:

„W tych dniach, z powodu ukończenia prac przedwstępnych w komisji, zajmującej się kwestją kredytu meljoracyjnego, prezydujący komisji, sekretarz stanu Ostrowski, w mowie, zwróconej do ekspertów, zawiadomił pomiędzy innemi, jako o rzeczy zupełnie załatwionej, o utworzeniu przy ministerjum dóbr państwa rady gospodarsko-rolniczej i o zreformowaniu istniejącego komitetu naukowego, który odtąd funkcjonować będzie jako komitet techniczny.

„O ile udało nam się dowiedzieć, wymienione nowe instytucje mają otrzymać następującą organizację:

„Komitet techniczny przeznaczony został do prac naukowo-praktycznych w sferze gospodarstwa wiejskiego. Komitet i sam pracować będzie na tem polu i kierować pracą innych instytucyj, mających na widoku cel podobny, a więc stacyj doświadczalnych itd. W ten sposób komitet służyć będzie za rodzaj ogniska, w którem koncentrować się mają funkcje oddzielnych organów naukowo-praktycznych już istniejących i mających powstać w przyszłości. Stosownie do takiego przeznaczenia komitetu, do udziału w nim mają być zaproszone siły naukowe z różnych gałęzi wiedzy specjalnej, ze szczególnem uwzględnieniem agronomji.

„Co się tyczy rady rolniczej, to przeznaczeniem jej jest badanie zmian w warunkach i wymaganiach życia ekonomicznego, o ile te wpływają na stan gospodarstwa wiejskiego. Jednocześnie rada ma wskazywać odpowiednie środki, mające na celu przyjście z pomocą rolnictwu, tak, że instytucja ta posiadać będzie, jak widać z tego, charakter więcej doradczy w kwestjach dotyczących gospodarstwa wiejskiego, niż organu samodzielnego. Do składu jego, na równi z członkami ministerjum dóbr państwa, wejdą również przedstawiciele nauki agronomicznej oraz właściciele ziemscy z wyboru p. ministra lub towarzystw rolniczych.”

W dalszym ciągu *Now. wr.* pisze:

„Nie ulega żadnej wątpliwości, że, wprowadzając w życie te nowe instytucje, ministerjum dóbr państwa robi pierwszy krok w tym kierunku, który prowadzi do zreformowania ministerjum i przekształcenia go z czasem na ministerjum rolnictwa. Nie wątpimy też, iż praktyka poprze te usiłowania i uzasadni jeszcze więcej potrzebę specjalnego organu, któryby zajmował się potrzebami rolnictwa.

„I rzeczywiście: przecież, jeżeli te nowe instytucje energicznie wezmą się do pracy, wtedy powstanie kwestja, jaka jest rękojmia, iż wszelkie wskazówki i inicjatywa ich pozostaną w dalszym ciągu urzeczywistnione. Co prawda, w ministerjum dóbr państwa istnieje już departament gospodarstwa wiejskiego, lecz w departamencie tym jest tylko jeden wydział, mający funkcję wykonawczą. Tymczasem ani komitet techniczny, ani rada, jak widać z ich instrukcyj, nie mogą mieć władzy wykonawczej, chociaż z rozszerzeniem funkcyj ministerjum dóbr państwa niezbędną się ona stanie w celu poparcia i urzeczywistnienia planów i projektow wymienionych instytucyj.” Na zakończenie dziennik petersburski raz jeszcze popiera projekt możliwie prędkiego zorganizowania ministerjum rolnictwa, czy to w drodze zreformowania ostatecznego ministerjum dóbr państwa, czy też w innej formie.

W tej samej gazecie na innem miejscu czytamy:

„W tych dniach ogłoszone zostało rozporządzenie, dotyczące właściwie tylko gubernji wołyńskiej, lecz mające znaczenie dla całego kraju południowo-zachodniego. Według określenia, zawartego w samem rozporządzeniu, zostało ono wydane jako uzupełnienie dawniejszych przepisów, zmierzających do ugruntowania własności ziemskiej russkiej w gubernjach południowo-zachodnich i zachodnich. Gubernja wołyńska w danym razie wybrana została przez prawodawcę prawdopodobnie dlatego, że dzięki swojemu różnoplemiennemu składowi, nabrała ona nader oryginalnego charakteru, który w pewnych warunkach mógłby stanąć w sprzeczności z celami państwa, w razie gdyby kolonizacja zagraniczna rozwijała się tam w tem samem przyspieszonem tempie, jak dzisiaj. Cel rozporządzenia jest widoczny i nie pozostawia żadnej pod tym względem wątpliwości. Tendencją tą jest obrona gubernij południowo-zachodnich od imigracji zagranicznej, która rozwijała się tutaj w ostatnich czasach nadmiernie nie tylko w samych miastach, lecz i na gruntach włościańskich, tworząc całe kolonje cudzoziemskie. Prawo jednak nie obowiązuje wstecz i własność, już nabyta, pozostaje nietkniętą. Ci koloniści, którzy już mieszkają w gubernji wołyńskiej, nie tracą swych praw i ograniczeniom żadnym nie podlegają. Mogą oni nawet nabywać na własność grunty zewnątrz miast, jeżeli przyjęli prawosławie, a takimi są właśnie koloniści czesi. Wynika ztąd, że kolonizacja czesko-prawosławna posiada wszelkie warunki do rozwijania się w kraju południowo-zachodnim, jednakże tylko w osobie zamieszkałych tam kolonistów; na przyszłość bowiem prawo nie przewiduje żadnych wyjątków, nawet dla czechów. Przyjęcie poddaństwa russkiego również nie będzie otwierało drogi do nabywania majętności ziemskiej na przyszłość. I słusznie, nie zawsze bowiem ręczyć można, czy taki przygodny poddany, mający w danym razie zysk swój na widoku, nie zechce przy pierwszej sposobności porzucić raz nabytego poddaństwa. Zresztą zapowiedziane jest wydanie niebawem nowego prawa „o poddaństwie russkiem”, które ostatecznie ureguluje zapewne nie tylko w stosunku do kraju południowo-zachodniego stanowisko różnych elementów względem państwa.”

Kronikarz *Now. wr.* przytacza kilka jeszcze szczegółów o *vitalinie* i jego wynalazcy. Przytaczamy tutaj ustęp o tym ostatnim.

„P. Gaczkowski mieszka przy ulicy Kazańskiej, gdzie jednak, nie powiem, ponieważ p. G. prosił mnie, abym oświadczył powszechnie, że tymczasem nie może udzielać żadnej porady, dopóki kwestja *vitaliny* nie będzie zdecydowana w sferach lekarskich. „Poprostu nie wiem, gdzie się ukryć, tak się do mnie cisną ludzie”—mówił p. G.—i rzeczywiście w ciągu pół godziny zgłosiło się z 5 czy 6 osób.

„Z pozoru p. G. wygląda na lat 40, a najwyżej na 45, w rzeczywistości jednak ma on przeszło 50. Przed pięciu laty, kiedy umierał już prawie na suchoty galopujące, p. G., sądząc z fotografji ówczesnej, miał wygląd starca, chudego, wyniszczonego, z wpadłą piersią; teraz zaś twarz jego tryska zdrowiem, zmarszczek ani śladu, figura i chód sprężysty, jak u młodego.”

Wreszcie kronikarz dodaje, iż owe „cudowne” panaceum p. G. przywiózł z sobą z Chin, gdzie znajdował się w r. 1887-ym.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 14-go kwietnia.

Przyleciały jaskółki. Wróble napełniają przeraźliwym hałasem wszystkie ogrody i zagajniki, gnieżdżąc się we framugach okien i w nozdrzach koni bronzowych na wszelkich pomnikach. Drzewa już zielone, a na gazonach dywany kwiatów. Pogoda sprzyja robotom na wystawie i ceremonjom wielkotygodniowym dworskim, które dają sposobność do rozwinięcia całej pompy i etykiety hiszpańskiej. Umywania nóg starcom dopełnił cesarz rano, stawiał przed nimi talerze z potrawami, odnosili je arcyksiążęta, oddając podkomorzym. Publiczność śpieszyła się od 8-ej rano do zamku z biletami wejścia, żeby zająć dobre miejsca, a od 9-ej zajeżdżały powozy dyplomacji i arystokracji. Jest to widok zajmujący, gdyż powozy mają kształty starożytne, każdy w innym kolorze, kozły wysokie, każdy ma służbę w historycznych liberjach. W sobotę powtórzy się ten zjazd, gdyż składane będą życzenia wesołych świąt do rąk Obersthofmeistra. Cały burg ze wszystkich stron otacza publiczność ciekawa widowiska.

Teatry zamknięte; tem większy przeto był wczoraj popyt na „L'intruse Maeterlinka”.

W „Koloseum” Schwendera na Rudolfsheimie jest teatrzyk na kilkaset osób; wczoraj zgromadziła się w nim publiczność z literatów i artystów złożona, i czekała w przedsionku do 8-ej w. Do teatru nie wpuszczano; dlaczego? nikt nie wiedział. Nareszcie otwarto podwoje widowni, publiczność zajęła miejsca, podniesiono żelazną kurtynę; wystąpił Bahr, jeden z przewódzców naturalizmu, aby oznajmić, że spektaklu nie będzie, policja zakazała. Okazało się, że zapalczywi artyści i literaci nie mają impresarja, któryby im załatwiał sprawy poziome; zapomniano uzyskać pozwolenia od miejscowego komisarjatu policyjnego. Publiczność tego procederu wcale nie znalazła naturalnym i srodze była skwaszoną. Po załatwieniu formalności odbyć się ma przedstawienie tyle już reklamowane po świętach.

Rzeźbiarz Notter polecił w testamencie odesłanie swojego ciała do krematorjum w Zurichu. *A.*

*

Rzym 12-go kwietnia.

Król podpisał dekret, który przenosi p. Ressmanna, ambasadora włoskiego w Konstantynopolu, do Paryża, gdzie hr. Menabrea, wskutek przykrości, sprawionych mu przez syna, dłużej pozostać nie chciał. P. Ressmann jest bardzo zdolnym dyplomatą i był już radzcą ambasady w Paryżu.

Donosiłem wam wczoraj, że kardynał Rampolla nie był w niedzielę w *hôtel de Rome* u byłej wielkiej księżnej toskańskiej, która dnia tego miała posłuchanie u Ojca św., chociaż jest zwyczajem, że sekretarz stanu tegoż dnia śpieszy do panujących, przyjętych przez Ojca św. Winienem dodać, że jednak te odwiedziny w ciągu dnia wczorajszego nastąpiły, a rewizyta była tem naturalniejszą, iż Marja Antonina toskańska, wychodząc od Papieża, udała się na wyższe piętro do kardynała-sekretarza stanu.

Biskup z Saint-Dié we Francji, ksiądz Sonnois, w diecezji którego leży Domremy blizko Vaucouleurs, gdzie się Joanna d'Arc urodziła, przybył do Rzymu w sprawie jej beatyfikacji i kanonizacji. Adwokaci konsystorjalni: Alibrandi i Minetti, wybrani przez postulatora, niebawem tę sprawę rozpoczną w kongregacji obrządków. Beatyfikacja dziewicy orleańskiej, o którą ś. p. ksiądz Dupanloup, biskup orleański, napróżno się starał i pukał, przychodzi nareszcie do skutku. Na uroczystość tę połowa Francji przybędzie do Rzymu; ale sprawy takie długo się ciągną

i nikt przewidzieć nie może, czy Leon XIII-ty czy też jego następca bohaterkę francuzką błogosławioną ogłosi.

Paweł Bourget, znany powieściopisarz francuzki, bawi obecnie w Rzymie i zbiera materjały do nowego dzieła: „*Impressions de Rome*". Zwiedzał on galerje i muzea watykańskie i w towarzystwie głośnego archeologa, p. Jana Chrzciciela de Rossi był nawet w podziemnym kościele św. Piotra, dokąd wstęp został całkiem zakazany tego roku. — Doktór Koch, wróciwszy z Egiptu, gdzie kilka tygodni zabawił, spędza także święta wielkanocne w wiecznem mieście. Spędza je podobnież znana poetka i autorka, pani Marja Konopnicka, oraz kompozytor Jan Gall.

Wczoraj wieczorem królowa z matką, księżną genueńską, były obie w teatrze Costanzi, gdzie 280 artystów płci obojej wykonało „Requiem" Mozarta i „Stabat Mater" Pergolesego. Kierował orkiestrą maestro Karol Sebastiani, a chórami maestro Molajoli. Na muzykę Mozarta publiczność dość zimną pozostała, ale zato „Stabat" wywołało szalone oklaski. Panie: Julja Novelli, Aurelja Kitzu, Eliza Ferrazi i Aurelja Gavagnani, wraz z Butim, Capoccim i Pini-Corsim oczarowały słuchaczów. Strofa: „*Quando corpus morietur*", w której solo Julji Novelli zdawało się istnem pieniem anioła, roznamiętniła publiczność. — W wielki czwartek usłyszymy w Costanzi „Stabat" Rossiniego. *D.*

*

Praga czeska 13-go kwietnia.

Wczoraj zamknął sejm swoje posiedzenia. Na porządku dziennym znajdowała się niefortunna sprawa ugody czesko-niemieckiej. „Dziecko" to niezdrowe i niebezpieczne, nazwane przez jednego z mówców sejmowych *podrzutkiem*, pogrzebano tak, że grożące niebezpieczeństwo usunięto przynajmniej w najważniejszych konsekwencjach. Że sprawa tak się skończyła, żaden czech nie żałuje.

„Klub prazki", w którym skoncentrowały się młodsze żywioły stronnictwa staro-czeskiego (wiceprezesem jest książę Fryderyk Schwarcenberg), rozpoczął wydawać dwutygodnik p. t. *Pražská Revue*, poświęcony polityce, ekonomji, literaturze, sztuce i życiu społecznemu. Świeżo wydany numer pierwszy zawiera wiązankę dobrych prac, rokujących treść odpowiednią i ton stanowczy. Artykuł dra Trakala wskazuje dosadnie na obowiązki burżuazji względem społeczeństwa. Rozmyślanie na ten temat bardzo jest na dobie, gdyż w Czechach dotąd największy ciężar obowiązków i działalności dla dobra ogółu spoczywa na stanie *średnim*.

Utalentowana artystka dramatyczna, pani Maruszka Bittnerowa, miała w przeszłą sobotę zajmujący odczyt „o najruchliwszym roku swojej działalności scenicznej". Pani Bittnerowa, nie pogodziwszy się z dyrekcją teatru czeskiego, występowała od lat kilku na scenach obcych: w Berlinie i t. d. Szczególnie zajmujące były jej wspomnienia o występach w berlińskiej „*Freie Bühne*".

Towarzystwo beletrystów czeskich wyda w tym roku wiązankę wspomnień osobistych swoich członków. Publikacja ta może być bardzo zajmującą, tembardziej, że w literaturze czeskiej brak wielki wszelkiego rodzaju pamiętników.

Karolina Świetla, znana literatka czeska, oświadcza, iż złamała pióro, któremu piśmiennictwo zawdzięcza tyle prac popularnych.

Opuściło prasę olbrzymich rozmiarów dzieło p. t. „*Nasze jubilejni vystawa*", zawierające 400 ilustracyj. Cały szereg ilustracyj podaje też portrety wybitnych gości, grupy itp. *J.*

*

Budapeszt 6-go kwietnia.

Opera królewska, jako gmach niewielka, lecz ładna, a jej wnętrze w kształcie „bombonierki" bardzo miłe robi wrażenie. Niestety, nie przyciąga publiczności. Płace artystów wprawdzie nie są złe, nieraz nawet wygórowane, ale siły wokalne, ogólnie biorąc, zawsze nie wiele więcej, jak mierne. Intendentura sprowadza artystów zagranicznych na przeciąg lat kilku, bo chce koniecznie pozyskać ich dla instytucji, lecz zastrzega, iżby uczyli się języka węgierskiego. Obecnie występuje już szósty tenor z rzędu, p. Perotti, z dobrą szkołą, ładny, ale z głosem... sześćdziesięcioletnim. Sopranu dramatycznego nie mamy. Repertuar stary, jak świat.

Jeżeli wychodzimy niezadowoleni z opery, wchodzimy do przybytku sztuki dramatycznej, czyli do „*nemzeti szinhàz*" z całkiem innem uczuciem. Tu mamy znakomite siły artystyczne. Panie: Jassay, Markusz, Abranyi, Helvessy i kilka jeszcze artystek, to rzeczywiste i prawdziwie wielkie talenty; personel męzki posiada także wybitne siły, jak pp.: Ujhazi, Gabanyi, Żilahy, Abonyi.

Teatr ludowy t. zw. „*Népszinház*" wystawia sztuki ludowe i operetki. Tu pani Blaha, artystka do ról charakterystycznych i postaci ludowych jest całą podporą teatru. Pani Blaha rzadko występuje w operetce, chyba czysto węgierskiej i pobiera pensji 18,000 złr. rocznie.

Oto w krótkości najogólniejszy szkic teatrów w Budapeszcie. *J. P.*

*

Nowy Jork 25-go marca.

Około 15,000 osób zebrało się parę dni temu w Madison Square Garden, aby oklaskiwać pantominę olbrzymią „Columbus", utwór sceniczny p. Kiralfy. Około 1,000 artystów, artystek, śpiewaków, tancerek i cały personel cyrkowy, wszystko brało udział w przedstawieniu. Wczoraj parę tysięcy ludzi musiało odejść od kasy dla braku biletów. Jest to pierwszy wypadek w dziejach teatrów Nowego Jorku, aby tak wielka liczba osób doznała zawodu przy czwartem przedstawieniu.

Olbrzymia liczba teatrów w naszem mieście snać nie jest dostateczną, skoro na ruinach spalonego „Hotel Royal" stanie teatr na 1,500 widzów. Będzie on wyłącznie z materjału niepalnego i dwoma olbrzymiemi wejściami. Koszt budowy 300,000 dolarów. Na otwarcie daną będzie „*The Isle of Champagne*".

Towarzystwo znane pod nazwą „Wieczorów czwartkowych" korzystało wczoraj z gościnności pani W. C. Whitney i w jej salonie, urządzonym przepysznie *à la Louis XVI*, miało sposobność wysłuchania prześlicznej muzyki Padarewskiego. Po koncercie ucztą zakończono tegoroczne posiedzenie towarzystwa.

Mieliśmy tu bardzo ciekawe anti-chińskie zebranie w Cooper Union, przeważnie złożone z kobiet, które wydelegowało komitet, celem przedstawienia na kongresie rezolucji o usunięciu chińczyków z Nowego Jorku, jako żywiołu szkodliwego dla miasta. Dowiedziono statystycznie, że w roku zeszłym chińczycy zarobili w Nowym Jorku 3,500,000 dolarów, z których 90% odesłali do swego kraju. *H.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

EGZEKUCJA.

Budapeszt 16-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Jozo Doricz i Wazo Kukicz, którzy zamordowali dzierżawcę Molnera, zostali powieszeni w Osieku.

PROJEKTY BUDOWLANE.

Berlin 16-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzienniki potępiają nowe projekty loteryjne, stojące w związku z budową pomnika cesarza Wilhelma I-go na tak zwanej „Schlossfreiheit" i z otwarciem dla zamku królewskiego rozległego widoku; zwłaszcza projekt zburzenia akademji budowniczej, dzieła słynnego Schinkla, dla zalania placu wodą, napotyka na żarliwą opozycję.

SKUTKI TARYFY.

Paryż 16-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Skutkiem nowej taryfy celnej przywóz do Francji w ciągu lutego i marca wzrósł o 39 milj., wywóz upadł o 79 milj.

PRZESILENIE WŁOSKIE.

Rzym 16-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Przesilenie gabinetowe powstało skutkiem różnicy zdania pomiędzy ministrem finansów, Colombo, a kanclerzem skarbu, Luzzatim, co do sposobu pokrycia niedoboru, który, skutkiem nowych żądań ministra wojny, urósł do 40-tu miljonów. Luzzati proponował, oprócz dwudziestomiljonowych oszczędności we wszystkich departamentach ministerjalnych, opodatkowanie pensyj wyższych urzędników, zmonopolizowanie wyrobu zapałek i podwyższenie cła od cukru, gdy tymczasem Colombo bez względu na sytuację polityczną domagał się uporczywie wyłącznego zmniejszenia budżetu ministra wojny. Przy głosowaniu wnioski jego odrzucono jednogłośnie i odwołano się do decyzji samego króla, który dla stworzenia nowej sytuacji przyjął dymisję całego gabinetu. Niema mowy o zmianie systemu politycznego i militarnego. Prasa uznaje jednomyślnie, że uszczuplenie budżetu wojskowego jest niemożliwe.

ZAMKNIĘCIE KASYNA.

Monte Carlo 16-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Kasyno tymczasowo zamknięto. Dwadzieścia osób aresztowano.

MORDERCA W WHITECHAPEL.

Londyn 16-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Coraz więcej nabiera prawdopodobieństwa, że Deeming jest mordercą kobiet z Whitechapel.

WYMIANA NOT.

Waszyngton 16-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Sekretarz stanu dla spraw zewnętrznych Blaine, doręczył włoskiemu *chargé d'affaires*, markizowi Imperiali di Francavilla, sumę 125,000 fr. na wsparcie rodzin pozostałych po ofiarach zemsty ludowej w Nowym Orleanie. Wręczona przytem reprezentantowi włoskiemu nota rządu waszyngtońskiego nie przyznaje wprawdzie, aby ze strony Stanów Zjednoczonych wyrządzoną została Włochom bezpośrednia krzywda, rząd Stanów z ochotą wszakże przyczynia się do ulżenia losu pozostałych ofiar, w przekonaniu, że nic w przyszłości nie potrafi zamącić przyjacielskich stosunków pomiędzy obydwoma narodami. Nota włoska oświadcza w odpowiedzi, że Włochy czują się najzupełniej zadowolone z ofiarowanej indemnizacji, która nie przesądza wszelako pretensyj prywatnych, jakieby rodziny zamordowanych rościć mogły. Słychać, że istotnie rzeczone rodziny wniosły swoje skargi do sądu związkowego Unji w drodze procesu cywilnego.

WOJNA Z DAHOMEJEM.

Paryż 16-go kwietna. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Akcja wojenna w Dahomeju rozpocznie się dopiero za cztery miesiące, po skończeniu się pory deszczowej. Wówczas wysłani będą na teren walki tyraljerzy senegalscy, których zastąpi algierska legja cudzoziemska. Obecnie chodzi tylko o utrzymanie pozycji i w tym celu wysłano posiłki z Senegalu.

Wiedeń 16-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Trzy młyny na Dunaju spłonęły.

Berlin 16-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Mowa przewódzcy centrum katolickiego, hr. Ballestrema, wygłoszona we Wrocławiu, sprawiła silne wrażenie. Oświadczył on bez ogródki, że skutkiem cofnięcia projektu szkolnego centrum przechodzi do opozycji i ubolewał nad tem, że na dworze w najbliższem otoczeniu cesarskiem niema ani jednego katolika, któryby należycie informował monarchę o dążnościach i zapatrywaniach stronnictwa.

Wrocław 16-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Deputowany socjalno-demokratyczny Kunert, którego aresztowano na ulicy zaraz po zamknięciu sesji parlamentu, został wypuszczony na wolność. Uznano że sprawa przedawniona.

Madryt 16-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Munioz zeznał, że Devac (*recte* Deboche) i Ferreira zanieśli wiadome bomby do gmachu parlamentu. Devac sam je napełniał. Munioz przyznaje, że był naczelnikiem całej grupy działającej. Skutkiem zeznań jego aresztowano wiele osób. Pochodzi on z Andaluzji, liczy lat 30.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Wielbicielowi Kurjera.*—Sprzedaż biletów loterji zagranicznej jest przekroczeniem, które prawo karne obowiązujące wyraźnie przewiduje. Mianowicie art. 47 ustawy o karach za czyn taki, oprócz konfiskaty wszystkich znalezionych biletów, grozi nadto grzywnami do wysokości 1/5 części całkowitej sumy, za wszystkie bilety sprzedane osiągniętej, lub też gdy suma owa nie jest wiadomą, do rs. 200. Nadmieniamy, że wedle tekstu prawa i w myśl orzeczeń kasacyjnych senatu (np. z r. 1881 № 19 i z r. 1882 № 26), wspomniany przepis karny jest wymierzony wyłącznie przeciwko osobom rozpowszechniającym bilety loterji zagranicznej, nabywcom zaś tych biletów żadna odpowiedzialność nie zagraża.

— *Pisarzowi sądu gminnego z pow. łowickiego.* — Głos pański w sprawie emerytury dla pisarzów sądów gminnych znajdzie wkrótce echo w szpaltach *Kurjera.*
żącej.

— *Prenumeratorowi w Mitawie.*—1) Szczegółowe mapy każdej gubernji wychodzą przy sprawozdaniach, opracowanych przez właściwy rząd gubernjalny. 2) Autograf, o którym sz. pan wspomina nie jest wybitną rzadkością, przeciwnie, autografy z tej epoki wogóle należą do pospolitych. 3) Za notatki tłumaczone dziękujemy.

— *Panu T. von Klaj...*—Tak w Prusach, jako też w Austrji cudzoziemców do armji czynnej w[illegible] nie przyjmują; tylko poddani właściwych państw mogą w[illegible]j służyć.

— *Prenumeratorowi w Aleksandro[illegible] pogranicznym.*—Prosimy o szczegółowy opis krajobrazów [illegible]eder'a; z nadesłanych kilku wyrazów niepodobna sądzić o wartości dzieła artystycznego.

— *Panu Sz. stałemu prenumeratorowi.* — 1) Legitymacja w tym wypadku nie wystarcza, należy koniecznie posiadać fundusze wystarczające na utrzymanie, w razie przeciwnym władze amerykańskie na wstęp nie zezwalają. 2) O szczegółach przyjęcia może pana poinformować kancelarja Instytutu. Marszałkowska, 124.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Hożej.*— Według istniejących przepisów małoletnie dzieci mogą się mieścić na paszporcie zagranicznym łącznie z rodzicami; opłatę w kwocie rs. 15 za pół roku ponosi głowa rodziny. Za dzieci dodatkowej opłaty niema. Co zaś do młodzieńca 15-letniego, na wolny przejazd przez granicę, należy przedstawić poręczenie dwóch właścicieli nieruchomości, iż we właściwym czasie stawi się w urzędzie poborowym celem odbycia powinności wojskowej.

— *Panu K. W.* — Instytuty inżenierskie istnieją w wielu miejscowościach; wszystkich wyliczać niepodobna. Warunki z bardzo małą zmianą, są prawie wszędzie jedne i te same.

Kwalifikacja naukowa—patent z ukończonego gimnazjum lub co najmniej szkoły realnej. Szczegóły w „Kalendarzu Warszawskim".

— *Panu A. E. A.*—Prosimy o odbitkę, z nadesłanego bowiem opisu sądzić o wartości monety nie możemy.

— *Panu W. B. k.* — Według ustawy o opłatach stemplowych dla tego rodzaju świadectw dostateczną jest marka 15 kop.; należy ją kasować przez podpisanie.

— *Panu Br. Ol. prowincjonaliście.* — Jeżeli sz. panu chodzi o posadę w interesie handlowym, to odnośne informacje udziela Towarzystwo wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych, Miodowa, 15, jeżeli zaś o wiadomości co do tej lub owej gałęzi naszego handlu, to najlepsze objaśnienia może sz. pan powziąć w kancelarji Towarzystwa przemysłu i handlu lub u zarządzającego wystawą stałą prób i wzorów, w gmachu Muzeum, Krak.-Przedm., 66.

— *Pani N.*—B. dyrektor zakładu rękodzielniczego dla kobiet, na placu Zielonym, p. Edward Łojko wyjechał za granicę na czas dłuższy.

— *Interesowanemu.*—Takiego środka nie ma.

— *Panu K. R. w Strzemieszycach.* — O ile wykazuje tabela urzędowa, ani na jeden z nadesłanych numerów nie padła wygrana.

— *Panu M. K.* — Wolni słuchacze przyjmowani są jedynie tylko z decyzji kuratora okręgu naukowego. Kandydat winien posiadać pewne określone stanowisko i odpowiednie kwalifikacje naukowe. Do egzaminu z kursów uniwersyteckich musi złożyć świadectwo z kursu gimnazjum filologicznego.

— *Panu L. M.*—K. Mecherzyński: „Stylistyka, czyli nauka obejmująca prawidła dobrego pisania", kop. 80. Wł. Korotyński: „Jak pisać po polsku, czyli stylistyka języka polskiego", rs. 1. Ks. W. Cz.: „Podręcznik praktyczny gramatyki języka polskiego dla młodzieży szkolnej", kop. 75. A. G. Bem: „Jak mówić po polsku, czyli gramatyka polska w zarysie", rs. 1 kop. 50.

— *Panu Józefowi Brześ.*—Dla otrzymania pożyczki z Towarzystwa kredytowego ziemskiego, należy z podaniem zwrócić się do właściwej dyrekcji szczegółowej. Wysokość pożyczki równa się iloczynowi, powstałemu z pomnożenia podatku gruntowego przez 80. Odnośne informacje znajdzie sz. pan w kancelarji każdej dyrekcji szczegółowej.

— *Panu Witoldowi Zielin.*—„Encyklopedji technicznej" wyszło dotąd 7 zeszytów, które kosztują rs. 4, z przesyłką rs. 5. Karola Stadtmüllera tom drugi „Podręcznika do konstrukcji maszyn dla inżenierów, mechaników i uczniów szkół technicznych" opuścił już prasę, cena rs. 3 kop. 50, z przesyłką rs. 4.

— *Panu Józefowi Stepanek.*—Najwięcej stosunków z Warszawą w handlu księgarskim ma firma „Breitkopf i Härtel" w Lipsku.

— *Literatowi.*—Żądane adresy podajemy: *Journal des chemins de fer*, ulica *de la Bourse*, 4 w Paryżu, administrator M. Gertchel. *Mouvement géographique, Boulevard Saint-Germain*, 174, w Paryżu. *Peterman's geographische Mitteilungen* u Justusa Petersa w Gotha.

— *Panu Jarosławowi Gór.* — Tylko są przekłady Jezierskiego. Wyszły staraniem księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Świat, 41.

Pani T. P. I. I. — Utrzymanie na prywatnej stancji według umówionej opłaty; władza szkolna wyznacza jednak stancję. Wogóle umundurowanie, książki i wszelkie inne wydatki ponoszą rodzice lub opiekunowie.

— *Zbieraczowi.*—Trojak z r. 1787-go „Z miedzi krajowej" jeżeli dobrze zachowany, wart jest kop. 50.

— *Panu M. H. prenumeratorowi z ul. Chłodnej.*—1) Cesarska szkoła prawa w Petersburgu pozostaje pod zarządem ministerjum sprawiedliwości. Do szkoły mają tylko wstęp synowie stanów uprzywilejowanych, jak do liceum Aleksandryjskiego. Kurs nauk 7-letni, a nadto 3 oddziały przygotowawcze: niższy, średni i wyższy. Prośbę z odpowiedniemi dokumentami należy złożyć na początku sierpnia. Wiek kandydata do oddziałów przygotowawczych, jak również i do samej szkoły ściśle oznaczony. Opłata rs. 600 rocznie za pensjonarza; wychowańców na koszcie skarbu jest 75, stypendystów 33; eksternów liczba ograniczona. 2) Egzaminy z prywatnej edukacji odbywają się łącznie z uczniami szkół rządowych, t. j. w końcu maja. 3) O tyle może rozpocząć praktykę, o ile odpowiedniemi egzaminami potwierdzi dyplom, otrzymany w granicach Cesarstwa lub Królestwa. 4) Objaśnić nie możemy.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— *Pojedynczemu brunetowi.* Otrzymaliśmy dwa razy po rublu i te użyjemy na cel wskazany, gdyż ogłoszeń tej treści drukować nie możemy. 70 kopiejek nie dostaliśmy.

— *Prawnikowi z nad Pilicy.* Pozostaje do dyspozycji pana kop. 40.

GIEŁDA.

Warszawa 16-go kwietnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały jednomyślnie około 206.— co się równa 48.55 m. bez kosztów. Giełda nasza rozpoczęła obrady bardzo drogim kursem 48.80 (równia 204.80 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz wobez powyższej taksacji obniżyła przy braku odbiorców, cenę tę do 48.70 (t. j. 205.30 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego $17\frac{1}{2}$ kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym, według woli kupującego od 1-go do 31-go lipca r. b. po $48.67\frac{1}{2}$, a z odbiorem codziennym, stosownie do woli zbywającego do końca maja r. b. po 48.50 i z odbiorem stałym w końcu maja r. b. po 48.65.

Waluty obce w średnim lecz żywym ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 48.80, $48.77\frac{1}{2}$, 48.75 i 48.70, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. **Londyn** krótki i **Paryż** krótki bez nabywców.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.92, na Paryż 39.70 i na Wiedeń 84.—.

W papierach obroty niewielkie i ospałe, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 98.50 i 98.20, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Wschodnie pożyczki nie notowano. Zabrano kilka listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 198.75 **Pożyczkę wewnętrzną 4% z r. 1887-go ceniono po 95.35 wszystkich czterech seryj.**

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.25 najmłodszą serję, a umieszczono drobnostkę I-ej serji po 102.60. Listów zastawnych 5% m. Warszawy nie notowano. Ulokowano kilka tys. 5% list. zast. wileńskich po 100.40.

Zapłacono za kilkanaście akcyj Tow. poł. russk. dnieprowskiego po 600, oraz za kilkanaście sztuk akcyj Tow. zakł. górn. starachowickich po 88.50.

Zapłacono za kilka tysięcy $4\frac{1}{2}$% obligacyj moskiewsko-kazańskich po 92.90.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 48.90, za Londyn krótki 9.93, za Paryż krótki 39.70 i za Wiedeń krótki 84.—. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.85 *netto.* Wiadro 78% rs. 8.62^{68}— 2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie bardzo słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. kowity rs. 10.75.

Sprawozdania z targów.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 15 kwietnia 1892 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wagonów	36	wagonów
Owsa	6	„	161	„
Mąki żytniej	—	„	34	„
Mąki pszennej	—	„	12	„
Kaszy jaglanej	—	„	431	„
Kaszy gryczanej	—	„	13	„
Ryżu	—	„	4	„
Pszenicy	1	„	83	„
Jęczmienia	—	„	102	„
Grochu	—	„	15	„
Gryki	1	„	15	„
Cebuli	—	„	—	„
Fasoli	—	„	87	„
Łoju	—	„	9	„
Makuchów	—	„	—	„
Mąki kartoflanej	—	„	—	„
Cukru	—	„	18	„
Kukurydzy	1	„	87	„
Mąki kukur.	—	„	4	„
Tranu	—	„	—	„
Razem	9	wagonów	1011	wagonów

Len. Dowozy lnu na rynki russkie zmniejszają się ciągle. Bez względu na szczupłość dowozów, ceny obniżają się, co się tłómaczy zmniejszeniem wywozu i obniżką kursu rubla. Sprzedawcy skłonni byli do ustępstw przy gatunkach lichszych i średnich, ceny zaś lnu najlepszego, tak jak i poprzednio pozostały mocne; ustępstwa te nie wywołały ożywienia w obrotach i ruch handlowy w tygodniu ubiegłym był bardzo mały. Popyt z zagranicy na len russki zmniejszył się znacznie; ceny były chwiejne, w niektórych wypadkach gatunki średnie i lichsze sprzedawano z ustępstwem 5 do 15 szyl. na tonnie. Zastój, jaki zapanował w handlu towarami lnianemi, wpłynął również i na obroty przędzą, skutkiem czego tkacze we wszystkich krajach wstrzymują się od zakupów materjału surowego, tembardziej, że zapasy jakie posiadają, wystarczą zupełnie na ich potrzeby. W Pskowie usposobienie rynku bardzo słabe, z powodu braku zapotrzebowań z zagranicy; w Rydze zastój zupełny; w Dynaburgu kupiono na eksport 900 berkowców; w Petersburgu usposobienie zupełnie spokojne, sprzedano niewielką partję po rs. 39 za berkowiec. Za len jaropolski żądają po rs. 50 za berkowiec.

Skóry. Skóry wołowe podniosły się cokolwiek w cenie na targu prazkim. Różnica wacha się pomiędzy 50 kop. i 80 k. na sztuce, a zwyżka ta więcej daje się odczuwać sztukom lżejszym, które mają dobry popyt. Płacono za sztukę od rs. 6 do rs. 11.50. Na wagę za 1 funt skóry nieoczyszczonej z rogami w sztukach 60 do 70 futowych $19\frac{1}{2}$ kop., w 70 do 75 funtowych 11 kop., w 75 do 80 i 85 funtwych $11\frac{1}{2}$ kop. do 12 kop. Skóry oczyszczone bez rogów o 1 kop. na funcie droższe. Skórki cielęce słabo, pokup ze strony garbarzy mały, dążność zniżkowa. Płacono za skórki warszawskie rs. 2—do rs. 2.70 za parę, za prowincjonalne rs. 10 do 11.50 za dziesięć sztuk. Zapasy są coraz większe, a brak popytu wywołuje obawy dalszej zniżki. Skóry końskie rs. 3 do 4.50 za sztukę.

Plon buraków w państwie w ubiegłym roku był o wiele niższym niż w roku poprzednim, zmniejszenie zbiorów wyniosło bowiem 14,2%. Gdy w roku 1890/91 z 269,594 dziesięcin zebrano 304,298,493 pud., czyli z dziesięciny 1128,7 pud. to w r. 1891/2 z 273,214 dziesięcin zebrano zaledwie 263,200,509 pudów, czyli z dziesięciny 967,8 pudów. Co jednak jest ciekawą rzeczą to to, że pomimo plonu buraków zmniejszonego o 41 miljonów pudów, wyrób cukru w r. b, prześcignie jeszcze rok zeszły o 784,757 pudów, czyli o 2.4%. Z powyżej bowiem wyszczególnionych ilości buraków wyprodakowano w 1890/1 r. 28,274,444 pudów cukru, co stanowi około 9.3%, gdy w r. 1891/2 29,059,201 pud. cukru, co stanowi około 11%, licząc wszystko w przybliżeniu, według cyfr zebranych przez biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie, do dnia 13-go lutego bieżącego i zeszłego roku. Wynik taki przypisać należy o wiele lepszej jakości buraków tegorocznych, zwłaszcza w guberniach południowo-zachodnich i środkowych Cesarstwa.

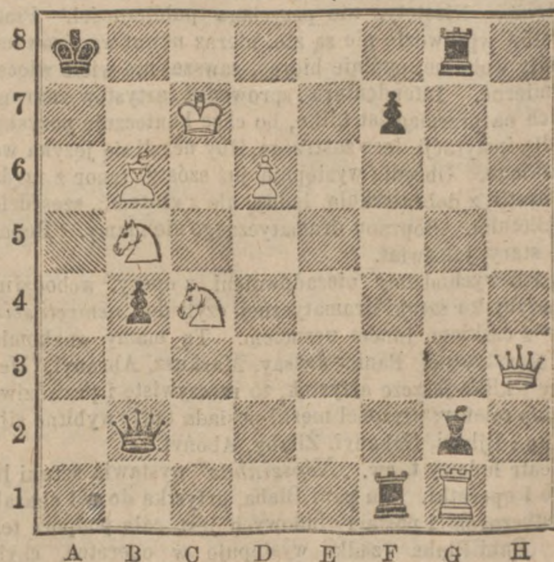
Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych. — Na wszystkich głównych rynkach zbożowych panowała w tygodniu ubiegłym zniżka, którą głównie przypisać należy pogodzie wiosennej. Ze wszystkich krajów niemal donoszą, że stan zasiewów w ostatnich czasach poprawił się znacznie, że prawie wszelkie obawy, wywołane wyglądem tychże zasiewów, zostały rozproszone i tylko bardzo nieznaczna część pól uprawianych pod zboże ozime, musiała być przeorana. W porównaniu z rokiem zeszłym, obecne sprawozdania są o wiele pomyślniejsze. Jeżeli warunki atmosferyczne nie ulegną zmianie, należy oczekiwać dalszego spadku cen.—*New-York.* Pomimo, że ostatnie urzędowe sprawozdania o stanie zasiewów zawierały mniej pomyślne oceny, targi odbywały się jednak w bardzo spokojnym nastroju, przy niewielkich wahaniach cen, gdyż podaż ze strony farmerów wciąż jeszcze jest bardzo żywa. Ostatnie notowania wynosiły: loco $99\frac{1}{2}$ cent., na maj $91\frac{7}{8}$ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny tworzyły: loco 99 cent., na maj $91\frac{1}{4}$ cent., a w tymże czasie roku zeszłego ceny przedstawiały: loco 1 dol. $19\frac{1}{2}$ cent., na maj 1 dol. $13\frac{1}{2}$ cent. Natomiast obniżyła się cena mąki o 25 cent. i wynosi obecnie 3 dol. 40 cent., wobec 4 dol. 25 cent. w tymże czasie roku zeszłego. Zapasy kontrolowane zmniejszyły się tylko o około ćwierć miljona buszli, pomimo wciąż jeszcze silnych bardzo naładowywań; zapasy te wynoszą obecnie 41,028,000 buszli, wobec 22,484,000 buszli w tymże czasie roku zeszłego. Wysyłka pszenicy ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wyniosła w ciągu dni ostatnich z portów atlantyckich: do Wielkiej Brytanji 69,000 kwarterów, do Francji 64,000 kwarterów i do innych portów kontynentu europejskiego 102,000 kwarterów, a z Kalifornji do W. Brytanji 35,000 kwarterów. — Ze wszystkich miejscowości W. Brytanji donoszą w ostatnim tygodniu o pomyślnej pogodzie, skarżą się jednak na panujące nocami zimna, których się obawiają ze względu na zasiewy. Niezwykle silne dowozy mąki amerykańskiej wytwarzają młynarzom angielskim silną konkurencję i wstrzymują ich jeszcze więcej od większych zakupów pszenicy. Dalsza zniżka cen srebra powoduje również jeszcze silniejsze zaofiarowanie pszenicy indyjskiej. W tych warunkach obroty pozostawały pod silnym naciskiem, a szczególniej towar, znajdujący się w drodze na morzu, musiano oddawać taniej o 1 szyl. do 1 szyl. 6 pensów. Artykuły pastewne miały również tendencję słabą i po większej części ceny zniżkowe. — *Londyn* telegrafował w poniedziałek: Zboże wogóle pod naciskiem, ceny początkowo bez zmiany. Nadesłane ładunki pszenicy bez obrotów, ceny nominalne. Zboże znajdujące się w drodze na morzu o 1 szyl. do $1\frac{1}{2}$ szyl. niżej niż w tygodniu poprzednim. Owies o $\frac{1}{4}$ szyl. do $\frac{1}{2}$ szyl niżej. Mąka wiejska 29 szyl. do 36 szyl. We środę: pszenica bez obrotów, ceny nominalne, bez zmiany; owies russki stalej. Wszystkie inne artykuły bardzo ospale, pod naciskiem. Nadesłane ładunki pszenicy stalej, ziarno kalifornijskie po $35\frac{3}{8}$ szyl. w poszukiwaniu. Z ziarna znajdującego się w drodze na morzu pszenica stalej, a na dalsze dostawy bez obrotów; jęczmień bez obrotów, kukurydza spokojnie lecz stale. — *Liwerpool* we wtorek: Pszenica i kukurydza o 1 pens niżej. Mąka spokojnie. — *Hull.* Pszenica angielska niżej o 1 szyl., a zagraniczna o 1 szyl. do 1 szyl. 6 pensów. Jęczmień tańszy o 6 pensów, a kukurydza o 6 pensów do 1 szyl. Owies na korzyść kupujących. Bon z powodu niewielkich ilości na targu o 1 szyl. drożej. — *We Francji* panuje w interesach wielkie zniechęcenie, ciągłe zawody zniewoliły najodważniejszych zwyżkowców do wyprożnienia śpichlerzów ze stratą. Wobec pomyślnej pogody, ucichły również po większej części skargi na stan zasiewów. — Do *Belgji* płynie jeszcze pół miljona kwarterów pszenicy. Przy nader słabem zapotrzebowaniu konsumcyjnem tendencja jest bardzo słaba. — W *Holandji* brak jest zupełnie popytu, pomimo silnie obniżonych cen.—*Nad Renem i w Westfalji* kupujący zachowywali się wogóle bardzo wstrzemięźliwie, a zakupy ograniczały się do ilości najkonieczniejszych.—*W Austro-Węgrzech* stan pól jest zadawalniający. Obroty są jednak bardzo spokojne i brak jest eksportu. — W *Berlinie* pszenica i żyto na skutek silnych wypowiedzeń miały tendencję zniżkową; gdy się jednak okazało, iż znaczna część wypowiedzianego towaru nie może być dostarczoną, ceny podniosły się znowu i powróciły mniej więcej do poziomu poprzedniego, tylko ceny końcowe żyta niższe były o 2 m. do 3 m.—Dowozy pszenicy na rynek *gdański* powiększyły się cokolwiek w tym tygodniu, gdyż nadeszło trochę towaru krajowego wodą. Obroty były jaknajbardziej ospałe, gdyż wszyscy młynarze miejscowi skarżą się na niezwykle słaby zbyt mąki, ponieważ handlujący mąką i piekarze kupują tylko konieczne ilości, w tem przekonaniu, że ceny obniżą się jeszcze. Ponieważ jednak podaż jest wciąż jeszcze bardzo umiarkowana, ceny przeto obniżyły się niewiele, a właściwie tylko lepsze gatunki straciły około 2 m. Obrócono około 550 tonn. Żyto w Gdańsku, pomimo małego zaofiarowania, miało tendencję bardzo słabą. Obrócono zaledwie 100 tonn. Groch w Gdańsku prawie bez podaży. Towar do siewu osięga ceny niezwykle wysokie.

Szachy.

ZADANIE 219.

(M. W.).

CZARNE (7).



BIAŁE (7).

Białe zaczynają i matują w trzeciem posunięciu.

ZADANIE 220.

(G. Heathcote).

Białe: Król A1. Krolowa G8. Laufry: D2, H7. Koń E3. Piony C6, G2. (7).

Czarne: Król F6. Laufer D8. Konie: E2, E8. Piony: C7, G3. (6).

Mat w trzech posunięciach.

Rozwiązania zadań:

217. 1) D2—D5, A4—A5; 2) C4—C5! (A) 1) ..... C1—D3 2) F6—G5! (B) 1) ..... jakkolw. inaczej; 2) D5—E5, ewent D5—D4+ i mat.

218. 1) B7—C8.

Zadanie 217 rozwiązali: pp. Amor, Bieliński, A. Bol., M. Gantz, W. Gładkowski, L. Horwitz, O. Jarosz, B. Kipman, M. Kipman, J. Kleczyński, W. Klepfisz, J. Krynicki, E. Paszkiewicz, A. Pauly, Polonus, I. Popiel, J. Popover, P. W., L. Wengerow, M. Winawer, J. Woliński, K. Wróblewski, A. Zagrzejewski i J. Zwolińsk..

Zadanie 218 rozwiązali ciż sami pp. B. Alexandrowicz, Bernard i Leon Głowińscy, A. Tenenbaum, oraz pani Marja Zielińska.

Poniżej podajemy szczegółowy rezultat walki na ukończonym w zeszłym miesiącu turnieju w Londynie.

	Brid	Fenton	Gossip	Jasnogrodsky	Lasker	Lee	Locock	Lohman	Mason	Mortimer	Rambell	Van-Vliet	Suma wygranych	Kolej nagród
Bird	—	1	½	1	1	0	1	0	0	1	1	0	6½	IV
Fenton	0	—	1	1	0	½	0	½	½	½	1	½	5½	
Gossip	½	0	—	0	0	1	0	0	0	½	0	½	2½	
Jasnogradsky	0	0	1	—	0	1	1	0	0	0	1	1	5	
Lasker	0	1	1	1	—	1	½	1	1	½	1	1	9	I
Lee	1	½	0	0	0	—	½	1	½	1	0	1	5½	
Locock	0	1	1	0	½	½	—	½	½	1	1	½	6½	IV
Lohman	1	½	1	1	0	0	½	—	0	1	1	1	7	III
Mason	1	½	1	1	0	½	½	1	—	0	1	1	7½	II
Mortimer	0	½	½	1	½	0	0	0	1	—	0	0	3½	
Rambell	0	0	1	0	0	1	0	0	0	1	—	0	3	
Van-Vliet	1	½	½	0	0	0	½	0	0	1	1	—	4½	

ODPOWIEDZI.

— *Panu M. Gar.*—Zadanie bez wartośc.

— *Panu L. H.*—Naturalnie. Zadanie słabe.

— *Panu B. K.* — W pierwszem z nadesłanych zadań umieścił pan na C7 i laufra i piona, dokładne więc zbadanie zadania nie jest możliwem; o ile jednak widać z pozycji i rozwiązania, nie ma ono wartości; w drugiem—pierwsze posunięcie rozwiązania C6—D6 nie jest możliwe z powodu pozycji króla białego na H1 i laufra czarnego na A8; z resztą—również bez wartości.

— *Pani W. B.*—W zadaniu 217 po 1) D2—D6, czarne obronią się przez 1) ..... A8—C7.

— *Pani Z. R.*—W tymże zadaniu po 1) C6—E5, czarne mogą uniknąć mata chociażby przez 1) ..... A4—A6+.

— *Panu B. A.* — Tegoż zadania nie można rozwiązać przez 1) F6—G5 z powodu odpowiedzi 1) ..... A4—A5+.

— *Panu J. Z.*—Pion na D6 stoi dla uniknienia podwójnego matującego posunięcia w razie 1) ..... E5—F4.

— *Pani M. Z.* — Żałujemy niezmiernie, iż szczupłość naszej rubryki nie pozwala na ogłoszenie jej zręcznego rozwiązania rymowanego zadania 218.

ARYTMOGRYF.

(Ułożył Mierzika Lintrex).

A D

1 2 · 3 4
1 13 5 · 7 6 8
9 18 1 3 · 6 10 14 2
17 12 13 4 · 16 18 15 9
18 13 12 10 21 5 13 8
15 19 7 13 12 21
12 3 7 19 1 13
4 20 1 6 10 2 12 21
4 10 21 1 · 3 15 19 2
4 2 12 13 · 22 19 18 21
4 7 3 · 23 10 21
9 9 · 18 20

C B

1) Starożytne miasto w Jonji.—2) Tytuł świeckiego władcy w Japonji.—3) Pisarz francuski z pierwszej połowy XIX-go wieku.—4) Miasto w gub. podolskiej nad Bohem.—5) Cesarz grecki.—6) Ksiądz.—7) Wierzba.—8) Karabiny dalekonośne.—9) Naród koczowniczy.—10) Aniołowie. —11) Sekta religijna w Rosji.—12) Roślina.

Litery powyższych 12 wyrazów napisanych poziomo, czytane w kierunku przekątnych AB i CD, utworzą nazwisko jednej z wybitnych osobistości i dwa jej celniejsze utwory.

Rozwiązanie zagadki, umieszczonej w numerze 83.

Pomoc.

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: N. Cichocka, M. Centnerszwer, L. Wagmaister, M. Holmberg, H. Hoppenfeld, Andziula S., M. Korczak, M. Strumff, F. Hryszkiewicz, F. Sieradzer, P. Halpern, G. Halpern, A. Nower, Z. Dobrzyńska, Celusia W., Siostry Róże, Gisia, Winia, Zosia, Mimi, Elka, Z. Wittenberg, A. Teleżyńska; panowie: S. Bujnik, O. Wańkowicz, Roman D., J. Rubinstein, R. Żłobikowski, A. Adamczyk, J. Kurkowski, S. Kazan, J. Słonowski, S. Centnerszwer, Dzionek, J. Kozak, G. Pudel, L. i L. Baranowscy, R. Fijałkowski, M. Marguljes, W. Lewiński, N. Ziel., A. Zieleńczyk, W. Spielrein, P. Jaszczołt, H. Lewy, A. Halpern, J. Morawski, J. Halpern, Trzecioklasista, M. H. i W. Halpern, E. Weksler, S. i B. Grützhandler, A. Weinstein, Ptak, B. Drozdowski, H. Sekretnik, Eska, Dawis, J. Wittenberg; z prowincji: N. Kal. z Łodzi, B. Zimnawoda z Częstochowy, E. Srebrna z Łodzi, S. Urstein z Nowo-Radomska, M. R. i A. Rajchman z Piotrkowa, S. Zylberman z Lublina, P. F. i H. Rabinowicz z Kutna, Marta F. z Nowo-Radomska, J. Dobrzyński z Kutna, R. Jungiewicz z Kielc, F. Gross i J. Haase z Kalisza, M. Mokrzycka z Brześcia Litewskiego, M. Foraita i W. Jung z Nowo-Radomska, Marja i Konstancja Stup. z Kijowa, K. Remus z Aleksandrowa pogranicznego; z zagranicy S. Sz. z Meranu.

Arytmogryf artystyczno-literacki z Nr. 92

(rozwiązanie).

Już po wydrukowaniu arytmogryfu autor jego zawiadomił nas, iż wprawdzie żaden z utworów, wymienionych w zadaniu, nie wyszedł z pod pióra ni pędzla wskazanych artystów, nastąpić to jednak może w przyszłości, a wówczas liczby wymienione w zadaniu, w innych kombinacjach przydać się mogą. List nosił datę... 1-go kwietnia 1892 r.

Nadsyłających rozwiązania upraszamy o kreślenie na kopertach, iż wewnątrz mieszczą się rozwiązania.

ODPOWIEDZI.

— *Pannie Mimi.*—Powieść, o jaką pani zapytuje, w oddzielnej odbitce nie wyjdzie. Może kiedyś, przy wydawaniu zbiorowych dzieł autorki.

— *P. M. Gautr.*—List z odpowiedzią pod wskazanym adresem wysłaliśmy.

— *Panu J. D. z Będzina.*—Żałujemy niezmiernie, że „wyrób" miejscowy jest taki lichy!

— *Pp. M. Epst. i I. Stark.*—Stosownie do życzenia, w liście wyrażonego, donosimy, iż arytmogryf do druku zakwalifikowanym... nie został.

— *Panu Władysławowi.*—Szarad kilka zużytkujemy, kilka do druku się nie kwalifikuje.

— *Człowiekowi.*—Logogryf do druku się nie kwalifikuje.

— *Pani Elka.*—Domysł, w liście wyrażony, nie jest trafny. Osobnik, o jakim pani wspomina, nie eskamotuje otrzymywanych listów, wypadek zaś kilkakrotnego zaginięcia tłómaczy się nieświadomością służby, która potrzebne papiery przez zbytnią gorliwość z biurek „posprzątała." Mamy nadzieję, iż nie powtórzy się to więcej. Odpowiedź na „sekretarza" otrzymaliśmy.

— *Davisowi.*—Szkoda, że treści wiersza nie można mierzyć kaligrafją, „odgłos" bowiem w takim razie zamieścilibyśmy niezawodnie.

— *Panu Eska.*—Niestety, odpowiedź zasłabo opracowana.

— *Panu E. W.*—I szarada, i arytmogryf w koszu.

— *Panu W. John.*—Jedną z szarad zamieszczamy w odgłosach, resztę zużytkujemy w swoim czasie. Z arytmogryfu nie skorzystamy.

— *Panu M. Marg.*—Niekiedy giną, ostatniemi jednak czasy było kilka wypadków nadzwyczajnych. Ztąd pominięcie.

— *Dawisowi.*—Szarada drukowana nie będzie.

— *Panu H. Sch.*—Próżno tracić czas. Zadań podobnych oddawna przyjmować zaprzestaliśmy.

— *Andziuli S.*—Wedle nas, to się zawsze podoba, co się podobać... potrafi. Przytoczone w liście przysłowie brzmi właściwie: „Czego oczy nie widzą, tego sercu nie żal".

— *Panu K. Z...rskiemu.*—Zadanie zbyt skomplikowane.

— *Panu T. Vog.*—Widocznie list nadszedł już po zamknięciu listy dobrze rozwiązujących. Co do zadań, prosimy o ich nadesłanie.

— *Pp. G. Mündz. i L. Wikw.* — Cierpliwości, na wszystko przyjdzie kolej!;

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 7 kwietnia 1892 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
25	Łucka	Głębocka Flor.	Mąż w szpitalu, dz. dr. 5-ro.
51	Chłodna	Barbara Popie.	Mąż chory, dz. dr. 5-ro.
63	Złota	Klempnerowsk	Mąż chory na oczy, dz. dr. 5.
1	Marjańsk.	Gryntisz Rajzl	Wdowa, dz. dr. 5-ro.
47	Nowogrod	Kobuszewska	Mąż w szpitalu, dz. dr. 5-ro.
9	Książęca	Bendkowski J.	Żona chora, dz. dr. 6-ro, matka stara.
3	Brudnows	SmolMarjanna	Wdowa chora, dz. dr. 4-ro.
9	Książęca	Jankiewicz M.	Mąż chory na oczy, dz. dr. 5.
12	Leszczyńs	Sitkowska An.	Mąż ciężko chory, dz. dr. 4.
13	Furmańsk	Jaroch Ewa	Wdowa, dz. dr. 4-ro, wszyscy chorzy.
46	Dzika	Izycer Ryfka	Mąż chory, dz. dr. 7-ro.
88	Dzielna	Witkowska	Mąż ciężko chory, dz. dr. 4-ro
9	Stawki	Ziółkowska A.	Mąż w Brazylji, dz. dr. 4-ro.
92	Nowolipki	Piszczatowska	Mąż ciężko chory, dz. dr. 4-ro
21	Piaskowa	Szcześniak An.	Wdowa, dz. dr. 4-ro.

— Dr **Michał Sadowski** powrócił z zagranicy. Krakowskie-Przedmieście 24. 1497

RABKA

zakład kąpielowy u wód słonych, jodo-bromowych, najskuteczniejszych w chorobach skrofulicznych, goścowych, syfilitycznych, w następstwach chorób kiłowych, w słabościach kobiecych i wielu innych, **otwarty będzie 1-go czerwca.** Lekarz zdrojowy, dr Głuchowski, apteka, poczta ze stacją telegraficzną, osobne łazienki na rzece w bliskości zakładu, sala do zgromadzeń z czytelnią czasopism, dwie traktjernie, sklep z towarami, muzyka stała— są dla wygody w miejscu. Oddalenie od kolei wynosi 10 minut jazdy omnibusem, a zamówienia mieszkań, około 300 pokoi obejmujących, rozesłanie wody i soli jodowej załatwia
1504 **Zarząd Zakładu.**

— Przyjmuje sprawy na **Rostow** n/D. i **Taganrog** oraz na inne sąsiednie miasta
Adwokat Maryno C. Kladas
przybyły z południowej Rosji na czas krótki do Warszawy hotel Europejski nr 87. Przyjmuje łaskawych klijentów od 4—6 po poł. 1489

Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych Wyzn. Mojż. w Warszawie
ma zaszczyt podać do wiadomości, że z ofiar i procentów od funduszu leczniczego, przypada w roku bieżącym do podziału pomiędzy niezamożnych członków stowarzyszenia **rs. 200**, jako zapomoga na wyjazd do miejscowości kąpielowych w celach kuracyjnych. Pp. członkowie pragnący korzystać ze wspomnianej zapomogi, zechcą złożyć swe podania poparte świadectwami lekarskiemi w kancelarji stowarzyszenia, najpóźniej **do dnia 15-go maja r. b.** 637r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Uprzejmie proszę panie, które we wtorek, dnia 12 kwietnia zajmowały w cyrku krzesła w pierwszym rzędzie po lewej stronie nr 7 i 8, a później udały się do Wodewilu, by raczyły w ich własnym interesie przesłać swe adresy pocztą pod adresem: „Łomża poste-restante dla Jan W." 1529

— X. Y. Z.—List na poczcie pod inicjałami Ruń i numerem mego domu. 1525

— Tad.—Michalinie.—Błagam, zaklinam, odpowiedz!... Pusto mi, ciasno... duszę się... W tobie jedynie nadzieja, życie...—O. P. 1528

— Do dzisiejszego numeru dołączono dla prenumeratorów na prowincji Ogłoszenie Biura technicznego Leona Jantzen, Warszawa, Miodowa 15.

Piwo oryginalne Pilzeńskie

z browaru mieszczańskiego w PILZNIE,
egzystującego od 1842 roku, poleca po cenie najniższej nowo-otworzony hurtowy i detaliczny skład

J. KRUKA,

przy ulicy Rybaki Nr 18,
począwszy od 10 butelek z dostawą do domów.

Piwo z browaru mieszczańskiego zostało przez najznakomitszych pp. Doktorów i Koneserów, uznane za najzdrowsze i najsmaczniejsze.
Skład mój polecam względom Sz. Publiczności uniżony **Jakób Kruk**.
PP. Handlującym ustępuję znaczny rabat.
Uwaga. Uprasza się o zwrócenie uwagi na markę fabryczną, która się znajduje na etykietach i na obu stronach korków. 677

Sprzedaż PREMJÓWEK

po kursie giełdy Petersburskiej z wypłatą częściową, według życzenia nabywcy

OD RS. 5,

licząc 8% rocznie i 1/4% komis. ***od pozostałego, po każdej zapłaconej racie, długu.***

Zadatkowaniem rs. 15, cała wygrana należy do nabywcy.
CIĄGNIENIE premjówek szlacheckich 1-go Maja.
Ross. Bank Handlowy i Komisowy.
Jen. Agent. Warszawa, **Senatorska 17.**
Z prowincji rs. 15 nadsyła się pocztą. 675

Jedyny Koniak francuzki kuracyjny firmy

A. SAUDAU & Co COGNAC.

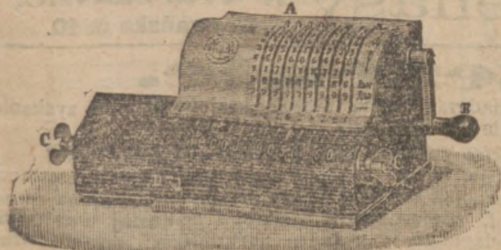
643

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 15 (27) Kwietnia r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje

na dzierżawę od 1 (13) Maja 1892 roku do 1 (13) Stycznia 1894 roku, sklepu Nr 108 w głównym gmachu Gościnnego Dworu za Żelazną Bramą, od rs. 82 kop. 33 rocznie.

Sklep ten oddaje się w dzierżawę na risico teraźniejszego dzierżawcy nie spełniającego warunków kontraktu.
Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w wydziale administracyjnym Magistratu; szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 590r



Maszyna do rachowania

„ARYTMOMETR"

Mam zaszczyt podać niniejszem do wiadomości powszechnej, iż wyłączna sprzedaż Arytmometrów systemu W. T. Odnera, mnie powierzoną została

EMANUEL MITENS,

St.-Petersburg. wewnątrz Gościnnego Dworu Nr 4.

Opierając się na rezultatach bardzo zadawalniających, jakie się okazały na praktyce w użyciu „**Arytmometru**", pozwalam sobie mieć nadzieję; iż przyrządy rzeczone jak najszersze będą miały rozpowszechnienie pośród osób, życzących zastąpić skomplikowane i utrudniające nieraz obliczenia arytmetyczne; robotą prędką i dokładną maszyny rachującej.
W ciągu półtora roku sprzedano już około 500 sztuk.
Cena Arytmometru rs. 100, bez przesyłki.—Odezwy świadczące o wartości tego przyrządu, oraz informacje jak używać onego, wysyłają się żądającym **bezpłatnie**. 570r

WINA WĘGIERSKIE

wytrawne i łagodne od **rs. 1** za butelkę oraz francuzkie, reńskie, hiszpańskie.
Koniaki francuzkie **od rs. 2.50.**
Śliwowicę węgierską, **Starkę, Porter i Piwo** angielskie, poleca
Skład Win i Towarów Kolonjalnych

A. Roesler & Co

przy ulicy Elektoralnej № 1. 659
Śniadania i Kolacje.

KORZYSTNY INTERES.

Willa „JADWINÓWKA" w Zakopanem,

obejmująca 45 pokojów oddzielnych, z wszelkim komfortem na sposób zagraniczny urządzona, nadto oficyna z 2-ma pokojami, kuchnią i maglem, nadająca się na urządzenie Hotelu lub Zakładu leczniczego, **jest z wolnej ręki do sprzedania.** Tamże są jeszcze pokoje różnej wielkości do wynajęcia na zbliżający się sezon letni.
Bliższej wiadomości udziela p. W. Kozubowski w Krakowie, Karmelicka l. 44, pośrednictwo wykluczone. 660

Kantor „Otwock," Plac Teatralny Nr 11,

zawiadamia niniejszem WW. PP. właścicieli domów w Warszawie, że z powodu licznych zapotrzebowań na Kompost Otwocki, jest w gotowości przyjmowania w dalszym ciągu i zwiększonej nawet liczbę domów do antreprysy swej
dezynfekcyj i oczyszczania miejsc ustępowych proszkiem otwockim.
Nadmienia się, iż żadnemu antreprenerowi wywózki w Warszawie proszku naszego nie sprzedajemy. 579

KAPELUSZE SŁOMKOWE

na obecny sezon letni, poleca znana fabryka

W. WELLER & Comp.,

TŁOMACKIE № 9 i 11. 585R

OGŁOSZENIE.

Ostrołęcka Komisja Wojskowa Budownicza, kierująca wystawieniem Koszar dla 10-go Bataljonu Saperów w mieście Ostrołęce, podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 14 (26) b. m. Kwietnia, o godzinie 12-ej w południe w kancelarji tejże Komisji, będącej na placu koszarowym, odbywać się będzie licytacja na dostarczenie mebli żołnierskich, potrzebnych do Koszar 10-go Bataljonu Saperów.
Wadium wynoszące rs. 500, dla pewności dotrzymania przyjętego zobowiązania się, przed rozpoczęciem licytacji złożonem być winno na ręce Prezydującego w Komisji.
Warunki szczegółowe, tyczące się dostarczenia powyżej wymienionych mebli, są do przejrzenia każdodziennie w Kancelarji Komisji. 581r

PANNY
POTRZEBNE
Kapelusze damskie
NA RATY
ulica ***Długa*** Nr 57
„JUNONA."
DO STROJÓW
INACZEJ
636



NOWO-OTWORZONY
w Warszawie, Leszno 14
Hurtowy Skład Kaukaskich Koniaków
N. A. TAIROWA w ERIWANIU
pod zarządem
Hurtowego Składu Win W. Koteckiego
poleca
KONIAKI z WŁASNYCH WINNIC
smakiem i aromatem wyrównywające zagranicznym Koniakom.
Sprzedaż Hurtowa i Detaliczna w Warszawie, Leszno № 14.
Koniaki N. A. Tairowa można dostać we wszystkich większych Handlach Win i Restauracjach w Warszawie i na prowincji.



Medal złoty na wystawie hygienicznej w Brukselli 1891 r.—**Dyplom honorowy i medal złoty** w Spa 1891 r.

Dystylarnia Parowa
„WISKITKI"
Egzystuje od 1862 r.
poleca:

RACJONALNĄ DZIELNĄ SYSTEMATYCZNĄ SPRĘŻYSTĄ SYMPATYCZNĄ — Wódki czyste i słodkie wysokiej dobroci oryginalnych smaków

Spirytusy, Likiery, Rumy, Araki.
Ceny nizkie.
Sprzedaż w Handlu Win C. Dajkowskiego, 15—17 Miodowa, dom W-go br. Lessera. 297R

№4711
RÓŻOWE
MYDŁO GLICERYNOWE.
Najwytworniejsze mydło Glicerynowe,
przezroczyste
JAK KRYSZTAŁ,
dzięki swej znakomitej własności, wielce rozpowszechnionem zostało.
Znaczna zawartość gliceryny, oszczędność skutkiem obfitej piany, bardzo przyjemny i delikatny zapach róży, oto są przymioty, w wysokim stopniu podnoszące wartość tego mydła.
Wyroby № 4711 otrzymywać można w znaczniejszych perfumerjach i składach materjałów Aptecznych w Rossji i zagranicą. 135r
Ostrzega się przed naśladowaniem!

MAGAZYN BŁAWATNY pod firmą

RUSSKA MANUFAKTURA,

Krakowskie-Przedmieście № 7,

dom Hr. Krasińskiego, otrzymał

NOWOŚCI sezonowe,

a mianowicie:

Fulary, Wełny, Batysty, Satyny, Zefiry, Kretony gładkie i fantazyjne, nieustępujące pod względem gustu francuzkim.

Poleca specjalnie **FULARY** na suknie od 65 kop. za arszyn. 587R

SKŁAD WIN FELIKSA POTRZEBSKIEGO,

egzystujący od 1835 roku na rogu ulic Chmielnej i Nowego-Światu.

poleca ***Wina czyste naturalne*** oryginalne ***francuskie, hiszpańskie,*** a szczególnie ***węgierskie,*** począwszy od wystałych zieleniaków aż do bardzo starych i rzadkich gatunków, tak ***wytrawnych,*** jak ***tokajów,*** a posiadając wielkie zapasy, sprzedaje po dawnych cenach na butelki, garnce, gąsiory i beczki. Poleca się również dla chorych rekonwalescentów oryginalne i ***stare Cognaci,*** zalecane przez panów Lekarzy. Również jak dawniej w pokojach gościnnych wypić zawsze można kieliszek zdrowego wina. Panom handlującym odstępuje się rabat. 323R

SEWERYN MAZUR i S-ka

Plac Teatralny, obok Ratusza.

FIRMA NAJDAWNIEJSZA, EGZYSTUJĄCA LAT 30,

ma honor polecić w wielkim wyborze:

OBICIA papierowe gustowne i trwałe,
ROLETY do okien **od 60 kopiejek,**
CERATY i CHODNIKI wszelkiego rodzaju, oraz
GZEMSY do Firanek.

po cenach niepraktykowanie nizkich. 495r

PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad,
Dzwonki elektryczne, **telefony** domowe, **ostrzegacze** na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji.

Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,

ręcząc za dobroć użytych materjałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej **konserwacji** takowych. 4r

Warszawa, ulica Próżna Nr 10.

Wyłączną Reprezentację na **Cesarstwo Rossyjskie i Królestwo Polskie** dla wszystkich wyrobów naszej fabryki,

SPECJALNOŚĆ:

Budowa i przebudowa browarów i słodowni,
Maszyny oziębiające (Kälteerzeugungs-Maschinen),
Maszyny do sztucznego wytwarzania lodu w bryłach,
} za pomocą kwasu węglowego

powierzyliśmy panu **W. ASCHKENASY** w Warszawie.

Towarzystwo Akcyjne L. A. Riedinger w Augsburgu.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, przyjmuję wszelkie obstalunki na wyroby Towarzystwa Akcyjnego L. A. Riedinger w Augsburgu, a na żądanie załatwiam bezzwłocznie wypracowanie planów i kosztorysów przez fachowych inżynierów Towarzystwa. Wszelkie budowy, **przebudowy i urządzenie browarów i słodowni,** mogą być wykonywane **na dogodnych warunkach zapłaty.** 558R

W. Aschkenasy w Warszawie,
Erywańska № 10.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 20 Kwietnia (2 Maja) r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na trzyletnią dzierżawę od 1 (13) stycznia 1893 do 1 (13) stycznia 1896 r., miejsca na rogu Alei Ujazdowskiej i Placu św. Aleksandra pod budowę kiosku do sprzedaży wód gazowych, od rs. 20 kop. 30 rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 540r

Ostrzeżenie.

O ile nas dochodzą wieści jedna z nadgranicznych fabryk krajowych, dla zyskania zbytu, umieściła w cenniku pod osobną rubryką i nazwą:

„Guano krajowe 16% po cenie za 100 f. kop. 80."

Zawiadamiamy wszakże, że wobec tego, iż całe pokłady przez nas zakontraktowane, a guano w owym cenniku zamieszczone jest, jak się okazało, zwyczajnym surogatem fosforytowym, zatem nierozpuszczalnym kw. fosf. **nie posiada nawet i podanej wartości.** W tym samym cenniku niewidocznie wciągnięto w rubryce superfosfaty: **superfosfat z Guana po cenie za 100 f. rs. 2 kop. 55.**—Aby zatem nie wprowadzano JW. Panów Rolników w błąd i towarów naszych pod tą marką prowadzonych **nie dyskredytowano**

które ogólne sobie już zjednały wzięcie i uznanie

niniejszem komunikujemy, iż towary nasze, są specjalnie przygotowywane przez nas podług wskazówek opracowanych przez **Magistra nauk przyrodzonych prof. N. Milicera,** wygłoszonych w Warszawie na ogólnem zebraniu Towarzystwa popierania przemysłu, handlu i rolnictwa d. 13-go października 1890 r. dokonanych **wspólnemi** siłami i takowe zatem z największą dokładnością traktowane, swój przeznaczony skutek dają.

Dla zapobiegnięcia falsyfikatom towary nasze opatrzyliśmy **Marką Fabryczną I-sza Marka i znakiem nietoperza,** na co łaskawą uwagę przy odbiorze zwracać upraszamy. 630

Zakłady Dąbrówka Fabryczna.

Administracja: Warszawa, Elektoralna 5.—L. Mierosławski et Comp.

ZAKŁAD
Artystyczno-Kamieniarski
Henryka Żydok,

№ 45, DZIKA № 45,

posiada wielki wybór pomników **z marmuru, granitu i piaskowca.**—Podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarski wchodzących.—Muruje groby.

¡Ceny niezwyczajnie nizkie! 585

DO POTRZEB TOALETOWYCH DLA DAM.

BALSAM BRZOZOWY
D-ra Lengiela w Wiedniu.

Używa się do mycia skóry, twarzy i rąk.

W przyrządzaniu tego balsamu zwrócono główną uwagę na to, ażeby nie zawierał w sobie żadnego pierwiastku szkodliwie działającego na skórę. Cena za flakon rs. 1 k. 65. **Mydło Benzoesowe,** po k. 35 i 50 za kawałek; **Opo-Pomada** (lepsza niż Cold-Crême) rs. 1.—Opakowanie i przesyłka do Rossji Europ. k. 70, do Azjatyckiej rs. 1.—Skład główny dla całej Rossji u B. Auricha, w St.-Petersburgu, Kołokolnaja, 18—19.

Do sprzedania we wszystkich Perfumerjach i Składach Materjałów Aptecznych oraz w niektórych Aptekach w Rossji. 140r

WYŚCIGI KONNE

nowa gra towarzyska Paryzka, z urządzeniem prawdziwego toru i 6-ma różnemi Jockeyami (od rs. 1 kop. 80), **Halma** (rs. 1 kop. 75), **Agon** (rs. 1 kop. 25), **Terno** (rs. 2), **Rewersi** (rs. 1 kop. 75), **Żetony** (100 sztuk od 35 kop.) i t. d.

W Magazynie Francuzkim przy ulicy Hr. Berga 8. 421

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 14 (26) Kwietnia r. b., o godzinie 11-ej przed południem, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje

na sprzedaż około 7.230 pudów starego żelaza, pozostałego od reparacji bruków, budowy wodociągu i kanałów w m. Warszawie, od kopiejek 80 za pud.

Warunki licytacyjne i wykaz szacunkowy, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 460r

GOERBERSDORF SZLĄSK

Dra BREHMERA,

Zakład leczniczy dla chorób piersiowych.

Najstarsze Sanatorium, otwarte przez cały rok. Ceny umiarkowane. Kierownik Zakładu ***Dr. Wilhelm Achterman,*** były długoletni asystent ***Dra Brehmera***. Lekarz Polak ***Dr. Artur Jarnotowski.*** Prospekty gratis i franco rozsyła. 563R

Zarząd Zakładu Dra Brehmera w Goerbersdorfie.

MAGASIN FRANÇAIS, 401 R

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (Stara Poczta), **poleca** Szanownej Publiczności wielki wybór

Ubiorów męzkich oraz materjałów zagranicznych i krajowych na obstalunek, na sezon wiosenny i letni.

Zakład obsługiwany jest przez krojczych wiedeńskich.—Ceny nizkie stale.

LETNIE MIESZKANIA DARMO

na każde żądanie od 20 Kwietnia począwszy, wydawać się będą adresy i wszelkie wiadomości dotyczące Letnich Mieszkań za rogatkami, na stacjach dróg żel. w Kaucjonowanem Biurze Komisowem Posad Fachowych, Handlowych i Nauczycielskich **Łuczyńskiego,** ***Włodzimierska 8.*** 606

Nauka i wychowanie.

Angielska Metoda Reussnera dla samouków z wymową kop. 75. Metoda Niemiecka kurs niższy 60 kop. Kurs wyższy rs. 1 kop. 60. Komplet (oba kursa) rs. 2. — Elementarze: polsko-niemiecki lub russko-niemiecki z 14 wzorkami pisma i 200 obrazkami po 35, 20, 10 kop.— Elementarz polski z 20 wzorkami pisma, rysunków i obrazkami (340 figur) 25, 15, 4 kopiejki.—Dopłata na pocztę 20 kop. do rubla.— Do nabycia w księgarniach i u autora (Reussnera), ulica Marszałkowska № 142, Warszawa. 12402

Chłopców izraelskich do gimnazjum i szkół realnych przygotowuje szkoła Weissfelda, Grzybów 16. 12121

Elektoralna № 30. Zakład froeblowski z obszernym ogrodem Matyldy Zawrockiej, przyjmuje dzieci od lat 3. 1046r

Języka niemieckiego udziela Reussner Plato, autor najnowszej metody. Marszałkowska 142. 12403

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 10599

Nauczycielka polka z francuskim i muzyką poszukuje demi-place lub lekcyj za obiady z dopłatą. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Eufrozyny." 12401

Od 1-go maja do września roku bieżącego, potrzebnym jest na stałe nauczyciel-pedagog, do ucznia 1-ej klasy gimnazjum. Konieczna dokładna znajomość języka niemieckiego. Oferty składać można w biurze ogłoszeń Rajchmana et Frendlera, Senatorska 26, „Dla Doktora." 1044r

Poszukuje się młodej panienki, któraby mogła dziennie dwie godziny uczyć dwoje dzieci, w wieku 6 i 7 lat, początków języka niemieckiego. Marszałkowska 50, m. 2. 12309

Potrzebna jest zaraz nauczycielka z patentem, konwersacją niemiecką i muzyką. Nowy-Świat 27, m. 4, w podwórzu. 12424

Uczennica Viardo-Garcie, pragnie wyjechać dla udzielania śpiewu na wakacje, francuzki, włoski. Bracka 23, m. 1, do 12-ej, 1020r

Doniesienia osobiste.

Dla „Zorzy" od Wulkana list złożono. 12412

Dla Lubomira L. 50 wysłano. 12417

Dla Prawnika Przedbórz list wysłany od Divertissement W. W. 12132

Kla. Saindil 13 Marca raczy otrzymać dwa listy do zapotrzebowania na poczcie w Warszawie od Wiadomego. 12386

Kawaler lat 33, przystojny, inteligentny, właściciel nieruchomości na prowincji, przynoszącej 1,000 rs. rocznego dochodu, poszukuje za żonę panny inteligentnej, gospodarnej, z przyzwoitej rodziny, z prawdziwemi zaletami serca, z posagiem 5,000 rs., które to pozostaną wyłączną własnością żony. Oferty nadsyłać proszę poste-restante Warszawa dla „Wieśniaka M. K." Zawiadomić w Kurjerze. 12352

Kawaler młody, sympatyczny i fachowy, pragnie znaleźć dozgonną towarzyszkę życia, młodą, w całem znaczeniu przystojną, inteligentną i fachowo uzdolnioną. Pierwszeństwo dla sierot, lecz dobrej rodziny. Łaskawe oferty Warszawa poste-restante dla „Gustu Estetycznego." W Kurjerze proszę zawiadomić o wysłaniu. 12361

Młody człowiek, urzędnik jednej z instytucyj rządowych, znający oprócz języków polskiego i russkiego gruntownie języki niemiecki i francuski, poszukuje w godzinach wolnych od zajęć biurowych odpowiedniego dla siebie zajęcia, jako to: tłómacza, korespondenta, sekretarza lub lektora. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. W. L. „Tłómacz." 12071

Mam lat 26, wyznania mojżeszowego, wykwalifikowany handlowiec, energiczny, przedsiębiorczy, jako pracujący od wczesnej młodości, doświadczony i poważnie myślący. Posiadam własny, dobrze prosperujący interes. W celu matrymonjalnym pragnę poznać osobę młodą, średnio wykształconą, praktycznie wychowaną, poważnie myślącą, gospodarną, oszczędną, a przedewszystkiem ładną. Nie jestem materjalistą i nie uganiam się za posagiem z góry określonym, wyznaję jednak, że pieniądze, jako ważny motor prawidłowego funkcjonowania aparatu „walką o byt" zwanego, mogą być pożądane. Łaskawe oferty adresować proszę Warszawa poste-restante dla „Majera Ezofowicza." 12397

Wisience 20 list tłómaczący na poczcie pod nowym adresem. 12426

Wanda Hipolitowi odpowiedź wysłała. 12431

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Osoba w średnim wieku, posiadająca język francuski, poszukuje miejsca jako towarzyszka podróży do wód lub za granicę lub zaopiekowania się dziećmi. W temże miejscu pokój do wynajęcia. Ulica Złota № 37, mieszkania 7. 11797

Praktykant, syn ziemianina, pełnoletni, pragnie znaleźć praktykę przy wzorowem gospodarstwie rolnem. Oferty poste-restante Lublin pod lit. Z. D. S. K. 12301

b) Zaofiarowane.

Ajenci do zbierania ogłoszeń dla nader pokupnego wydawnictwa potrzebni są natychmiast. Zgłaszać się na Hożą 48, mieszk. 2 (parter, front). 12311

Bona izraelitka, w średnim wieku, z poważnemi, długoletniemi świadectwami, potrzebna do dwojga dzieci 3 i 6 lat. Leszno 31, mieszk. 21, zrana od 9 do 12-ej. 12395

Bona francuzka potrzebna zaraz do dwojga dzieci. Świętojerska № 10, m. 2. 12125

Comi-Voyageur w artykule modnym potrzebny na Cesarstwo. Referencje poważne konieczne. Oferty składać w kantorze Kurjera pod B. Z. 4. 12135

Dziewczynka umiejąca szyć potrzebna do prywatnego domu. Solna 12, m. 4. 12396

Ekonom, kawaler, średniego wieku, umiejący czytać, pisać i rachować dobrze, potrzebny jest. 60 rubli pensji i utrzymanie. Wiadomość: Mazowiecka 20, lokalu 3. 12348

Potrzebny torfiarz. Wiadomość listownie przez Siedlce, gmina Niwiski, wieś Ostrówek. 12389

Potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona do kapeluszy. Warecka 9, m. 24. 12427

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy na wyjazd do Rosji.— Całkowite utrzymanie i od 40 do 50 rs. miesięcznie. Umowa może być roczna. Wiadomość: magazyn mód K. Rykowskiej, ul. Długa 47. 12388

Potrzebny zaraz pomocnik do gospodarstwa, praktyczny, fachowy, z wychowaniem, umiejący polować, samotny, na stół; pensja roczna rs. 100. Wiadomość: przez Międzyrzec, gubernja siedlecka, do zarządu majątku donacyjnego Trzebieszów. 12331

Potrzebni są chłopcy i dziewczęta 15—17-letnie do roboty. Fabryka grzebieni metalowych, Chłodna № 5. 12126

Potrzebny kowal do wsi Baczki A., od stacji kolei Łochów wiorst 4. Tamże do sprzedania wyki nasiennej korcy 12. Wiadomość: Krucza 48, m. 22. 11916

Potrzebny uczeń. Szleifstein, Elektoralna 1. 1068r

Potrzebna jest panna, która ukończyła wydział buchalteryjny, znająca języki polski, niemiecki i francuski, do kantoru ajenturowego. Oferty proszę złożyć tylko do dnia 20-go b. m. w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. B. G. 12343

Szwaczki specjalnie uzdolnione w szyciu bielizny męzkiej potrzebne. Władysław Strakacz, Miodowa 14. 1093r

Uzdolnieni ajenci, jeżdżący po Cesarstwie, potrzebni. Oferty wraz z referencjami składać: Warszawskie biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8, dla W. X. Z. 12413

Uczeń kucharski, usposobiony dobrze, potrzebny na prowincję, rs. 6 miesięcznie.— Wiadomość: Długa № 8, fabryka wód. 11955

Kupno i sprzedaż.

A) Brzytwy, nożyczki, scyzoryki, noże i widelce kuchenne, poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście 5. 1062r

A) Narzędzia ogrodnicze, sekatory i noże poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście 5. 1063r

A) Welocypedy angielskie Humbera i innych fabryk poleca najtaniej L. Hilkner.— Krak.-Przedmieście. Cenniki gratis. 1064r

A) Welocypedów i wyżymaczek reparację poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście 5. 1065r

Adolf Witt, Elektoralna 21, poleca: armatury do kotłów parowych, manometry, wentyle i krany wszelkich systemów. Wodowskazy, oliwiarki, świstawki, pompy rotacyjne. 1047r

Adolf Witt, Elektoralna 21, poleca: wanny, piece miedziane do grzania wody oraz całkowite urządzenia kąpielowe. Rezerwoary do nafty z deklami hermetyczno-automatycznemi. Kotły i rury miedziane. 1047r

Adolf Witt, Elektoralna 21, poleca: wszelkie naczynia kuchenne, miedziane i mosiężne. 1047r

Adolf Witt, Elektoralna 21, poleca: miary do spirytusu zatwierdzone przez ministerjum. Pompki do piwa. Krany z sitkami. 1047r

Adolf Witt, Elektoralna 21, poleca: szlagluty do lutowania metali. Wszelkie odlewy surowe z własnych i nadesłanych modeli. 1047r

Adolf Witt, Elektoralna 21, kupuje i wymienia miedź, mosiądz i inne metale używane. 1047r

A) Bicykle nowe i używane po cenach znacznie zniżonych poleca Ludwik Hilkner, Krak.-Przedm. 5. 919r

Bohrbank z planszeibą, średnicy około 48 cali, kto ma do sprzedania, raczy dać wiadomość na ulicę Dzielną № 93, do właściciela domu. 12410

Bilardy używane tanio do sprzedania. Freta 5, Szajerowicz. 12405

Bryczka nowa, silnie zbudowana, tanio do sprzedania. Chmielna 18. 11873

Br. Jabłkowscy, Hoża 14. Wełny lekkie korciki, wełny czarne. 9530

Do sprzedania kocioł parowy używany, w dobrym stanie, 24 metrów kwadratowych powierzchni ogrzewalnej, na 8 atmosfer ciśnienia oraz maszyna parowa używana, w stanie jakby nowa, o sile 10-iu koni. Wiadomość u pp. Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska 26. 1018r

Fortepian wiedeńskiej fabryki, tremo, lustro, szafę zagraniczną bogato rzeźbioną, żyrandol tanio sprzedam. Nowolipie 9, stróż wskaże. 12134

Faeton nieużywany wypadkowo do odstąpienia. Smolna 24, m. 2. od 2—4-ej. 12377

Fortepian Kralla-Seidlera sprzedaje tanio stroiciel Walicki, Krakowskie-Przedmieście 21. 12409

Fortepian czarny, w dobrym stanie, sprzedaję za rs. 85. Długa № 25, m. 43. 12422

Garnitury salonowe obite utrechtem, jedwabiem, ze stołami, dobrej roboty, łóżka z materacami, szafy, toalety, umywalnie, szeslongi, otomany oraz pojedyncze sztuki meblowe poleca po cenach tanich zakład meblowy Rabong, Nowy-Świat 39. 11313

Kilka tysięcy dachówek polcaderek, bramy, drzwi i okna, wszystko ze starego budynku, do sprzedania **zaraz.** Senatorska 38, u rządczyni. 1061r

Kasy ogniotrwałe z niebywałym dotąd sekretem, są do nabycia, **ceny niskie.** Marszałkowska 125, Sikorski. 9253

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 1092r

Lodownie pokojowe i do wszelkich zakładów, taboretki, krzesła składane oryginalne polecam paniom i panom oraz oficerom. Obstalunki wykonywam jaknajprędzej. Ceny niskie, kupcom rabat. R. Udowicz, ulica Pańska № 94. 12085

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i na numer 8. 10099

Lando czteroosobowe, używane, w dobrym stanie, jest do sprzedania za rs. 270. Wiadomość: ulica Warecka № 14, mieszk. 10. 12217

Meble sprzedam tanio, garnitur czarny pluszem kryty, kredens, stół, krzesła, otomanę, szafę, lustra, komodę, łóżka. Marszałkowska 78, m. 13. 10172

Masło centryfugalne Osmolice - Krasinek sprzedaje codziennie obecnie po kop. 45 funt biuro przyboczne Ludwika hr. Krasińskiego, Krakowskie-Przedmieście № 411/7. 11648

Nowość na bieżący sezon. Wózki dziecinne kolebkowe od rs. 12 i wyżej poleca Pierwsza specjalna fabryka wózków dziecinnych E. Heżmana, Marszałkowska № 53. 1074r

Obrazy starej szkoły, dobrego pędzla, pozostawiono do sprzedania. Nowy-Świat 39, Rabong. 11312

Rowery dla osób dorosłych, z najlepszych angielskich materjałów, z gumami masywnemi lub dętemi, z wszelkiemi przyborami oraz gwarancją roczną od rs. 100 poleca Pierwsza specjalna fabryka welocypedów E. Heżmana, Marszałkowska № 53. Kupującym naukę udziela bezpłatnie. Rowery wynajmuje się na miasto, lekcje jazdy na miejscu udziela się. Cenniki ilustrowane franco. 1072r

Rowery dziecinne różnych wielkości, z gumowemi obręczami, częściowo niklowane, od rs. 45, poleca Pierwsza specjalna fabryka welocypedów E. Heżmana, ulica Marszałkowska № 53. 1071r

Są do sprzedania meble salonowe i inne.— Oglądać można każdego dnia, w godzinach 10—12-ej i 4—6-ej. Hoża № 46, m. 2. 12124

Tricikles dziecinne najnowszych systemów, z kołami metalowemi lub gumowemi niklowanemi od rs. 18 do 45, poleca Pierwsza specjalna fabryka welocypedów E. Heżmana. Marszałkowska № 53. 1070r

Wózki fotelowe dla osób chorych, różnych fasonów, z kołami zwyczajnemi lub gumowemi, od rs. 25 do 100, poleca Pierwsza specjalna fabryka wózków E. Heżmana, Marszałkowska № 53. 1075r

Welocypedy dziecinne dwu i trzykołowe, wybornej konstrukcji, z kołami metalowemi lub gumowemi, od rs. 5 do 30, poleca pierwsza specjalna fabryka welocypedów E. Heżmana, Marszałkowska 53. 1069r

Wózki dziecinne najnowszych fasonów, z kołami zwyczajnemi lub gumowemi, od rs. 6 do 50, poleca Pierwsza specjalna fabryka wózków dziecinnych E. Heżmana, Marszałkowska № 53. 1073r

Z powodu wyjazdu zupełna wyprzedaż żakietów trykotowych i ubranek dziecinnych po cenach niżej kosztu. Erywańska № 9, mieszkania 4. 12102

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania garnitur mebli i stół. Ogrodowa 46, mieszkania 17. 12367

4 młode konie po rządowych janowskich ogierach, do sprzedania. Chmielna 80. 11749

85 kop. gwarantowany wieczny tusz czarny do znaczenia wszelkiej bielizny piórem, stemplem, szablonem. Nadsyłającym rubla wysyła flakon tuszu na 5,000 znaków franco pocztą. Specjalny magazyn bielizny Władysław Strakacz, Warszawa. 1098r

Interesa handl. i mająt.

A) **Sumki** pewne, na miejskich hypotekach zabezpieczone, nabywam. Oferty: Kurjer „634." 12363

Bardzo korzystne kupno. Magazyn mód w dobrym punkcie, z wyrobioną klijentelą, do sprzedania z towarem lub bez. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 1024r

Czytelnia do sprzedania na korzystnych warunkach z powodu braku zdrowia. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Czytelnia." 12380

Do sprzedania zaraz pod Warszawą na bardzo korzystnych warunkach folwark 3-włókowy z dobremi łąkami, ogrodem i t. d. Biała 8, m. 10, od 2 do 7-ej. 11868

Dom narożny z placem, frontu 148 łokci, przy ulicy Marszałkowskiej № 55, do sprzedania za rs. 32,000. 11270

Do sprzedania majątek ziemski, położony nad granicą pruską, 1 wiorsta od stacji kolejowej, blisko Ciechocinka. Rozległości 14 włók, z dobremi budynkami, wygodnym domem mieszkalnym, w ziemi w połowie pszennej. Porozumieć się można wprost z właścicielem, w Lubaniu pod Nieszawą. 12353

Fabryka mydeł toaletowych z kompletnem urządzeniem, dobrze wprowadzona w Królestwie i Cesarstwie, wskutek nadwerężonego zdrowia współwłaściciela zaraz do sprzedania. Kapitał do rs. 7,000 potrzebny. Oferty „R. K. 170" do Biura ogłoszeń, Senatorska 26. 1097r

Gorzelnik fachowy potrzebny do dużej parowej gorzelni. Kaucja 3,000 rs. Oferty w Kurjerze „Gorzelnik." 12358

Kawiarnię sprzedam zaraz, dobrze idzie.— Wiadomość: kiosk, Marszałkowska róg Alei Jerozolimskiej. 1081r

Korzystne kupno dóbr, od 5 włók do 140 włók, z łąkami, ogrodami, dworami, pałacami i lasem oraz dzierżawy donacyjne i prywatne, do sprzedania i wydzierżawienia. Wiadomość u pełnomocnika, ul. Marszałkowska № 136, m. 15, od 5—7-ej; w razie wyjazdu na wieś, proszę zostawiać żądania z dokładnym adresem. 12304

Kupię kolonję małą, z domem mieszkalnym i zabudowaniami, w okolicach Mokotowa lub z lewego brzegu Wisły. Adres: Hoża № 26, mieszk. 7. 12034

Krowiarnia z powodu nieprzewidzianych okoliczności do sprzedania z wyrobioną klijentelą, w dobrym punkcie. Wiadomość u rządcy domu № 14, ul. Aleksandrja. 12372

Młyn wodny amerykański, z najnowszą maszynerją i z gruntem, położony o 17 wiorst szosą od Warszawy, w zamieszkałej miejscowości oraz 3 stawy duże zarybione, są do wydzierżawienia czy razem, czy osobno, od 1-go kwietnia lub od św. Jana. Wiadomość: Włodzimierska 1, lokalu 24. 12349

Magle do sprzedania. Żelazna 78, niedochodząc Ogrodowej. 12415

Młyn amerykański do sprzedania. Grunt, las, łąka, w każdym czasie. Wiadomość u właściciela domu, Dzielna 83. 12130

Na fabrykę, zakład przemysłowy, cała posesja do wydzierżawienia. Koszykowa 31, przy Marszałkowskiej. 11835

Poszukuje się sumy 15,000 rs. na pierwszy numer hypoteki. Złota 22, mieszk. 2. 11587

Potrzebny dom murowany w nowych dzielnicach miasta za cenę 30,000 do 40,000. Nowy-Świat № 16, mieszkania № 33. 12414

Potrzebna jest pożyczka 600 rs. na stosowny procent, gwarancja bardzo pewna. O warunkach dowiedzieć się można przy ulicy Aleksandrja № 15, mieszkania 7, między godz. 9 a 11-tą przed południem. 12344

Restauracja z powodu słabości do odstąpienia, kompletnie urządzona, niezależna. Kapitał potrzebny 2,500 rs. Nowolipki, róg Dzikiej. 12436

Rubli 3,000 jest do ulokowania na nieruchomość w Warszawie, na 7 procent. Mazowiecka 5, w sklepie wyrobów blacharskich. 12001

Sprzedam lub zamienię na dom nieobdłużony w Warszawie majątek ziemski, złożony z dwóch folwarków, z lasem wartościowym, pół mili od stacji kolei warsz.-wied. Wiadomość: hotel Europejski 82. 12211

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Ulica Szkolna № 2, róg Świętokrzyskiej. 12313

Wspólnika poszukuję z kapitałem do 1,000 rs., bez specjalności. Interes pewny. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz., lit. „Z. W." 12434

Willa do sprzedania za rogatkami belwederskiemi, zdatna na letnie mieszkania lub fabrykę (dom murowany jednopiętrowy wśród ogrodu. Tramwaj. Wiadomość: Elektoralna 6, mieszkania 19. 12425

Z powodu wyjazdu do sprzedania lub wydzierżawienia plac z murowanemi i drewnianemi budynkami, może być użyty na skład, stajnię lub fabrykę. Obejrzeć można w każdym czasie róg Żelaznej i Alei Jerozolimskiej № hypoteczny 5584. Bliższa wiadomość o warunkach codziennie od godziny 4—5-ej, Krakowskie-Przedmieście № 38, m. 22. 12429

Z powodu interesów familijnych jest do sprzedania na prowincji, w mieście fabrycznem, 18,000 ludności mającem, księgarnia zaopatrzona w materjały piśmienne, galanterję i różne drobiazgi zbyt mające. Klijentela stała i wyrobiona od lat 12. Wiadomość od 7-ej wieczorem, Nowy-Świat 21, mieszk. 27. 10918

Lokale.

A) **A. Wróblewski** i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 1082r

Blisko Jabłonny, prawdziwie wiejskie, swobodne, tanie letnie mieszkania. Kolej, lasy, kościół, kąpiel, ogród. Wiadomość: Wilcza 12—9. 12393

Dwór wiejski Przyborów, mila od Nowo-Radomska, letnie mieszkania, całkowite utrzymanie rs. 30 od osoby, dzieci do lat 10-u mniej. Piękne położenie, las sosnowy, kąpiele, wszelkie wygody, poczta codzień. Wiadomość: Sosnowa 9, m. 7. 11407

Do wynajęcia od 1 lipca sklep zajmowany przez Kijoka na sprzedaż piwa przez lat 15, może być dołączone mieszkanie. Mieszkania o jednym, dwóch, trzech, czterech pokojach, z z dwoma wejściami i kuchniami z wodociągiem i zlewem. Drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia, przy ulicy Bednarskiej № 26. Wiadomośc: Krakowskie-Przedmieście № 42, mieszkania 3, do godz. 12 w południe. 12287

Do wynajęcia zaraz lokal fabryczny, obszerny i widny; od 1 lipca sklep z dwoma pokojami; 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, ze zlewem i wodociągiem, na 1-m piętrze, rs. 400 rocznie. Marszałkowska № 89, róg Wspólnej. 12107

Do wynajęcia przy ulicy Długiej, w posesji hotelem Drezdeńskim zwanej, zaraz: sklep obszerny z dwoma wystawami i pokojami, zaś od 1-go lipca 1892 sklep i stajnia. Ceny umiarkowane. Bliższa wiadomość u właścicielki domu. 12428

Do wynajęcia od 1-go lipca oddzielny parterowy pałacyk z ładnym ogrodem owocowym, werendą, fontanną, oświetleniem gazowem, 9 pokojów, przedpokój, kuchnia, pralnia, wanna, wygódka, śpiżarnia, 6 piwnic, oddzielna góra, dwa wodociągi, na żądanie wozownia i stajnia. Złota 6, drugi dom od Marszałkowskiej. 12258

Do wynajęcia od maja lub lipca 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, dwa wejścia. Ul. Kaliksta 17. 12007

Jest pokój dla przyzwoitej kobiety. Marszałkowska 95—14. 12067

Jest do wynajęcia na całe lato, przy stacji dr. żel Nadwiś. Sobolew, mieszkanie dla 3-ch osób pojedyńczych lub 2-ch rodzin, z całodziennem utrzymaniem i używalnością koni i owoców. Wiadomość w handlu win Aleksandra Pollacka Nowy-Świat № 1, lub w bufecie Sobolew. 12138

Lokal z 6-u pokoi, kuchni, widnych suteryn, z wozownią i stajnią, w dużym ogrodzie, 8,100 łok. □, na fabrykę lub mieszkanie, od 1 lipca do wynajęcia. A. Chodowiecki. Plac Teatru 11. 12236

Letnie mieszkania pod Pruszkowem, po dwa i trzy pokoje z kuchnią. Bliższa wiadomość u W-go Browicza, Miodowa № 1, m. 7. 12419

Lokal składający się z 5-iu pokojów z balkonem, przedpokoju, kuchni, wanny, wygódki i góry, do wynajęcia od 1-go lipca r. b. przy ulicy Senatorskiej pod № 24, na 1-em piętrze. Dom skanalizowany. Wiadomość w składzie aptecznym Ludwika Spiess i Syna na Placu Teatralnym. 1094r

Letnie mieszkanie, półtorej wiorsty od Brwinowa, do wynajęcia. Pałacyk 15 pokojów, w pięknym ogrodzie położony. Można podzielić po 3—4 pokoje. Wiadomość: Nowy-Świat, skład win Potrzebskiego. 12345

Lokal po aptece całkowicie lub częściowo do wynajęcia od 8-go lipca 1892 r. przy ulicy Solec № 22. Wiadomość na miejscu. 12340

Letnie mieszkania 2 w domu murowanym, o milę od Pruszkowa, 3 wiorsty od Sękocina, wiorsta od Nadarzyna (4 pokoje i kuchnia 100 rs.) Kąpiele rzeczne, las sosnowy. Wszelkie wygody na miejscu. Wiadomość w Magazynie Francuzkim, 8 Berga. 12347

Letnia mieszkania w ogrodzie do wynajęcia na Placu Mokotowskim 110. 12400

Letnie mieszkanie do wynajęcia w Zawierciu pod Warszawą, szosa mokotowska. 12394

Letnie mieszkania w majątku Radonie, trzy wiorsty od Grodziska, 2, 3, 4 pokoje, miejscowość sucha, park cienisty, las sosnowy, kąpiele żelazne. Wiadomość na miejscu lub Złota 6, właściciel domu. 12390

Letnie mieszkania w Dworkach Andriollego nad Świgrem, pod Otwockiem. Miejscowość sucha, las sosnowy, kąpiel. Wiadomość w składzie dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka № 16. 1051r

Letnie mieszkania w pięknym parku, w pałacu, pod Warszawą. Wiadomość: Ciepła № 6. 12254

Od 1-go lipca trzy pokoje, alkowa, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew, 2-ie piętro, front. Wilcza 59. 12420

Od 1-go lipca r. b. lokal składający się z 5-iu pokojów na parterze, z wejściem od ul. Daniłowiczowskiej i od podwórza, zdatny na interes przemysłowy (obecnie drukarnia), do wynajęcia. Senatorska 10, rządca. 12383

Otwock. Do wynajęcia willa Wołmontowice, nad rzeką Świdrem, cienisty las sosnowy, 7 pokojów, kuchnia, dwie werendy; na żądanie może być rozdzielona na dwa mieszkania.— Wiadomość na miejscu, lub Złota 6, właściciel domu. 12391

Poszukuje się od św. Jana w okolicach dworca drogi żelaznej Warsz.-Wied. w jednym domu dwóch oddzielnych lokali, suchych i ciepłych, z wszelkiemi wygodami: 1° cztery pokoje, z przedpokojem i kuchnią, na pierwszem piętrze, od frontu i 2° trzy pokoje z przedpokojem i kuchnią w oficynie lub od frontu. Oferty dla K. O. z oznaczeniem ceny proszę składać w administracji Kurjera. 945r

Pokoje pojedyńcze, z opałem, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Pokoje pojedyńcze i mieszkanie w ogrodzie do najęcia zaraz, Nowo-Żytnia № 20. 12296

Potrzebne od lipca r. b. mieszkanie, złożone z 6—7 pokojów, w cenie do 800 rs. rocznie. Wiadomość: Włodzimierska 14, mieszkania 19. 12216

Poszukuję 7-iu pokojów na 1-em lub 2-em piętrze, z wygodami, z ceną przystępną.— Warunek: w bliskości kościoła. Graniczna 10, mieszk. 5. 12416

Pokój umeblowany z usługą, samowarem, można z obiadami, całodziennem utrzymaniem. Złota 29, m. 10. 12433

Poszukuje się mieszkania od 1-go lipca, suchego, ciepłego, złożonego z 4-ch obszernych lub 5-iu pokojów z wygodami, w domu skanalizowanym; w cenie 500 do 600 rs. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod T. D. 1095r

Salon, sypialnia z alkową, na parterze, od frontu, zaraz do wynajęcia na trzy miesiące. Wiadomość u stróża, Nowogrodzka 23. 1055r

Salon duży, razem z mieszkaniem, w cichem miejscu, może być nawet w podwórzowych budynkach, od 1 lipca na długi czas potrzebny; może się da przerobić z jakiego warsztatu lub ze składu. Oferty p. Henrykowi Pufal, ul. Chłodna № 12, m. 5. 12128

Sklep dwuokienny z pokojem, zajmowany przez lat kilka na skład mąki, do wynajęcia od 1-go lipca. Krucza 13. 12384

Siedem pokoi, balkon, pierwsze piętro, front, od 1 lipca. Świętokrzyzka 29, wprost Jasnej. 12257

Sklep mały, za rubli 200 rocznie, zaraz. Świętokrzyzka 19, obok poczty. 12256

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia mieszkanie od 8-go maja, 2 pokoje, kuchnia, wodociąg, 2 zachowanka, widok na ogród Pomologiczny. Cena rs. 14. Ulica Leopoldyna № 23. 12430

Zaraz, salon z pokojem, oraz duże kawalerskie pokoje. Podwale 1. 12371

Zaraz salon, gabinet, przedpokój, elegancko umeblowane, obok kolumny Zygmunta. Ul. Podwale 4. 12253

1 pokój z oddzielnem głównem wejściem odnajmę za rs. 10 miesięcznie. Długa 25 (gdzie Eldorado), mieszk № 43. 12423

6, 4 i 2 pokoje na 1-em piętrze, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1-go lipca.— Krucza 13. 12385

6 pokoi, łazienka. Widok 9, dom hr. Ronikiera. 11319

6 pokojów, w tych salon i jadalny o 3-ch oknach, pierwsze piętro, front, wszelkie wygody, do wynajęcia od 1-go lipca. Chmielna 13. Dom skanalizowany. 11990

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 12314

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Słabość, umieszczenie dziecka 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 11875

A) **Massażystka** Marja Kowalska zatwierdzona przez urząd lekarski, massuje specjalnie dzieci i kobiety. Krakowskie-Przedmieście. № 17, m. 6. 9490

„**Febus.**" Skład nafty i benzyny russkiej „Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa Braci Nobel, Marszałkowska 146. Dostawia naftę do mieszkań po 28 kopiejek garniec. Zamawiać można na miejscu, albo w sklepach stowarzyszenia „Merkury." Brenery, szkła, knoty, części zapasowe do lamp wszelkich systemów. 12018

Kobieta ze świeżym pokarmem przyjmie dziecko do piersi. Ulica Koszykowa № 38, wiadomość u stróża. 12418

Kwit wydany przez lombard prywatny pana Basesa za № 4697 o zastawie na rs. 50 został zgubiony. 12282

K. Fijałkowska, Marjańska 10, poleca pończochy dziecinne z dubeltowemi kolanami. Ceny fabryczne. 4412

Mamki! Biuro kaucjonowane rekomendacji mamek, posiada wybór zdrowych, wiejskich mamek. Hoża 11. 11457

Niedrogo, elegancko wykończa garderobę męzką krawiec Chmurczyński, róg Marszałkowskiej, Nowogrodzka 33. 12435

Obiady gospodarskie na świeżem wyborowem maśle, 30, 40 kopiejek. Marszałkowska 142, Zajde. 12404

Student tutejszego uniwersytetu, przystępujący obecnie do egzaminów, nie mając pieniędzy na opłacenie wpisu, prosi o pożyczenie mu rs. 50, gdyż w przeciwnym razie zmuszonym będzie wystąpić z uniwersytetu. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego dla „Medyka." 1080r

Sowita nagroda. W dniu 13 b. m. przechodząc ulicą Żórawią, placem św. Aleksandra, Alejami Ujazdowskiemi do Nowej-Szwajcarji, zgubiono dewizkę z pięcioma brelokami, między któremi znajdował się pamiątkowy brylantowy pierścionek. Uczciwy znalazca raczy go odnieść za powyższą nagrodą na ul. Żórawią № 43, do właściciela domu. 12346

Skład fortepianów pod firmą A. Werner przeniesiony został na Żórawią 29. 12207

Tomasz Rzempołuch massażysta upoważniony od władzy lekarskiej do zajmowania się massażem pod kontrolą lekarzy, który mieszkał przy ulicy Hożej pod № 68, przeprowadził się na Marszałkowską № 83, m. 20. 11994

W ubiegłą środę zgubiono dwa pierścionki pamiątkowe, jeden z małym brylancikiem i datą wewnątrz, drugi z dwiema kulkami złotemi. Proszę łaskawego znalazcę o odniesienie za nagrodą, na Smolną 28, m. 6. 12341

Zginął pies, taks czarny, z żółtemi nogami Znalazca zechce go odprowadzić za nagrodą na ulicę Chmielną 20, mieszkania 3. 1090r

Zgubiono zegarek damski złoty z emaljowaną figurką i dewizką złotą z pięcioma perłami. Uprasza się znalazcę o odniesienie zguby na Kruczą 12, m. 13, za nagrodą. 1096r

Zgubiono portmonetkę z pieniędzmi i kwitem lombardowym na maszynę. Znalazca raczy odnieść: Stare-Miasto 4—6, do Faszczewskiej Marcjanny, za nagrodą. 12392

5 rubli nagrody. Zgubiony został we czwartek. o 5-ej wieczorem, zegarek czarny w bransoletce, idąc na wystawę sztuk pięknych. Wiadomość: Graniczna 13, u stróża. 12387

✱✱) **Fabryczny** Skład Dywanów Z. Kiltynowicza, ul. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej, poleca po cenach najniższych. 1052r

✱✱) **Dywany** strzyżone, przerabiane wojłokowe krajowe i zagraniczne. 1052r

✱✱) **Serwety** po 90 kop. 1.50, 1,75, do najwykwintniejszych. 1052r

✱✱) **Firanki** odpasowane i na łokcie, po cenach fabrycznych. 1052r

✱✱) **Portjery** od 4 rs. do 40 za parę. 1052r

✱✱) **Chodniki** jutowe od 10 kop. Kokosowe po cenach wyjątkowo nizkich, Wielki wybór dywanowych, sznurowych, wełnianych i manillowych. 1052r

✱✱) **Najtańsze** obicia meblowe! Kretony od 18, krepy od 28 kop., juty od 38, wełny od 90 kop. 1052r

✱✱) **Utrechty** gniecione i gładkie w najlepszych gatunkach. 1052r

✱✱) **Wyprzedaż** kanauzów i atłasów za pół ceny kosztu. 1052r

✱✱) **Wielki** wybór towarów wysortowanych o 40% taniej u Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 1052r

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Апрѣля 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).